



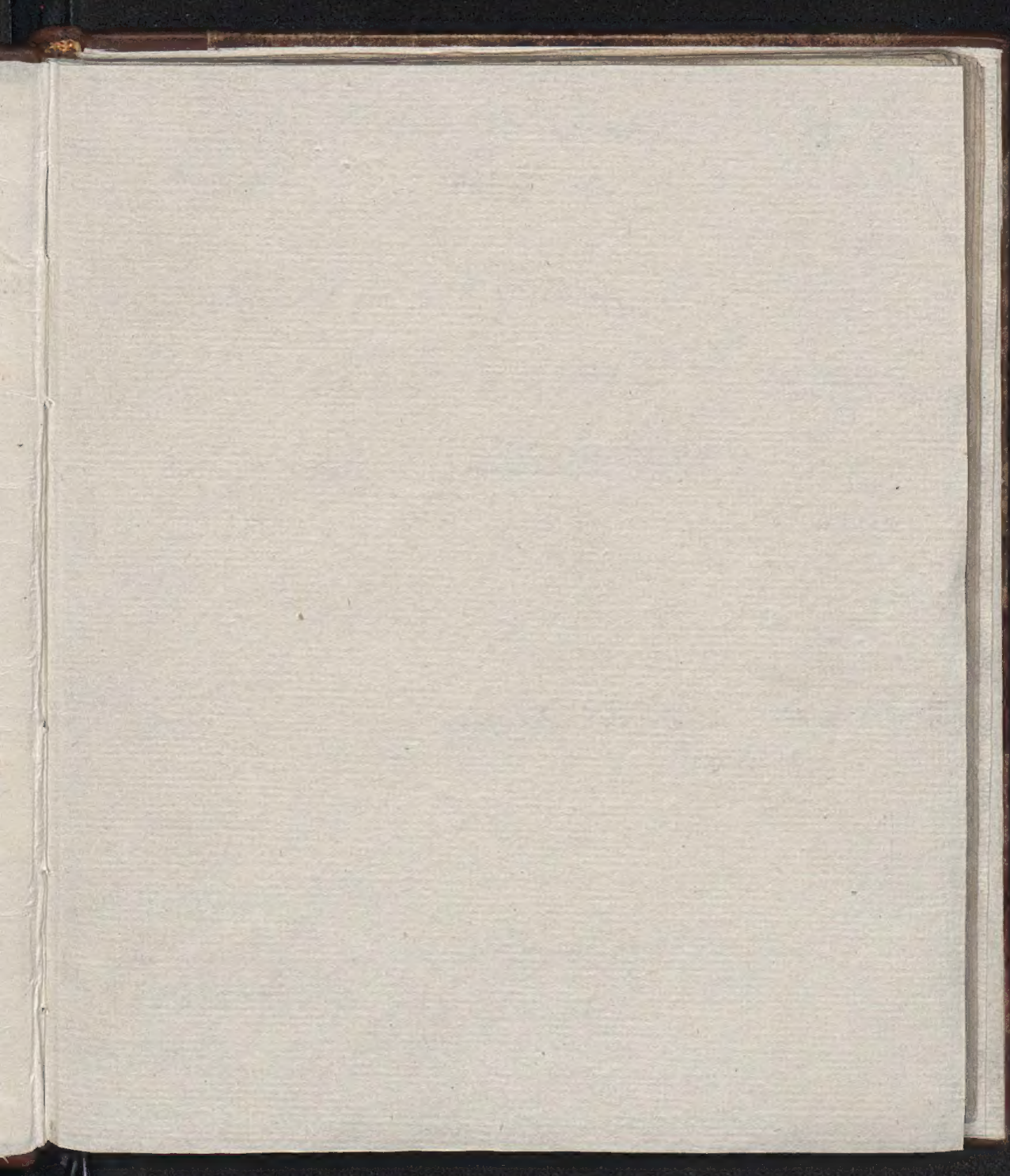
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

37612

Mag. St. Dr.

I



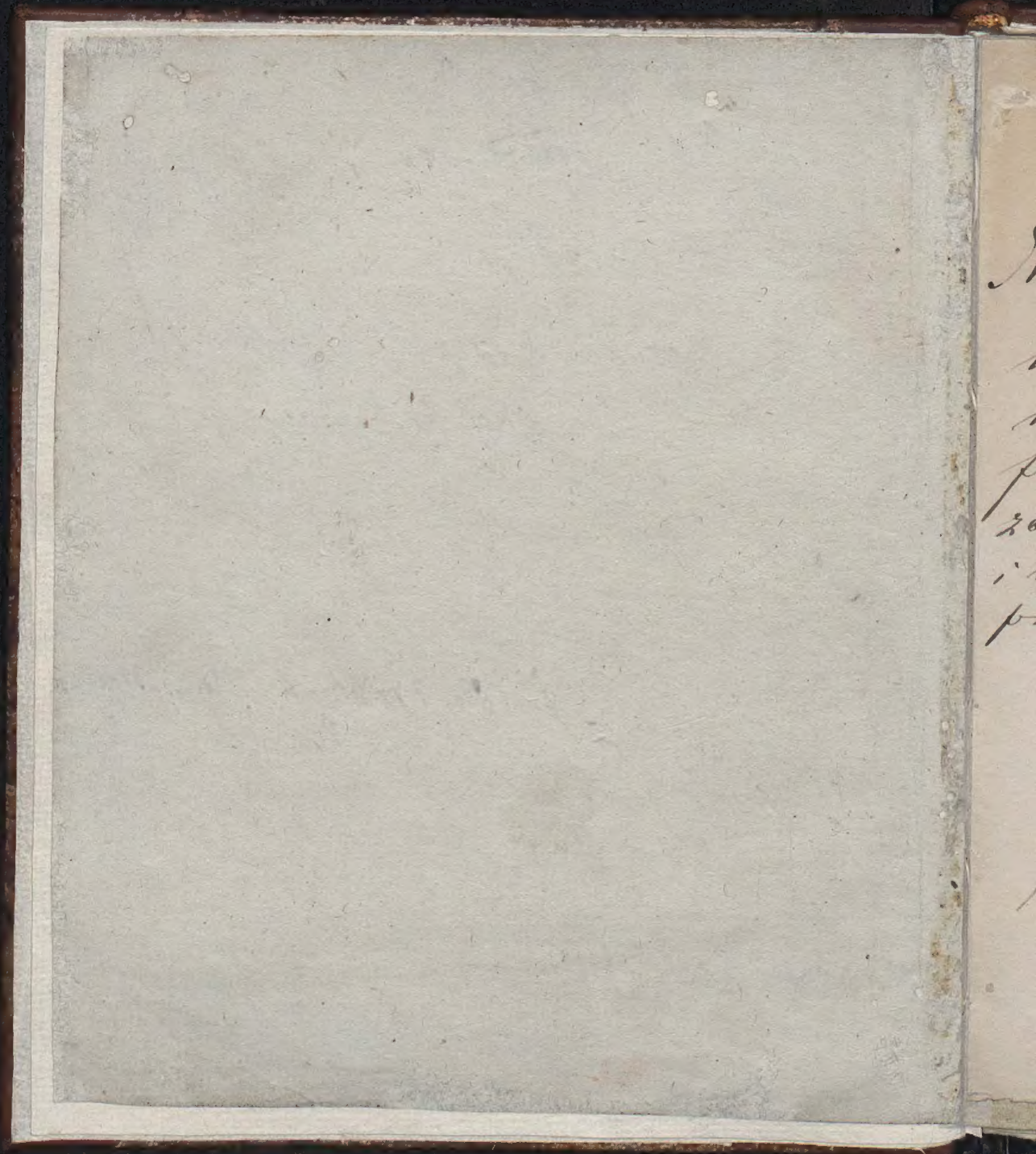


175. W. Gysin 3 mlt = 3. fl. 75 centy.
1886. I. 14.

Lyncey
Blagostaccioraceae. Boissier
Okolski Szymon

posiade Bibliot. Uniw. Warsz.
i. Branickich.

Geolog. pol. 7175.



bardzo rzadkie dzieło - pięknym
czymś urosi tytuł żywoty iśkierki świętych
zakonniczek i zakonnic po prostu włośnie
pod tytułem.

Niebo ziemskie Anyotów
w wiek palm i liści orobion
w pańskim i zakonem sercu
przez poborność, czystość i postasunostwo
zasserepion, polskim językiem z Feinszego
i włoskiego ~~przetłumaczone~~ z rozkazaniem
przetłumaczonego zakonnicy przetłumaczone
Lwów 1644 r.

w 4 ce



Przez Szymona Okolskiego.
Doktor Su Teologii

37612
I

WIELMOŻNEY PANIEY,
IEY MOSCI PANIEY,
EVFROZYN
Z STANISŁAWIC
POTOCKIE
WOIEWODZ: BRACŁAWS
SNIATYNSKIEY STAROSCINEY
Pániey y Dobrodziecey / łaski Bożey / y Błogosła-
wieństwa.



A wielkie szczęście mieli rodzice jedni, gdy oba-
czyli iż na nowo narodzonego synaczka wściech,
śliczny słowik przyleciawszy, wesóło y pięknie za-
spiewał. Powieda Plinius: iż mowa jego miała
bydź takiey wdzięczności, iakiey ani słowik
wspiewaniu, ani Syreny w głosie swym przyjemnym mieć nie miały.
Iednak za trąfunek to rączy a niżeli za dar z nieba (z wiaszcza
iż to między ludźmi Pogańskimi) mniac: wiecey mie Emblema
jedno (Orla w niebo patrzącego, który sie rossa z nieba chłodzi y
odżywia) do uwagi pobudziło: gdy mu Iuliusz Cezarceci w impre-
sach przypisał, Divino Numine pascor. Boskim Bosstwem żyje.

Przeomoi

aby było gdyby podpisał był: Boska rossia; Boska opa-
 nścia dycham: ale podpisał, Boskim Bostwem. Zaprawda
 ie to Orłowi nie należy pismo. Podobno samo rossie y opa-
 m pismem chciał wyrazić Author, a skrycie nauczał, iż
 Orłowi ma to, iż nietylko rossie, opatrność, darem, y
 życie y dycha; ale też nieiako Boskim Bostwem życie.
 w tym Doktorowie świeci wspierają. Bazyli s. in
 cron. Hom. II. Factus es homo ut Deum con-
 re svt ad normam & institutum celestis vi-
 plus componas. Dla tego cie człowiecze Bog
 uczyl, abyś z oczu y z myśli nigdy Boga nie spuszczał.
 albo raczy dla tego cie stworzył, aby twoje sprawy y życie, do
 sprawy życia niebieskiego były sporządzone. Bo na to samo Bog stał
 się Człowiekiem; na to samo dał mu Ciało przenaświetsze z po-
 karm, Krew przenaświetsza z napoy: y iako Leo s. dokłada; aby
 człowiek stał się Bogiem, iako Bog stał się człowiekiem. Prawie kar-
 Bog człowieka Boskim Bostwem, bo dla iedney osoby Boskiej
 naturze ludzkiej y Słowu przedwiecznego, Bogiem życie, Bo-
 m dycha, w Bogu umira. Przeto Bernard s. chce zaleciu
 brostusá Páná ku nam miłość, w Kazaniu siódmym ná Psalm
 mówi: Pan Iezus po innych nieosácowánym przeciwko nam
 Dobrodziejstwem pokazánym przy mece swoiey, y bok prawy
 chciał mieć przebity, wskazuiac iż same istna práwa dobro-
 niegodnym ofiarował, y do práwego nas miyscá przyjmował. Vti-
 esse Columba, quæ in forat in eis

Przedmowa.

nabitet. O dalby to Bog aby ja był Golebica, abym w boku
prawym Chrystusowym przemieskiwał.

To prawie ja teraz czynię Wielm: Mość: P. y Dobrod: który
przynoszę przed Wielmoż: Twoje Błogost: Panny Zakonne Do-
minikay Františká S. które w rękach Chrystusowych, iako Gole-
bice pokoiły duszy swej zakładają, które Bosko rossa y z samym
Bostwem w Naswietlonym Sakramencie zamkniętym, myśl, serce,
y Duchą karmit: które w pogardzie y obtudzie światá, y w odr-
ności ziemskiej y wypadku, to samo w waga z Hieronymem s. mia-
ły: Iż świat w samej rzeczy nic innego nie jest, jedno wrotami
do piekła. Bo ogień piekielny jest bytek w życiu, w sądach, w iedze-
niu, w mowie: mądryja piekła jest rosof w cieley w namietnościach:
płomień pycha, wielkie o sobie rozumienie: pogarda innych, iskry:
rozmowy y żarty nieprzyłoyne, dym: niestawa z grzechu, po-
piół: nieczystość myśli y ciała, koniec piekła, przepaść wieczna
na wieki. Których wkochanie to iedno było w Krzyżu s. kochać
o którym ich Petrus Damianus s. nauczał: Kto pragnie aby go
żadne nie podkłało nieśczęście y przekleństwo, ale opływał w wie-
cznym Błogostawieństwie z niebá, niech się w Krzyżu s. Chrystu-
sowym zakocha, niech się z sercem y namietnościami do niego przy-
wiąże, niech przez niego z siebie niedoskonatość wykorzenia. A
iako im otucha Thomas de Kempis dawał: Bądźcie pokorna
y spokojna, a będzie z toba Pan Iezus: bądź nabożna y skromna
a z toba będzie przemieskiwał Pan Iezus.

Z takimi tedy Pannami, y oraz Oblubienicami Chrysta

Przedmowa

ii, przechodząc przed oczami P. y Dobradziejki,
... jest następstwem wysokich cnot I. M. Rodzicielki swojej. I. M.
Pániey Bábki Iádwigi z Buczacza Iáztowieckiey, Belže-
ckiey, I. M. P. Woiewódziny Bractawskiey z Domu Ka-
mienickiey, z Matżonką Potockiey. I. M. Pániey Woiewódziny
Iádwigi z Tárnowá, y Iádwigi Prutnowskiey, y innych za-
cnego tegoż Domu Mátron. Vniżenie proszę, aby iakowtropy y w
cnoty wysokie Ich M. M. wstępować nie omiejskiwać raczyś, tak
przewidyw, y ode mnie służy y Bogomodlce swego, ten vboży Zakon-
ny Vpominek, kwitnąć y roskwitywać w cnotách: mnie respekt
z Swiety m Zakonem moim Wielm: I. M. Matżonkowi swemu
w łáskę oddać, y Mátkę Zakonną ochotnie zostawiać w dobro-
czynności chować nie przestawiać.

Wielmożności Twoiey

vniżony Bogomodlca
y do vslug Duchownych gotowy.

O. SZYMON OKOLSKI.
Pisnia s. Doktor. Zakonu Dominikańs.

CZĘŚC WTORA.

O B. Pánnách Zakonnych Domi-
niká S. Zakonu, zyciem przedziwnym w sławionych,
ieszczenie Kánonizowánych.

Zywoť Błogosławioney Pánný DĚANNA, Zakonu Do-
miniká s. od Kástyllá Rázy y Málwendy, Doktorá
písaná s. opisány. pod Rokiem Pánským, 1223.



YANNA w Bononicy ze krwie zacney pro-
dzona/ miała rodzicá i mianiem Andálum. Ta
Pánientá iedyńaczka bedac v Rodzicow / gdy
Dominik Swietý stáral sie v tch Rodzicá o grunt
y winnice / ná rozsprehzenienie Klastoru novo
zácetego w Bononicy / przy Rosćiele s. Mied-
láta / w miejscu bárdzo szczupłym / spráwila to
v Rodzicow prosba / vřlónem / y dziećinná pokora / iž dárów-
li Zakonowi s. y pláto / y winnice oraz. Záraz z tego vsietowánia
certi sivey zrozumieli / iž o márnosć swiáta nie měla trwáć. Džila
to si to Roku 1219: przy obecznosci Dominiká Swietego. Gdy
chodzac ná kazanie / řisřila od Ráznodzieie Reginalda / řlowá
Páwla Swietego / ktore mowil do Tymoteusa: Třech sie bialá glo-
wy nie zdobis tráfieniem wlosow / zlotem / perlami: ale enotami /
pobožnosćia. wlasnie iřkoby to donies řzezdno. lubo lat řářitř. ře-
ře nie měla / aby myřl wzniećála w nieř swiáť oblidno odrzucila
řa řřelřie ozdoby y klenoty od si. bie / á o řémym Bogu z. řezala za-
bawy / myřli y řprávy. Přez řtore řtepek řřesřlivo Pánientá /
řřelřa znáťomosć z Dominikem Swietym / y zá řřam. řř. řř.

oic v. řř.

O B. Pánnách Zakonu Dominikáck:

W obrátě / y Dyca duše swoiey. A gdy iey s. Dominik rozradzał ten
 świat doczesny / á wieczna czystość zálecał / rádzac aby oblubienic
 to ráczey Chrystusowo / y obywatelka niebá zostawała / á niżej w
 niebezpieczeństwie świata miała ginać; ochotnie zezwoliła ná
 áde / y w rekách Dominiká Swietego / przy obecności Káptánow
 kilku Szlachá: met / slub czystości pod poslušnictwem Dominiká
 Swietego uczyniła. A że Rodzice mieli bydź przeciwni iey zanty-
 stom / woley y skutkom / iáko nayprzednieysza Szlachta Bononsta
 niechciał iey dáć záraz hábitu s. Dominik swiety / żeby no...
 czetemu Zakonowi nie byli przeszkoda. Lecz w krótkim czasie / gdy
 niektóre Pánný Szlachectie vstýsály co uczyniła Pánienka Dyán-
 ná / ogniem Duchá s. pobudzone / zniósly sie z nią / iż też y one Pánu
 Bogu swemu y Chrystusowi prágno bydź nieodmienionemi sluz-
 bnicami / zézeła vsilowác v Dominiká s. aby Pánienští Klasto-
 zátożył / máiac vřnosć / iż dostátki iey rodzicow wydołác ta^o mogą.
 A że przytrudnieyszym bylo. oraz budowác y swoy nowo záczety
 Klastor / y Pánienští / prosit Dominik s. Zbáwiciela swego / coby
 zázał uczynić. Wziął przy modlitwie obiańwienie / aby ná čas zá-
 echawšy swego Klastoru budynku / Pánienští zbudował. Opo-
 wiedziawšy to Dycom / náznáczył czterech Bráćiey / aby o ten Klasto-
 r mieli stáranie : między ktoremi byl Przeor Bononští z Procure-
 ratorem. Działo sie to Roku 1221. Mieškáta tym czasem B^og
 sławiona Pánienka Dyánna przy rodzicach swoich / á Domina
 náznáczywšy iey Dyca dla spowiedzi y duchowney rády / do Fránc-
 cyey dla innego sporządzenia Klastorow odśedi. Lecz nieustáiac /
 ále coraz postępuiac w Zakonności Pánienká / pod iedwabna sá-
 o zákonne cilicium áb wlosiennice nosiła / á dyscyplina czułość
 naboženstwo w sobie zárzyla. Nie mogła w sobie dlugo zátaic
 efektu wzietego ku Bogu / ale gdy dzień s. Máryey Mágdaleny
 rzyszedł / iáko by dla przechadzki wedle umowy z Pánnami
 zakonnnemi / posła z wiela Pánien y Pań do zbudowanego nowo
 Klastoru Pánienštíego ná Kanczanie tady... w przyszlo / v m...

Zywoť B Panny Dyanny.

ná dormitarz / gdje tuž oštery Zakonne Panny mieřtaly / prořila
o hábic s. ktory daly iey Panny. Z wielkim tedy wweřeleniem ſe-
ra / iako nieiaſti Anyoř ſiemřti ſtánorſy w ſácie Zakonney przed
ſwoia kompánia podziękowála za odprowadzenie / á prořila aby
wżywáli rodzicoro iey / aby wiecey niechcieli przeřtádzáć ták ſwie-
temu iey przedřiwiećiu. Compánia za táte odmiána / czařcia
řinucna / czařcia rádořta odchodřila. A ktoř nie ſyczy ſobie / áb
w cnotách oplywářte máiać dziełcořti / Bogu mieli mile / Anyoř
řom s. w nářdzie porównáne. Ale rodzice iey iařti bol z tego odnie-
řli / wpaćrucie. Wřeřawřy iř Pánna niecyřko w Kľařtorze zo-
řtála / ále y Hábic Zakonny przyřla / iakoby wárem oblani / z fury
Oćieć y z pokrewonymi przybiegli do Kľařtoru Pánieřkiego / y
wpadřly z trzařkiem / z lámentem / z gniewem / Pánne z hábiu wy-
wleřli / zbili / zránilili y do domu z deřpektem przyprowadřili: wo-
láaby Pánna byla ſmierć / niřli háńbi. Třie te háńbi ludřka / ále
iř ia od Boga y Pánien řwieteych wydarli. Woláaby byla aby ia
řtáćowana y zráńona táń w Kľařtorze nářoniec zořtáwili / á ni-
řeli w dom wprowadřili. Ale Bog ná leřřo rzecz y te iey ziti w. a
ge y ćierpliwořć obroćli. Poniewoli muřiař zbita ná tořur łeřć w
rodzicoro / ále zcheć obiecowála ſobie inno okłázzo / iř iey od
przedřiwiećia nie oderwa.

Řdárzył Bog / napřodřie Dominik řwietey / wroćli řia z řráń-
ryey do Bononicy / á wřlyřawře o żárliwořći Panny / chwálił Pána
Boga / y nie mogáć iey řam álbo przez kogo náwiedzáć / dla gnie-
wu rodzicoro wyřóřkich / y reřpectu Zakonnego / przez piřanie ná-
wiedzał ia. A gdy ona tuř miařla wielke duřy řwey ochłoda / przez
náwiedzáńie liřtowane od Dominika S. przeniořł z tego řwia-
řa Bog do niebá / przez řmierć Oycá řwietego. Żáłořna wiece
z ták ćieřkiego nieřczęřćia řwoiego / iř ráunet řwoy y nářdzie
w Duchownym pořteptu wraćieřla. Wdawřy řie tedy ná modli-
twę / o przyczyńe S. Dominika (o ktorym bez wáćpienia trzymá-
řa iř w niebie ieřć) prořieřla / aby ia w przedřiwiećiu iey rat-

O. B. Pánnách Zakonu Dominiká s.

al. Odniosła radosno nadzieia. Bo ledwo do zbrowia przysłał
Wigilia Wszystkich Świętych / iako do kościoła chce iść / do
Klasztoru Pánienńskiego wrocila sie do Ránczánu / ktora siostry
wielkim weselem przyięły. Co widząc Oćiec iey / iż nie może od-
walcć córki od przedsięwzięcia / á Duchá s. wol. y / iż ma trudno-
sie zbraniac / dał ná wola. corce. Gdy sie tego dowiedziála Dyána
/ niewymowna rzecz iako była z tego wciśsona / y zdáło sie iey /
akoby iuz w niebie przebywála / gdy wolna ná służbie Boskiej zo-
stawála. A gdy następcá Dominiká Świętego / General Zakonu /
Bogosławiony Oćiec Iordanus, pilno sie zachodził około budyna-
nia Klasztorá Pánienńskiego / Biskup Bononński / aby ná innym mieys-
cie bezpiecznieyszym. był ten Klasztor Pánienński / uczynił ráde.
uczyniwszy tedy inny Klasztor pod tytułem s. Agnięski sumptem
Rodzicom y poságu Pánienki Dianny / przeniesiono Pánnę z Rán-
czanu do nowego Klasztorá / ktorych było ná ten czas w liczbie pięć.
roku 1223. Wzięły tedy hábit Zakonny od Jordana Błogosła-
zionego / w samej doskonałości / w dzień. SS. Apostołow Pío-
ra y Pawła / do ktorych drugie Mátrony z Jerarzá przyięte były.
I żeby przystoyno Zakonnością były zápráwione / posłał Oćiec Ge-
neral Zakonu s. do Rzymu / do Oycá Świętego Honorýusa Pa-
pieżá / aby dozwolił z Klasztoru Świętego Kystá / do Bononieny
przenieść cztery Pánnę Zakonne / ná założenie Zakonnego nabo-
żstwa / y Zakonności w Klasztorze nowym Pánienńskim Świętey
Agnięski w Bononieny. A posłał Siostrę Cecyliá / ktora była w
wiedmnaśnym roku / hábit s. w Rzymie od Świętego Dominiká
przyięta / y wielu cudow Boskich oczywistym świadkiem / przez
podobieństwo Świętego Dominiká. uczynionych była / oddawaiać
siostrę Amátá / wsełkie staranie tego Klasztoru Oćiec Święty
Iapież Jordanowi Generalowi Zakonu s. Miał ten nowy
Klasztor wielu przedko Pánien y nabożnych Mátron / ale miáno-
ści Dyánná Pánná / iako kosztowny Dyáment wielki postepok
w cnotách / nabożeństwie / w postách / y czułości bráta / co cudow
wnemi

wnemi znáti to Bog w niey oświadczał. A gdy iuż chwałę Bo-
gu oddawać nieomieškwála/ oštrošci ciała/ powinnošci Zako-
wi/ modlitwy/ žyrowy/ ráčunku umártym/ w czyštošci duše y ciała
przeniešiona z Zemie do niebá/ Roku 1236. á Rápláni y Zako-
nicy/ pochowali tělo iej / wedle Oltarzä Agnieški s. gđšie
z wielkim náboženštwem/ czčili iej čienie ziemne nábožne šiostry
y ludžie. A gdy w roku 1510. rošprzeštrzenie mieli Košciot Pá-
nieški/ chčiali Šiostry rušyc grobu/ w ktorym byla pochowana
Šioštrá Dyanna; otworzywšy náležli troie Ciała/ Šiostry Cecy-
liey/ Šiostry Amáliey/ y Šiostry Dyanny. A gdy niewieđziály kto-
ra ieš Šioštrá Dyanna/ wezmly pošpolite modlitwy / aby im to
Pan Bog objašnił raczył/ Źeby mogli poznáć tělo Błogošláwio-
ney Šiostry Dyanny. Wyšluchał Bog Wšechmogacy / y podał
znáť / iž krole biale wyštapily ná czele iedney Šiostry / y zapach
táľoby wonnych olejow nápełnit Košciot. Táľ tedy przez ten
znáť Błogošláwiona Šioštra Dyanna poznáľy. Umieraíac po
tym iedná z dawnieššych Šioštr Marchá / á Roža Roku 1563.
iž ten znáť byl prawdziwy/ ktory objašnił tělo Šiostry Dyanny/
pod przyšiega zeznáľa. Wielka ieš kšiega Źpišána w tym Błaštor-
rze Pánieškim przedziwnych Źpraw tey Panny Šiostry Dyanny /
ktoremi Źiä one čiešä. Jednáľ iáľo počäto Źpišowáć. Wzředownie
te znáti. od Roku Páňš. 1545. te Źiä miánuia v Hištorýľä Ža-
konneho Melwándy ná kárcie 547. miedzy innemi.

Bářhlomiey nieáľi iuž umieraíac/ bo y od Medýkow ópu-
šžony/ wešchnáľ do Błogošláwioney Dyanny; otrzymaľ lášľa
přez přyczynu tey Panny, bo očywišcie poľazáľa Źiä mu šwieta
Agniešká z Šioštra Dyanna / y nátychmiáš ozdrowiaľ. Roku
Páňšiego/ 154.

Šioštrá Žakonna Apollonia w wielkim lupániu Košci w rá-
mieniu/ zä iej přyczyna vzdrowiona Źiä doznáľa. Roku P. 1584.

Tegož Roku přenošily Ciała tych Páňien y Šioštr do Ora-
torium Błaštorneho/ ná miešce přyštožnieš.

O B. Pannách Zakonu Dominiká i.

(Starbnice rączy) niżeli grob Kápláni / zapách wonny wweśła
 znówu Persony y Kościół. Pozbierawšy kościełski y proch w prze-
 sćieradlá z Processyó y świecami zanieśli do miéyscá zgotowánes-
 go. Wtym czasie Siostrá iedná nabożna pozbieráta pozostáte Re-
 liquie niewielkie z ostátkiem prochu / y wzięta wierzchno deszka od
 trunientki / y zaniósła eo do Celle / Reliquie do strzyneczki włożyła.
 O godzinie w noc gdy przychodzi do Celle / otworzywšy / obaczy
 światło ná křtáte Miesiacá nád strzyneczka / przelekniona / prze-
 žegna się / przystąpi do strzyneczki / y obaczyła że światło niebieńskie
 otrzywało one święte Reliquie. Y padšy ná ziemię / oddała dzięk
 dobroci naywyżšego Pána z płaczem / y z weselém.

Siostrá Sylwestrá / od febry gwałtowney przyczyńa iey była
 wzdrowiona.

Fráncišek slugá Błastorny nieopátrzenie w oko trąciony / y w nie-
 bezpieczeńścí zdrowia / otrzymał łáste od Boga z iey przyczyńa.

Roku / 1603. Mária Caccáni żóna choroba / y iuż się ani
 ruszeć mogła / wpadła potym ná rękę y nogi / wczeniła w tę chorobę
 bie ślub do Błogosławioney Pánni Dyánni / wtótce pokazała
 się iey Błogosławiona Dyánná / y przeżegnała oni / wzdrowili.

Tá tedy była naypiérwsza Pánná w Zakonie Dominiká s,
 ktora y zá żywota y po śmierci wiele łast Bożich obdarzona by-
 ła / y cudami słynęła. Jáko Málwenda po dawnych historykách
 fol: 548. nápiisał.

Błogosławiona Agnieská Druga z Senny, opisána w Kronicie
 Doctora Zakonnego Antoniego Senensá Lusitána.
 pod Rokiem, 1390.

Dl Gnieśká Święta Druga w Zakonnych piśmách nazwana y
 dla różnice od Agnieśki Świętey de Monte Politiano. Tá
 obróciła ku niebu / y prágneła byt oblubienico Chry-
 dostoności / y wchronienia się occasiey ná
 świecie

świećcie / poddala się Dominikowi s. na pierwszych początkach w Sennie zakładającemu / przez Bracia swa Błastor Zakonny. A żeby mieć mogła różność od swiata / zarzuciła swieckie odzienia / y w Zakonie s. B. Dominika Swietego przyobleczona / wyrażala Stan Duchowienstwa Zakonnego. Uciechala ona tylko imieniem byc Zakonnica / lubo niezamkniona w Błastorze byla / ale rzecz sama oświadczyć to Bogu y ludziom pragnela. Wziala przed oczy wkrzyżowanego Pana / a naśladowac jego życia / cnót / postawy / czystości / przykładow / nabożenstwa / miłości Boga y bliźniego / wyjści postępek codzienny czynila. Przy oddaniu zaś Zakonnej przysięgi / pokora / niestosć / całosć sumnienia / przy wierze swiętej / y posłuszeństwie Zakonnym / Oblubieńcowi ofiarowała. Za czym nie tylko w rozkwitłych cnotach obfitowała / ale y w wonnym życiu / Każdemu wdzięczna / y godna wzięciowości stawała się.

Ta ostatek za żywota / y po śmierci / wstawiał ją Pan Bog rozlicznemi darami / iask y cudow Swietym należących. Pocho- wana odpoczywa w Sennie iako Swieta y posłubiona Oblubie- wica Chrystusowa / ciesząc przyczyna swoia ludzi ustrapiionych.

Zywot Błogosławionej Kátharzyny Senenskiej drugiey, opi-
sany od Doctora Zakonnego Piusa w Księgach pier-
wszych, na kártie z o 4. y Antoniego Senensa
na liście 213.

Kátharzyná Błogosławiona druga Senenská názwa-
na / iż była następca w życiu pierwszey Kátharzyny s.
Senenskiej / w tymże zabiciu s. Zakonnym poku-
snym. O tej Zakonnicy y Pánience iednostáynie wy-
znawáta historycy Zakonni szczegulna w pánienstwie
ostrożność / w życiu swiatobliwość / w zakonnosći
wstawięznosć / w mowie mierność / w cierpliwości stałość / w
nabo-

nabożeństwie czułość / w posłuszeństwie predkość / w światobli-
 wości rzeźwość. Czego by wiecey potrzebá było Oblubienicy Chry-
 stusowej / iedno áby była między tryumphuściami nád ciátem /
 światem / y czártem przekletym przednieyszą bohátyrką ; á między
 Eroluściami nową trymphatorką. Czego wiecey potrzebá było /
 tyle áby między Pánnami wiodła chorwesoły / między Aniolámi
 świetemi kánon radosny ; á między Wyznawcami świetemi zápas-
 loney wiáry swiátość Bożo Stworcy y Oblubieńcówi swemu
 iedynemu / przy nískim á czolobitnym poklonie Zákonnym
 przynosiła y oddawała serca swego gotowość / niechciała w
 tym bytá nigdy wposledzona : przeto nád sáby swoie / y Pánieńskie
 niesposobności / wpráwuiąc się w cnoty y zákonne ciężary (lubo co
 wolnieyszą była nádzámienione ku ostrożn. effemu życiu / y ostrze-
 ſtemu w Zákonie s. dla opátrznosci życia doczesnego / im ius-
 obmyślonego / niebyła tak dálece obligowana) nie dáła iednak wo-
 ley swey rozvodu / ále wtropy Dominiká s. y Kátháryny s.
 Ptoresá wprzédziła w leciech w Zákonie / y światobliwości ile mo-
 gła wstępowáć ; ná co poglądać Zákon s. gdy Kanonizácyá s.
 Kátháryny zá wtorego Piusá naywyższego Pásterzá / y Namie-
 stniká Chrystusowego przysła / á głowę pełną swiętych myśli z Rzy-
 mu Kátháryny s. pierwsey / do Senny oddano : w tymże ostar-
 rzu / gdzie przereczona Głowa zá Reliquie y kleynot nieosácowá-
 ny oddána była od Dycá s. dla wstáwicznej modlitwy y nieodmien-
 nego ku swiętey pokłonu ; tamże też y téy Kátháryny drugiey y
 namiestniczki przykładow niezawisłych / ále w Bogu wkohánych /
 w tymże Ostarzu pod Głowa pi-erwsey Kátháryny s. iáko obu-
 dwu Zákonnic Dominiká s. Bogu przyiemnych kóstecká s. poło-
 żono / niech trwáia ná cześć y chwale Bogu przedwiecznemu /
 y ludziom grzesznym ná ochłodę / ráminę y przyczynę
 Umarła sáko Thegius piše. Roku 1468.

Zywot Błogosławioney Siostry Wanny, od Suzatá y Felixá
w Wenecyey Roku 1516. spisány, y potym przez
Antoniego Senensá podány.

SOrbawetanie Miescie Wlostim / nasydowala
sie Panna Zakonna / Zakonu Dominika Swietes
go / imieniem Wanna / ktora w samey prawdziej
swiat y iego ozdoby / marnoscia y obluda byds /
zyciem / y wciokaniem z swiata do Rosciotow
oswiadczala. Gdy rzeczaka biala obaczyla / praz
gnetla aby tak biale iey sumnienie bylo ; Gdy zas
czarna / wpatrowala grzesna dusze byds daleko czernieyszo. Jesli
widziala rzecz swietno / aby ludzie swieccili sprawami dobremi /
y cnotami swietemi przed Bogiem / zyczyla. Gdy widziala czer-
wona / ogien piekielny przywodzila sobie przed oczy. Owo zgo-
la swiat y iego farby / byl w niey nieiala Ksiega do rozlicznosci cnot
swietych / y do vchronienia sie grzechow / zgotowana. Zaprawda
nabożna dusza / umie sobie z marnych rzeczy wezynic mysl ku niebu /
droga ku pożytkowi dusze ; boć nie innego nie pragnie iey oko / nie
slysy iey vcho / nie mowi iey ięzy / nie wezmie iey raka / tylko co Bog /
co sumnienie / co imie Chrześciańskie / abo powinność Zakonna
rozkaze y radzi. Nie od rzeczy nosila ta Panielka y Siostra Zakon-
na / imie Wanna / bo iey vpomnieniem bylo / iz to co ma swiat /
co ma ludzki starb / wszystkie te korony / berla Brolowskie / rytun y
honory / sa marnosc / y owsem marnosci marnosc i ktore tym sa-
mym iz wysokie y swietne / pokazuia to / iz sa mdle / predkie do
wypadku / podlegle predkiey smierci. Jezeli zas imie to iey w Pol-
skim ięzyku / rozumiec bedniemy Wanna / iost naczynie omycia /
ochedozenia y bialosci. Zaiiste nie nie zyczyla sobie ta Panielka
bardziej / ialo czystego sumnienia / bialego zycia / niewinnego luz-
dzioiu przykladu. Przeto zalecacie ja Doktor Zakonny / y Pisarz
B
Historye

Zywot B. Panny y Siostry Dániele.

Historyey Dominiká s. gdy opisiue dzieła Oycá Generalá Zeliassá w Roku 1359. powieda o niey. Była Pánien: á tá y Siostrá / cnota mi wstawiona / y niewinnością życia zá żywota y po śmierci: ktorey życie Bog cudami wielkimi oświadczyć raczył. Tých zá tá. Nie dary Bog będzie pochwalony ná wieki. A nam iey przyczyna: w Bogá / y Stworce. nášego / pożytek wieczny sprawuie. Amen

Zywot Błogosławioney Panny y Siostry Dániele, Zakonu Dominiká. Świętego, opisány od tych że Zakonnych Pisá-

rzow pod Rokiem, 1367.



Tymże Mieście Urberetanie/ była Siostrá w hábiacie Zakonnym Dominiká Świętego pokutującym / wielka światobliwośća słynoca / Pánná y Siostrá imieniem Dánielá / ktora gdy ná wzor życia świętego / wzięła sobie przed oczy Dominiká. Świętego / y Patroná swego Dánielá Proroká / nie tylko tey doskonałości dosła / iż przekłaci lwi ná tym padole światá / iey skodzić nie mogli / ale też do wojniących ná ziemi Świętych doskonałości przysła / y niciákim Aniołem ziemskim / przez modły / czystosc wnetrzna y zwierzchna / przy gotacy oblubieńca niebieskiego miłości zostawáta. A iesli iest wielka zwierzyna / ná stołach Brolewskich Dániel zwierze: záprawda godna zwierzyna ná wlecha Bogu y niebu / estála sie Dánielá Pánná ná Siostrá Zakonna. W tym albowiem przedstewizietym Bogomysłności y pokuty świętey stanie / nie tylko przykazaniu Pánskiemu / y radzie Bożkiej w Ewangeliicy świętey wyrażoney ochotna sie stawáta / ale też y naysmiejsszego nádhniemia: czule przestrzegála / záczyn nie tylko niewinności tytuł godny od Historykow Zakonnych otrzymála / ale ieszcze náw postęptki światobli-

toblia

Zywot B. P. y Siostry Małgorzaty.

II

ciobliwych korone swiatobliwosci odnosiła. Przeto wystawiała
to cnoty / postępek / czystosci / umartwienia / modlitwy / pokora / y
wstawiecznosc codzienna w postepowaniu ku niebu / nietylko ia ro-
wnaly do Błogosł. P. y Siostry Wanny / ale tez obiedwie Siostry z
ti Zakonne nazwane dla ścety y posluszenstwa; bo krom zamknienia /
byly Siostrami wielce slawnymi / nader swietymi / y niewinnoscia
zycia oslachcieniami nazywali. Sorores Beata Vanna & Daniela,
gloriosae, innocentes, Sanctissimae. Nie jest tedy rzecz dziwna / iz
Bog (ktory slugi swoje nader kochac zwykl / a oblubienice swoje kley-
notami niesmiertelnosci po smierci / a na ziemi pamiatka wiekwi-
slawic nieprzeslama) tak wysokle sprawy y cudy podal pod ruce wo-
lo y modlitwe nabozenych Panienek. Wstydaly sie albowiem przez
zaslug zyc na ziemi / przez cnot swietych miedzy ludzmi obcowac /
bez swiatobliwego przykladu z tego pielgrzymowania ziemskiego
do nieba wchodzic. Gdy tedy Daniela błogosławiona miedzy lwy
y czarty niewinnosc swoa oswiadczyła / sprawiedliwosc z siebie sa-
mej Boga czynila / w postach y umartwieniach Anielska twarz
brala / przez Naswietly Sakrament Ciela y Krwie przynadrozeczy /
posilenie dusze odnosiła / za żywota y po śmierci cudami slynela; te-
raz niech sie do Pana w Trojcy Swietey iedyne go za nami przy-
czyni / wsitkujemy. Amen.

Zywot Błogosławionej Panny y Siostry Małgorzaty, Zakonnice
Zakonu Dominika S. opisany od dawnych Historykow Zakon-
nych, 1367. a teraz znou od Wojciecha Kąstelli y An-
tonina Senensá tegoż Zakonu.

Malgorzata Błogosławiona w Mieście Kąstelli (ktore
tez Tyfernium nazywają / Bogu swoiemu przy Bo-
sciele Dominika Swietego Bractey / oddawala mo-
dlitwy w Szacie Zakonnej pokutuiacych Panien. Ta
w ten sposob zycie na ziemi swoje prowadziła / iz raczey
niebiec

niebieſta obywatelka / á niſeli ſieſta pielgrzymka być ſie oſwiadcze-
 ła, Nie tylko bowiem śmierć iej przeſtody żądać nieumiała / ale
 też ſurowoſcią ſwoją nieśmiertelno bydź ziemi y niebu obiawiała /
 Gdy albowiem przez wielkie cnoty / y ſakonne poſtepti / chorow-
 ła ſiódła ſwe na nie / uczyniła rozdział duſe od ciała ; iednak ciało
 iej ſ. Pánienſkie / zoſtało dotąd nieſprochniałe / áni ſkazytelne /
 á duſa ſ. między Anyołami wyſokiemi wesoła Alleluia intonowała /
 y zaczęła. Chciał prawie Bog moc ſwoją przedſiwną wyrazić / iż
 iako on ieſt obecnym wſędzie / tak aby ta Panna ſkrytym ſadem
 iego / była obecna na ziemi przez nieſkazytelne ciało / była obecna
 y w niebie przez duſę nieumierająca na wieki. Wielce to koſto-
 wna Margaretha y nieoſcawiana perła / za ktora choćby Brolowie
 ziemscy wſytkie ſkarby dać / ieſzczeby iej zapłacić nie mogli. Bo
 niebieſkie pałace tak ozdobiła / Anyełſkie wyſokoſci y chwały / tak
 wdzięczno uczyniła / Wyznawców ſwiatych roſkoſy / tak mile wy-
 noſła. Pánienek czyſtych pokoje w niebie. takimi wonnoſciami
 nápełniła / iż áni ſwiat / áni Káptáni tego wypisać nie mogą / áni
 Anyołowie ſámi wychwalić nie trafia ; ale Bog ten dział iej ciała
 na ziemi ſwietnego / á duſę w niebie żyłcey / na ſkończenie ſwiata
 na złączenie duſę ku ciału na ſodzie oſtátecznym / na przyſłych rzeczy
 widzenie w twarzy ſwey ſwiatey / Anyołom ſwiatym do czasu cudo-
 rownie zoſtawił. Wſpominać historykowie / iż Bog wſlawić ra-
 czył ta Panna Błogoſławiona / nie tylko przedſiwnemi cudami /
 y też niezwyżáynemi y nieſtychánemi.

Niechże ja pytać ktore to cuda / bo y na tym iednym ciałá ſ.
 iej mnie doſyć / ale z takich cudow przedſiwnych dochodzi tego / iż
 życie iej na ziemi / progres w cnotách / y poſtepek w oczách Ro-
 ſcióła ſ. y Bogá przedwiecznego / miało bydź takie / iż Ruſino corres-
 pondentia y nagrodę brać z przyzwóitoſci pewney od Bogá mia-
 ło : A nie innatiedno ta nieſprochniałość na ziemi / á nieśmiertelnoſć
 w niebie. Tak wyſokiemi cudami ta Pánienka obdárzona była / iż
 na Gea,

ná Generalnych Kápitułách / aby sie stáráno o Beátificácię /
 zlecono było w Hispánii / w Wálisolecie / y w Rzymie. Dokła-
 dáta nowi Historycy: Michael Pio, lib. 1. y Blouius w Tomie
 czwartym pod Rokiem 1320. Jz od Roku siódmego posćię záz-
 ezła / mięsa nigdy nie iádła / Piátki ná chlebie y wodzie odprawo-
 wála / włosiennice ná sie w siódmym roku włożyła. Wziawszy
 hábit s. ná każdy dzień Godzinki Wáswietsey Panny / y Krzyża
 s. y Psalterz cały odprawowała. Cały dzień prawie w Kóściele
 trawieła / dyscypliny trzy kroć ná dzień frogie czynila / Psálmy iákoby
 uczyla sie kiedy Theologię tłumaczyla. Náyczęstše miewála roz-
 smysłania o Wárodzeniu Syná Bożego / o Pánnie y Mátcie iego / y o
 Swietych Jozephie / iákoby chodzil z Pánem Jezusem y Wáswietšo
 Pánna do Egiptu; dla czego też náleżli w sercu iey trzy kámiennie /
 ná iednym byla wyręta Wáswietsha Pánna w koronie złotey / ná
 drugim byl wyręcy Pan Jezus między wolem y osem leżacy: ná
 trzecim Jozeph y Mária kłeczacy v nog Zbáwicielowych. Gdy
 miała Communia przýmować / zázwsze widziála w Hostyey s. Sya-
 ná Bożego wcielonego. W Roku 33. oddála Duchá s. Oblubień-
 cowi swemu. Gdy ia próć po śmierci miano / rece podniosła / y ná
 krzyż dla zástony przystoyności Pánieństkey złożyła. Cudá iey y
 łáski. Niemey przywroćila mowę: pokrzywiona sprostowała. Pá-
 ráliżem zaráżonego zdrowila. Opetanych wvolnila. Umárlých
 do żywota przywroćila. Z Ciała iey dziwny oleiek pozyteczny ná
 wleczenie chorob ludzi nabożnych wypłynął / y inne Cudá dziwne
 Bog przez nie pokázował. Ciebie Błogosławiona Pánno y Sio-
 stro Dominika s. iz Oblubieniec Chrystus wiecey ślicznieszym ná-
 lila y roża w tym Pánieńskim Ciele w sławie sie nam raczył / prosi-
 my / niech zá twoia przyczyna / rostkwiná sprawy náše y myśli / &
 przy śmierci niech w Chrześciánstkey powinności /
 w zmysłách nášych pokázować sie nie omieszká.

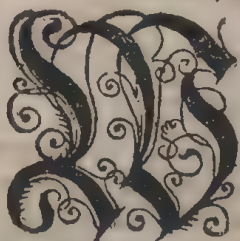


Zywot B. Siostry Ioanny, Zakonu Dominikań. opisany od Kronikarzow Zakonnych Susatá y Antoniego Senensá, ktory y Humbertus Generał opisywał na miejscach w zwysp pomienionych.

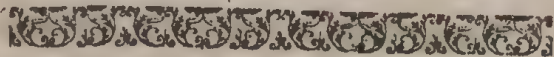


Sflorencey sławna jest ta Pánientka Zakonna od dawnych lat. A lubo ci Kronikarze dla dawności y vchronienia sie chluby świeckey nie wspomnieli vrodzenia y rodziców tey Pánny / iáko y wielu innych / wielka iednak sława y pochwałe odnosi z cnot świętych / y z światobliwego życia. Bo iáko słońce miesiąc lubo w pełni przechodzi w światłości / tak vrodzenie w Bogu y postepok w cnotách przechodzi vrodzenie świeckey postepok światowy. Ma to zálecenie ta Pánna Błogosławiona od Kronikarzow Zakonnych / iż to w światobliwości nad miarę zálecałi ludziom z nią wespól żyjącym / á cudá przedświwne / które przez nie Bog czynił / ku porátowaniu ludzkiemu y vverwóceniu wiary s. Kátholickiey raczył / przytomna iásta Pánsta bydy przy niey / oświádeczac nie przestawać. Zisciłá to ná sobie co święty Hieronim do iedney nabožney Pánny ná imie Sálwiny pišywał. Záwsze w rękách twoich niech będzie Bóstie czytanie / y tak vstáwiczne modlitwy / aby wšelkie postrzáły zlych myšli byty iáko od tarcze iákley po gruchotáne / bo lepše są pięć Psálmow w czystości y w wesolosci serca odpráwione y wyšpiewáne / á niželi odmowienie wšytkiego Psálterzá z restliwością y zrozerwániením przebieżenie. Inne spráwy tey Pánny s. iż Bog má przed oczymá swoiemi / niech tež z nas oká swego iástáwego zá iej przyczyna nie spuszcza. Amen.

Zywot B. Siostry Anny z Kámerynu, Zakonu Dominikań. opisany od Antoniego Senensá Lusitaná, pod Rokiem 1420.



Wnieście Głóć s. nie wielkim / ále ná wysókiej
gorze záfádzonym / iákoby ná powietrzu blizkim
niebá / Anna B. Siostrá Dominiká s. zakon-
rosć przy przedsiéwziętych wklónách wniešení y
nedługie záfádziła. Máła wiele gory wysókiej
które górnego záfádzáia powietrza nád pospoliz-
te ná dołách miesztánia / nietylko dla záchowá-
nia zdrowia doczesnego / ále y dla sporządzenia ducha do zbáwie-
nia wiecznego. A kto rozumie / iż Mágdalená Swiéta / ná wyso-
kiej stále / obráta sobie pokute / że to dáremnie bylot Nie tylko
oná gorá y nieużyteczná stála / obróciła sie w wirydarz láwendowy /
ále też Anyeli swięci po kilká raz ná dzień wynosili Mágdalená
Swiétá z iáskini ná wierzch gory / áby dech życia bráta / y iámi
struchláte oczy niebem rektrowáta. A kto rozumie iż Kátáryzná
Swiéta / ná gorze Syon przez Anyoly Swiété pochowána / że to
dáremnie spráwy. Nie tylko nam przypomináia stárożytné práwa /
od Boga ná tey gorze spisáne y podáne / ále też iż práwo Ewángel-
iey tey Swiétéy Kátáryzny maczeństwem oświádczone / iedneyse
wagi byto / y owse doskonalsze nád stárožakonne opowáda. Má
też wiele Anna Błogosłáwioná Zakonnicá Dominiká s. nád inne
Błogosłáwione Siostry / lubo nie zrowná z infemi. Naprzód imis
Anny swiétéy nosi / co znáoz y iáste Páná naywyzszego / potym iż
rowná w cnótách y czystosci dusze y ciála innym Pánnom / ktore
Oblubienicowi czynia doskonála oblubienice. Poty iż Zakonna po-
bore / posłuszeństwo / czystosc / y martwienie przyisla. Wákoniec / iż iá
Bóg wysoka iásti swey s. dobroczynnoscia / á zátym cudownemi
spráwami / ktore nie człowiek / ále swiétégo obciásmia / wyflawic
raczył. Jam wprawdzie niedolężny písarz : ále gdy mi kto Pánnie
Zakonna sławi / á osobliwie z cudownych spráw y swiatobliwosci
przejacney / nie innego nie moze myslíc / tylko że Bóg byl znis / á oná
z Bogiem. A że tá iest náša doskonálosć / ábychmy wiecznie chwa-
lili Boga / ktory nas uá wyobrázenie swoje stworzył / żebychmy
z nim krolowáli w niebie. Błogosłáwioney Anny prosmy.



*Zywot Błogosławionej Siostry Piny, Zakonu Dominiká S.
w Kronice Generalow, y od Antoniná Senensá opisány.*

Est Miasto pod wielkim Xiążęciem. Etruryey Pizá nazwane / w którym zapalona na sercu ku niebu Pánientá Pina / do żywotne oddawać moliwy Bogu postanowiła. A żeby mogła mieć pewny sposób vpomnienia do służby Boskiej / oddała się w opiekę iednemu Spowiednikowi Dominiká Swietego / y w rękach jego slub uczyniwszy / przyietá od Przetożonego y hábit Zakonny ; którym nie tylko była vpominána do służby Boskiej / ale też oderwana od swiátá zostawszy / w ścacie czystości Anielskiej dusze swoj obłoczyła.

Zdąrzył Bog / który zamysły dobre poświęca / á doskonałość w cnotách rozmnaża / iż tá Pánientá y Siostrá do Swietych náziemni wojujących z ciałem / z swiátem / y z czártem / była przez Anioła wpisána y przyliczona : Bo nie tylko do ozdoby dusze swej przyšla / y áffekty z namietnościami y zmysłami swoicemi samemu Bogu poświęciła / ale też te łaski od Zbáwiciela swego otrzymála / i z cudami wielkimi / ktore swiatobliwie żyjących ludzi ogłasza / y pokázuia / była wstawiona. Wyrażił życie tej przed pułtora set lat Pisarz Zakonny / á pewnie z dawnych historyków sławę biorąc : Soror Pina eximia pietatis & conversationis sanctæ. Siostrá Pina / była wysokiej pobożności y conwersácyey / ábo życia między ludźmi swiatobliwego / ktora cudownemi sprawami między Swietermi życie swoje oświadczała / czego niech y nam przyczyna swoia do Oblubieńcá dopomaga. Amen.

Zywot B. Siostry Dominiká S. Máryey, od tychże Pisarzy Zakonnych, y innych dawnieyszych opisány. A potem od Michála Pio, w kście: 3.

w przes



Przezacney Wenecyey/ náybowála sie Márya
 imieniem i ktora gdy sobie obrála życie ná swiecie
 bogomyslne/ y nabożeństwem swiatobliwe/ obráz
 la też sposób życia náyczelnieyszy. Bo nie tylko raz
 postąpiwszy w cnotách/ w nich trwać chciála/ ale
 codziennie postępować z enoty w cnotę/ y co godziná
 obmienna nioślá doskonála/ doskonalsza sie ssta
 wála. Jest bowiem nie máty wstecz postepok co raz nie postepo
 wac w cnotách. A żeby miała więkšą okázý do doskonałości/ uczyn
 iła slub czystości/ y náostatek zabít swięty przyielá. Zaczyn
 iak obfity pożytek duszy swojej przynioślá/ iž nie tylko ludzom
 dobrym do dobroci dalszy y enoty/ á zlym do náwrocenia ku Bo
 gu swemu/ przykładem żywym á swiętym zostála/ ale też y Ko
 ściół S. w oświścy wysokościa cnot ss. wspierała/ á triumphu
 cego Kościółá fundamentá w sobie (gdy pod rękę y modlitwe
 Bog przedziwná moc swois cudownie stynaca podłożył) mno
 żyła y szerzyła. Czegoś prośba ludzie dobrzy duszy dobrej nie życza
 A Bog ktory iest oblubieńcem czystey dusze/ czegoś prośba ośiaro
 wac iey nie będzie/ przeto nie dźwi/iž Chrystus Jezus/ w tak drogie
 kleynoty nieśmiertelności przybrać raczył te Błogosławione Za
 konna Pánienke/ ponieważ náymlneyšá w niebie oblubienicá iego
 go/ ma dálece przechodzić doczesne oblubienice/ Krolow wšy
 stkich y Monárchow w slizności/ w dostátkách y w rostkách swo
 ich. Pochowana w Wenecyey/ w Kościele Nas : Sakrámentu.
 Ciebie Pánno y Siostro Zakonna/ ius teraz slusnie Márya zowie
 my : bo sstałaś sie nieciáko uczestniczka chwały Náświétszey Páns
 ny y Mátki Syná Bożego/ przeto sie dziś modliżá námi do Boga A.
 Poslednieyszy Písárze powiedáli/ iáko Michael Pio lib. 3.
 Bfouius Tomo 4. sub Anno 1339. iž była z fámilię Storyanow/
 ktora gdy miała Pánienka poslubili byli rodzice/ ieszce też niedoro
 stemu Szlachécowi/ á ná wojnę odiáchal/ w tym czasie z Kazania
 Błogosławionego Tomášá Seneczyká/ Bogu slub uczyniła/ y
 C
 zabít

Zabit s. przyjaciela. Gdy potym z woyny wrócił się posłubiony małżonek iey / wpadła Panna w chorobę / y tym sposobem w czystości posłubionej Bogu umarła. Przed śmiercią widziała wielki orszak SS. Bożych / a żądziwiwszy się ich pięknosci / poczęła głosem mówić: o jak słiczny orszak Świętych Bożych! eia y ty duszo moja pospiesz się do nieba. A gdy Kapłan mówił nad nią / Wyzwol Panie służebnice twoje / iakoś raczył wyzwolić Błogost: Tekle z tróćkiecgo rciśtu. Odpowiedziała Marya Siostra: Amen. Oddała Bogu ducha swiego / a twarz iey estala się słiczna iakoby Anielska / a wonność z ciała wynikala. W rok gdy otworzono grob iey / zupełnie naieźli / a wonność z grobu napełnieni chwalili naywyż: Pannę.

Żywot Błogostawionej Siostry Zakonnej Dominiká S. Kolumby, opisany in Comp. Chron. w Roku 1367. a od Antoniego Senensá w Roku 1490.



Peruzyum Mieście / ktore iest pod władzą Oycá Świętego / była Pánienka Kolumbá imieniem / iakoby rzekł Golebicá. Tá aby dni swoje stośować mogła do imienia samego / życie w prostosci / w bezzyrości / w sumnieniu y w Bogu zalozyła. Tliechcala aby w niej gniew / zápalenie / vrazá z bliźniego pánowala / albo iakie miejsce miała / ale bez żoći / bez poruśnienia / bez gorzkości wśelkiey iako własna golebicá z bliźnim swoim żyła. A żeby tegoż bezśeścia y fortuny mogła dostąpić y z Bogiem / wdala się do Zakonnej myśli / nabożeństwa y zabawy. Po częstych dla zachowania czystości na duszy spowiedziach / po złączeniu serca swego przez Sakrament Przenaswieszenia z Bogiem Stworca y Bławicielem swoim / oddala czystość Pánienka przez ślub Oblubieńcowi swemu / a wola swoje Przłożonemu Dominiká Świętego w Peruzyum / y wzięła Żabit Zakonny na znak oddzielenia swiego od swiata. A dokłada tego Zakonny

Żywo:

Historyk Senensis w Kronice swojej / nie mogła sie nigdy czym in-
nym zabawić y cieszyć / iedno sama służba oddania Bogu y Chry-
stusowi swojemu. A przedtym Historykiem lat osmdziesiąt / gdy
iey życie spisował Wojciech Wenet Doktor Zakonny / nader Swie-
ta y przedziwney doskonałości ia bydz opowiedział. Dalby to P.
Bog / aby za iey przyczyna / Bog nas między swoje Swiate. policzyć
raczył. Amen.

Zywot Błogosławioney Brygidy Siostry Zakonney Dominiká S.
opisany od Antoniego Senensa Lusitana, pod Rokiem 1339.
od Michała Pio, y w Swietych z Belgiey.



Szolándyey / gdy Zakon Dominiká Swietego
wziat poczatek rozkrzewienia z łaski Bostiey /
wiele ludzi oboiey płci / pod chorągiew pońuty s.
y żołnierstwa Duchownego pospieszyło / ktorzy
w tey doskonałości náydownali sie / iż Bog wyso-
kiey oraz pokorne cnoty ich przedziwnemi cudá-
mi wstawić raczył. Była między nimi Błogosł.
Brygida Panna / iakiego vrodzenia nie rzetelnie Historyk opowie-
da : Ta zákochwasy sie w sumnieniu y Zbawicielu swoim / roznych
sposobow dla zachowania przedstawięcia swego záżyła. Przy wsta-
wicznych modlitwach y postách / slub czystości uczynila / y Zabit
Zakonny Dominiká Swietego / ná znak wizerdwy swiatowey / á
zaslugę przed Bogiem / przez posluszeństwo Zakonne przyjeta.
W czym gdy doskonała sie co raz stawala Bogu / te nagrode
przesluczna y nigdy nieoszacowana otrzymala; iż Zbawiciel náš
Chrystus Jezus / pokazawszy sie iey ná Przytu rozpety czasu iey mo-
dlitwy / z ran swietych swoich promienia nieakie wypuscil / y
rany swoje piec / w rekách / w boku y w nogách oblubienice swojej
wiecznie wyrażil. Mowil niegdy Grzegorz s. 24. Moral. W ná-
wrocceniu trzy sa stopnie. Poczatek nawrocenia / szrodek y dokoń-
czenie

czenie. Wła początku dawała Bogu kochankom swoim przychodzący y przyjemny stokłosci/ w porządku pobudza nieprzyzwołość y wojnę z pokusami; przy dokonczeniu dawała doskonałość zupełności. Zaprawdę na tę B. Brygidzie pokazał ta łaska Bogu obficie/ bo prawie ją napisał sobie na rękach/ y w ranach swoich na wieczną tę pamięć na ziemi/ a przeżyczenie do nieba. Złoty nietylko mamy dziękować najwyższemu Bogu/ iż w niegodnym ciele urodził wielce się kochać raczył/ że go znakami zbawienia ludzkiego sobie piatnił/ y znać do nieba za żywota; ale się też uczyć mamy/ iż człowiek kiedykolwiek jedno nawróci się do Boga/ zawoła go nazywając gotowym do przyjęcia. Nawracamy się tedy zupełnym sercem do Boga/ a on będzie nam miłościw. Amen.

Żywot Błogosławioncy Joanny, Siostry Zakonney Dominiká S. pisaný od Antonína Senensá, pod Rokiem wż wyżmiánowanym.

Tę Błogosławioncy Joannę rodem z Wercellu/ troćkimi słowami ale bardzo wysoko napisał ten Pisarz Zakonny. Bo nietylko tym sławna przed ludźmi a miło oblubienica Bogu opowiada/ iż różliczna korona cnot świętych była przyozdobiona/ y w oddanym Bogu ślubie czystości y posłuszeństwa pilna/ ale że y w wysokości dary od Boga była oszlachciana. Miedzy ktoremi/ iż ją sobie Bog przez Syna swojego przedwiecznego naznaczyć raczył znakiem ran pięci Chrystusowych/ iako wielu innych Siostr y Bráćiey Zakonu tegoż naznaczyć z przedziwney łaski swojej chciał. Mogła mówić te słowa Panna; mnie świat wkrzyżowa-
ny jest/ a ja światu/ bo znaki Pana Chrystusowe na sobie
noś. W czym wychwalać nam trzeba Zbawiciela naszego/ który na wieki żyje.
Amen.



Zywot Błogostawionej Siostry Blánci Hisspánki, opisa-
ny od Iana Lopeśa w części dwunastej, w Rozdziale 28.

A Pániénka dziwnym náchnieniem Páńskim /
w dziecińskim wieku / w lat šest / zaczęła रुझyc
Zbáwicielowi swemu; Bo w tak młodym wieku /
poznawşy Oblubienicá swiatá / zaszła ná pusté
miejsca / gdzie sam Anzól Stroz miał óniey stáda-
nie. Ale gdy iej z pilnosćia szukano / y do rodzica
corw znalazşy przyprowadzono / opowiedziála
intentia y práganie swoie / iż dla Boga y dusze swej rodzice chćiála
opuścić: dawşy iej tedy rodzice posag / pozwolili iej do Klastoru
wstąpić / á ona z wielká radosćia y chćia / do Zakonu Dominiká
Swietego wdála sie / y Anyelski żywot prowadząc / zwierciádem
życia Pániénstiego zostála / y swietych náśladowác nieprzestawała.

Tá otrzymála te lástke od Boga przed śmierćia w chorobie /
iż widziála Naswietşa Pánnę Mária / á po rozmowách z nią wezwa-
ła bol wielki w iedney nodze / tak iż bol on glossem óswiadczała / á
gdy Siostry chćiały zawolác Medyká / rzekła: Nie potrzebá / wiem
ia co mi siédzicie; Lecz Spowiednik gdy iej przykazał / żeby powie-
dziála / co to zá bol iest / rzekła: Chrystus Pan pokazał mi te lástke
o ktora go prosila zawşe / iż znák bolu swiego (to iest) iedney
rány / żeby wyrażil ná ciełe moim; ten tedy bol cierpie / tey rány
Chrystusa Pána Zbáwiciela mego / w nodze moiey. Gdy potym odo-
dála Bogu swotemu Duchá swego / otworzyła sie po śmierci rána
ná nodze iej iedney / z ktorey kilka godzin krew ciekła / áby takim spo-
sobem y rána z niebá zádana bydz sie pokazała / y cudownym po-
smierci znáktem krew płynacey w dobre y swiete rozumiénie o
Pánnie bylo / y nieákcie oddánie dzięki Bogu zá tego dáry y kochánta
przedziwnego w oblubienicách swoich wprowadzało / tudziez też
áby do rewerencyey oddániá zmártemu Ciálu Siostry pozostáło
Zakonnie / y lud Chrzesćiański nabożny pobudzić raczyło.

*Zywot Błogosławionej Heleny Siostry Zakonnej Dominiká S.
która oddatá Duchá swego Bogu, w Roku 1270. Opisał iej ży-
cie Anyelskie Zygmunt Ferariensis, w Historyey Węgier-
skiej, w drugiej Księdze, z wielu Autorów.*

H Miesćcie Węgierstym Wesprimium / gdy wiara S.
wzięła swoy rozgłos przez Bracia Dominiká Swię-
tego w Węgrzech / Roku 1222. natychmiast y Bła-
skor Pánienski w tymże Miesćcie Wesprimium zało-
żony był / pod imieniem Katarzyny Swiętey / w kto-
rym była między innemi Pánnami Błogo: Helená
życiem y cudotwornemi spráwami zalecona / Mistrzynia Wielkiey
y Swiętey Panny / Siostry Málgorzaty tegoż Zakonu / Corti Kro-
lá Węgierstkiego Bele Czwartego. Tá Helená Błogosławiona /
wielce się kochała w rozmyślániu meki tego Swiętey / y ran przez
nadroższych / záczym wielka nagroda dárowána zostála / bo y w bo-
ku y w rełách znáti ran Chrystusowych odniósłá / która gdy w dzień
Swiętego Fránciska Pátryarchy Zakonu Swiętego / obaczyła ná
dłoni reki swoiey prawey ranę wyćismioną / ná kstaté liliey nayslic-
znieyszey / która zdoobiła w krag kółko złote / mówiła głosem; Pro-
si / proszę naysłodsy Jezu / niech tego znác nie będzie: iednak y przed
śmiercią zostáwione zostały. Gdy modlitwy oddawała Bogu /
czestokroć ją widziáno / iż ná powietrze była podniesiona ob ziemi /
melodya w krag niey niebiesta słyšano / rozmowa często z swiętymy
miewála / y głos rozmowy wiele innych słyšeli / ále nikogo nie wi-
dźieli: z ołtarzá obrázy wkrzyżowánego Zbáwiciela / y Náswieťszey
Panny do niey mawiały; á raz ná rece iej obráz zszedł z ołtarzá / gdy
się modliła / świece przed nią zápaláły się cudownie. Lišty złotem
piśáne czestokroć miewála z niebá przedziwne: w nocy gdy się mo-
dliła / y w záchwyceniu była / Krucišy z krzyžá zstąpił ná rece Bła-
gosławionej Heleny: y gdy chcieli Siostry wziąć go od niey / za-
bny

Onym sposobem nie mogły: ale gdy dnia drugiego przysła ku sobie
w południe / sama Krucyfiks on na krzyż włożyła. Wielce pragne-
ła Niewiastęgo Sakramentu zażywać / a gdy nie mogła otrzymać
tego od Spowiednika / sam Zbawiciel Jezus podawał go iey. By-
ła też obdarzona Duchem Prorockim. Dotknięcie iey tey władzey
było / iż nieytko choroby uzdrawiała / ale też vschle żioła za iey
dotknięciem wydawały zieloność y kwiatki / ktore ona zaraz zry-
wała y psowała / aby tego drugie Siostry nie widziały. Przed-
śmierć pokazał się iey Pan Jezus / y rozmawiając z nią do nie-
śmiertelności one przeniosł. Cudá tak częste y wielkie Bog za ży-
wota y po śmierci iey dał wrecc iey y przyczynie świętey / iż przeniesć
w lat siedmnaście ciało iey błogosławione naznaczono. A gdy
odkopywano / náleżli iż ziemiá ktora była przysypána / nie dotykała
się iey / ale wzgorze zawieszona wisiáła nád ciałem. A że ieden chciat
nieco ciała iey błogosławionego nożem vkroić / obaczył iż za vkro-
ieniem krew świeża wypłynęła. Utworzyła się też rana w boku iey
cudownie od Krucifixá wyrażona / z ktorego dobrowolnie oleiek
wielce zapachu wdziecznego ná kstał balsámu wypływał. Nie by-
ło tego historyká / ktoryby Zakonne opisywać sprawy nie miał.
wspomnieć tey Panny Zakonney / y iey przedziwnych spraw. Nawe-
w Pápiey / stárożytny jest iey obraz w Kościele Tomášá Świętego
ná sklepieniu / gdzie od Krucifixá promienie ida do rąk iey / y boku /
y nápisano; Błogosławiona Helena z Węgier Panna. Oblubień-
cowi tedy y Pánu duś nászych / niech będzie dzieła y chwala ná wie-
ki wieków. Amen.

Zywot Błogosławioney Málgorzáty Krolewny, Siostry Za-
konney S. Dominiká, opisány przedtym od Gáryná Dokto-
rá, w Roku 1340. A potym od Suryusá 18. dnia Sty-
czniá, y innych wielu Pisárzów.



Małgorzata Córka Króla Węgierskiego / Bete-
 twartego / y Teodory Lastary Cesarzowej Rona-
 tantynopolstey / narodzona w Roku 1242. Gdy
 bowiem Tatarskie woyska gwałtowne nastąpiły
 do Węgierskiej Ziemi / tak iż Król ustepować
 musiał do Dalmácie / do Zamku Blisianskiego
 wespół z Dworem / tam Królowa obciążona wzy-
 niła ślub / iż jeżeli się tej córka urodzi / zaraz ją ofiaruje do Zakonu
 Dominika Świętego. W tymże roku / gdy się urodziła Małgo-
 rzata Święta / zmarły dwie Corce na tymże Zamku / Katarzyna
 y Małgorzata tej Królowey / przeto gdy się urodziła Córka / dali jej
 imię Małgorzata / ale iedną ślubu nie od mienia Królowa / lubo
 prawie iedynaczka została. Ale tam była głowa Świętej Małgo-
 rzaty / oraz też tej w opiekę oddała coreczkę nowonarodzoną / y
 imię jej chętniey po zmarłej corce na Krzcie Świętym włożyła. Ta
 potym w Roku czwartym lat tej / oddana do Zakonu Dominika
 Świętego / do Pánien Święty Katarzyny w Wesprium / za-
 ktora posła do tegoż Zakonu Olimpiadis / ktora z młodości piła-
 nowała Królowy z córką swoją / ktorey Mistrzynia była wyżej
 mianowana Błogosł: Siostrą Heleną / iako o tym dąleżnać Piotr
 Kánzyus z Zakonu naszego. Potym Biskup gdy opisuie Ziemię
 Węgierską / w Roku 1487. a przedtym wshyscy historycy Zakonni
 od młodości jej zaczęli opisywać historyę Doktor Zakonny / Sigmund
 Serariensis / przedziwne powiada rzeczy: We dwu leciech będąc /
 opowiedziała Królowi Oycu swemu zwycięstwo nad Kieżećmi
 Austrey / duchem Prorockim. Gdy trzy lata miała / Królowa
 wzięła do niej Olimpiadę Grabiną / wdowę po Grabi To-
 massu Bodomarei / białogłową wielkiej mądrości y pobożności /
 y oddała jej w dozór y ćwiczenie coreczkę swoją. W sześci mie-
 scach potym / ofiarowała Bogu y Naszawiersey Pannie / w Koscie-
 le Zakonnic przereczona Pannie / y oddała do Bławstora; nowu /
 Olimpiadzie Comityssey oddać ją w dozór.

Dnia czwartego wzięła Zabic Zakonny / y codzien 3 ląty cno-
 ty swięte w niey poczetki brąły. W pul roku Godzinki Naswiatsey
 Panny ná pámięć mowila. Do rekracyey nie posla / aż pierwey
 wešla do Kościoła / y pozdrowila Naswiatso Pánne Archányel-
 skim pozdrowieniem. Zadney lekkosci w ty málým wieku nie poła-
 zala / ale tylko o wysokim nabozenstwie rada sluchala. Obaczywszy
 Krucyfiks pytala / co to iest: a gdy wyslytala / iz co Krzyz / przybity
 ná nim Pan Jezus Zbawiciel swiata / porwala sie predko / y po-
 sedzly przed Krucyfiks / oddala mu nisto rewerentia / y oblapilwszy
 y pocałowawszy glosem rzetelnie mowila: Ja cobie Panu memu ná
 wieki sie oddawam y powierzam. Na modlitwie tak dlugo we-
 czterech leciech bedac / klaczala y modlila sie / iz gdy ja Mistrzynia
 vpominala aby mlodych lat sanowala / y sobie folgowala / a pod-
 czas / brala ja z Kościoła dla przerwania melancholley / ona w placz
 vderzyla / y prosila / aby ja zostawiono ieszcze ná modlitwie / y tak
 Mistrzynia zezwalać iej musiala. Obaczywszy wlosiennice v
 Siostr / prosila Mistrzyniey / aby iej tez pozwolila wlosiennice /
 wygadziac dzwonemu Bostiemu sporzadzeniu / dozwolila: ale po-
 rym dziecinny m latom folgujac ná czas odiedla. Jednak dziecie do-
 stawly snurka od Cilicium, opasala sie niem / aż do dalszych lat
 przyszedly / ktoreby zniosly Cilicium, toz dopiro zlozyla / inney Za-
 konnosci ostrzeyszej zazywac. Do siedmi lat przyszedly / posty s.
 wshytke nakazane od Kościoła chowac zaczel. A obaczywszy dis-
 ciplinary Siostr / vprosila sobie v Mistrzyniey / aby tez czynic mo-
 gla / y wedle lat dozwolono cokolwiek. Szaty niechciala Zakonney
 swietney / a iesli z posluszenstwa / musiala ja przyiac: w kuchni mie-
 seczki ploczac / vmyslne maktami zeby nie miala pchala w niey
 mieysca ofspecala. Gdy ja Krolewna zwano / wlasnie iakoby przez
 Klectwo y zbrodnie iej zadawano / tak sie obruskala / y zalowala sie
 ná Siostry przed Mistrzynia. O czym wshytim gdy sie Krolewa
 dowiedziela / poczel mowic z Krolew swoim o nowym Kosci le-
 y Klastorze Panienskim / do ktorego bytla certy ich przeniesio-

na / y ná iedney wyspie nád Dunájem / záložyli Kósciół Pámienści Dominika Świetego / pod imieniem Nászwietsey Pánný. Do tega Klastoru Błogosł. Málgorzátá / gdy miała lat dziesięć / z innemi Siostrámi Roku 1252. przeprowadzona była. Pierwszy ich Spowiednik od Krolá Márcellus dáný / y w málým czasie siedma dziesiąt Pámien było w tym Klastorze Bogu posłubionych / iáko Ránzyus nápisá. W lat dwánaście swoich od vrodzenia uczyniá Professya w rękách Umbertá Generalá / roku 1254. Gdy w Buzdzie Miescie Węgierstím obrány byłá to zá prosba nietylko Pánný / ale též Krolá / y Krolewey Mátki iey. Wiele kłopotow Kósciólnych ná ten czas spráwiło y dáło temu Klastorowi Krolestwo. A iž rzeczy sie ná świecie mienia / dla okrucieństwa Tureckiego przesłósty sie te Pánný potym do Tyrnáwy / á potym do Possonium po lat dwudziestu. Po Professyey s. w tákley sie doskonáłości náyzdowála / iž nigdy miáśa nie iádła / choć chora byłá / tedy sie zmysláła zdrowá / áby tylko ostrosći swey y postow nie odmieniá / y miáśa nie iádła. Wielkie solenne Wigilie ná chlebie y wodzie odpráwovála. Trzy dni przed Wielkanocą záwsze posćila. Łoże iey było skórá y kámién / znáć tylko czyniá y ná łożu odpoczywála. Nieszabála choć záwsze w wlosiennicy y w podłey sukni Zakonney chodzila / y mowila Siostróm : Ucieh y robáctwo drze cielisko moje. A iáko potym iednemu nabożnemu Káplánowi s. Fránciszká Bog obiaáwił / one robaki iey w perly sie obracály. Wziéla znówu imámaceratio ábo vmartwienie ciála / bo ostre cilicium z kóśństich y swinich wlosów ná křstale sieći sobie zrobiá / y w nim chodzila od czasu Professyey swoiey / pod ktorým želázný láncuch nosila. W tym též sie ánimowála / iž wiedziála że s. Thomášowi Arcybiskupowi Cantuáryskiemu Nászwietšá Pánná Cilicium podála áž do kósteł práwie / áby go záżywał. W trzewiki ponábiála ćwieczkow / áby ta dolegály y obracála to iáko by po rożách chodzila. Srogie dyscypliny czyniá / á gdy nie moglá / tedy Siostrá prosila.

Gdy iednego czasu w cién skryty z Siostrá Sabina dla dysci-

pliny;

pliny czynienia weśla y zaczęła czynić dyscypline / iáśność oświe-
ciła miejsce ciemne iáko słońce iákie / áz z modlitwy powstała. Na-
bárzney w Wielki Piątek / w dzień Narodzenia Páńskiego / y w
dzień Wniebowstąpienia / y inne wielkie Świata / te dyscypliny su-
rowe czyniła. Jednego czasu z Siostra Anna / wkręciła sobie pos-
wroz / y kazała zwiázac sobie ruce / iáko Pan Chrystus zwiázany
był do słupá. Co sirowie nąd soba kazała y prosiła uczynić. Czy-
stosc tak ulubita / iż iáśnie nigdy nie záżywała / ani od wielu Kio-
zat y Krolewiczow prosiła w Małżeństwo / zezwolić chciała / luo-
bo pozwolenie było Papieżkie / aby zá Krolá Czeskiego posła. A
gdy się iey często Rodzice wprzetrzáli y Posłowie / odpowiedziá-
li Krolowej y Spowiednikowi posłanemu / także Prowincya-
łowi: Wola iż mie wśelkie przeklectwo ogární / á niżeli przysięga
Bogu odmienić: A iezeli wiecey mie w tym turbować beda / tedy
ábo nozdrzá sobie rozerzne / ábo twarz pokrái / ábo sobie oczy wy-
słupie. A prosiła Dycá Prowincyalá / aby iey dał Vellum Zakon-
ne ; ktore gdy ná nie włożył przy oltarzu Światcy Helzbiety Ciotki
swoiey / wśykie sidiá śacáńskie wstały / y nie miała wiecey przená-
gábánia od Krolestwa.

Vbostwo Zakonne tak iey kocháne było / iż żadney rzeczy no-
wey niechciała záżywać: z posłuszeństwa Zakonnego nigdy się nie
wymawiała / ále ráczey dobrowolnie w kuchni robiła na zimnie /
y inne odprawowała naypodleyse posługi Zakonne; pokorá / cier-
pliwosc / niewymowna w niej była / iáko wlasnie w prawdziwey
służebnicy Chrystusowej. Tak wielce záś miłosierna była nąd vbo-
giemi / że cokolwiek iey Krol / Krolowa / brát posyłał kosztownego /
wśytko vbogim zá dozwoleńiem Przetożney rozdála: náwet raz
suknia z siebie zdiawszy / vbogiemu dáła / mówiac: Niech Bogu bi-
dzie dzięki ná wielki / że mie z iásti swoey chowa nienaruszona ná zdro-
wiu / lubom bárdzney niegodná iásti iego S. nąd inne ludzie. Sio-
strom chorym z wielka miłoscia vslugowała / náwet y Eucharce
Klastorney wrzodem smrodliwym zaráżoney mile służyła / y niczym

sia obrazić nie mogła od chorych/ dla zasługi przed Bogiem. A oze-
go inne Siostry zbraniały się przy chorych bedące / ona ochotnie
się ku temu obierała. A co się tknie obrazem Świętych / wkochane
w niey były Krucyfik y Nasświetsey Panny obraz/ tam ona nabo-
żeństwą swe zawsze odprawowała/ poklony/ wpadania na Kolana
przed Krucyfikem czyniąc często / tak iż znaki tego na kolanach do-
bre były/ a przed obrazem Nasświetsey Panny mówiąc pozdrowie-
nie/ oddawała niska rewerentia/ y życia iey błogosławionego naślá-
dować vsiłowała. A czytając Chrześciański y Święty żywot przod-
ków swoich/ Świętego Stephána Krola/ Świętego Ładysława/ y
Świętego Emeryka/ y Świętey Helzbiety/ w ich tropy wstepo-
wała/ y mówiła tak: zabawni ci Krolestwem byli/ a przecie swia-
tobliwie żyli/ á ia inney nie mam zabawy/ ani professiey/ á tak nie
moga żyć szeseliwie. Jutrzniey nigdy nie omieškala / ale ieszcze
wprzedzala inne do Kościoła/ ani odchodziła po Jutrzni z niego.
Jednego czasu gdy się modliła / Siostra rodzena przysła do niey/
á w tym deszczka/ z gory spadła wedle niey/ ona iednak ani na grzmot
deszczki/ ani na przyscie Siostry modlitwy nie odskapiła. Já Re-
liwie Krzyżyl nosila z czosłki drzewa Krzyża s. y na ustawieczney
pamięci ten Krzyżyl miała. Na dzień Narodzenia Pańskiego ty-
sio Paćierzy mówiła/ wpadając za każdym na ziemię. A w dzień
Jesłania Duchá s. tysiaćkroć mówiła Antyphone/ Veni Sancte
Spiritus, z tymże uklonem: A na dni Nasświetsey Panny tysiać-
kroć pozdrawiała Nasświetsa Pannę Archányelskim pozdrowie-
niem. Rozmyślanie miłi Pána Chrystusowey w niey było takowe/
iż kto na nią poyzřzał/ rozumiał że iuż prawie ma umierać: cierpiá-
ła prawie z Pánem Jezusem. W Wielki Czwartek Psalterz odmas-
wiała; w Wielki Piątek Crucifix adorniec y całuiąc/ wtulić się od-
płaczu nie mogła. Podczas widziána była iż od ziemié podniesio-
na na powietrzu się modliła: podczas nád głowá iey światło z nie-
bá odpoczywało; podczas zapách wonnych olejkom czuć było gdy
się modliła w zachwyceniu. Do Nasświetsego Sakramentu takie
içy by-

tey było przygotowanie / posćić na chlebie y wodzie dzień / nos zaś
 resztek prawie strawić na modlitwie y dyscyplinie : z płaczem
 Spowiedź świętą czynić / z płaczem y przyjmować Sakrament
 przestawieński / y trawić na modlitwie on dzień / aż w wieczor co
 wsta potężny doczesnego wziąć. W tey doskonałości życie tey
 było / iż mówiły sobie Siostry / gdy co niestwornego widziały / nie
 miał tego w zwyczaju w Siostry Mągorzaty. Jedną Siostrę
 prosiła aby ją nauczyła modlić się ; a ona odpowie : Oddaj cię
 to y duszę twoją Bogu / a serce twoje niechaj przy nim będzie / a tak
 ani śmierć / ani utrapienie / ani żadna rzecz cię nie oderwie od Bo-
 ga / tak się modlić będziesz dobrze. Znać że czytała o jednym nabo-
 żnym Zakonniku / który prosił Boga / aby mu oznaymiał / iako się
 starzy ludzie modlili / y do wiełkiej łaski przychodzili. A jednego
 czasu wysłysz glos : Wstań a czytaj ; obaczysz on księgi złotemi
 literami pisaną / czytał. Ta była starzych Dycow doskonałość / mi-
 łować Boga / gardzić sobą : Nie gardzić ani posadzać drugiego.
 Gdy wysłysza iż Syn Krolewski przeciwko Dycu wojnę podniósł /
 zaraz do nowych postów / modlitw / dyscyplin wdala się / y tak wiel-
 ce trapiła się / iż Siostry mając nad nią litość / mówiły : Co tobie
 do tego / że się tak trapiś ? A ona : Kosćciot jest matka każdego
 Chrześciana / teraz ten Kosćciot s. Bąpasia / trapi / znos / a wy
 mówicie / co tobie do tego ? Czym ja też nie jest Córka tegoż Ko-
 ściola ; czy nie tak ma matka z teyże chrztu s. wody omyła / czemuż
 nie mam płakać y żalować / widząc tego utrapienia. Nakoniec
 cilicium nakładać pasą y dyscyplinę surową uczyniła z tey wych-
 ości / która pokazywał Ociec General Vercellensis na Kapituł
 Bełskiej / Roku 1273. y nie daremna tey była modlitwa / w spokoju
 Bogu turbająca zaczęta.

Pragnęła też wielce być policzona między tych / którzy dla
 Państwa Chrystusa krew swą rozlewali. A gdy Ryśka Maczeństwo
 którego Świętego / mówiła ro gdyby mi to Pan Bóg dać raczył /
 żebym ja dla niego głowę swą y zdrowie położyła. A gdy tey mo-

wiono / słychać znowu iż Tátárowie idą / mówią : Prose p. Bogę
aby zachować raczył Chrześciánstwo / ale ile ze mnie radabym że
bym umarła dla Pána Chrystusa przez ich okrucieństwo.

Po wielu strytech rzeczy / które na myśli miały Siostry Zakon-
ne / gdy ie opowiedziały / Duch Prorocki w niey byż ogłoszona by-
ła / okrom te / co wedwu leciech ieższe będąc / zwycięstwo Krolowi
nád Ferdinándę Austrey Kiościem / Krolowej y Mátcę opowies-
działa / y o swej śmierci / bo ósmego dnia Stycznia opowiedziały /
iż za dni dziesięć umrzeć miała / y prosiła / aby ia schowano v ołtar-
zu Krzyża Świętego / á iesliby sie mnie Siostry leżały tam / niech
że mie położą w Oratorium moim. A gdy dzień pomienioney
śmierci przychodził / wpadła w gorączkę / y oddała w dzień
śmierci klucyk do strzyneczki / dnia ósmnastego Stycznia / mając
dwadziestią lat y ósm wieku / á w Zakonie dwadziestią cztery lat /
Roku Páńskiego / 1270. mówiac słowa : w ręce twoje Pánie po-
lecam ta Duchá moiegó / umarła. Náleżli w strzyneczce ież dwie
włosiennice / dobrze zażywane / lánecuch żelázny / pás ieżowy / ro-
żne dyscypliny / nátykane drugie ieżowemi óściámi / y obuwie ćwiecz-
kami nabite. Po śmierci tak sie śliczna óstała / iż znák własny był
niesmiertelności / iáko ósadzil Philip Arcybiskup Strygoniski.
Jákoż Siostrá jedná Zakonu Prémonstrátenńskiego / widziała Má-
cię Pánnę / á ona w wielkim órśaku zstąpiła do Celle Má-
gorzaty Świętey / y ona wkoronowawszy / z wejściem po nieciákich
śczeblách wprowadziła do niebá.

A druga Siostrá tegoż Zakonu w innym Klastorze P. Bogu-
sławca / widziała gwiazdę śliczną z Klastoru Błogosł. Málgorzaty
tu niebu wchodzaca / y wielu Aniołow śpiewających okolo
niey : y gdy pytała coby to za gwiazdą była : Odpowiedzieli Anio-
łowie : Jest to Mágaretha Belá Krolá Węgierskiego Corká /
która z ziemi do niebá przenosimy. Takież widzenie wiele innych
światek ludźi widziáło / y głosy słyseli ná powietrzu. Gdy ia
wstąpić mieli do grobu / tak wielki zapách uczynił sie w Kóście-
le / iż

le / iż żadnego Wirydarz / żadney Koftowney Apteki nie mogło bydyć tákíey woníey ; y trwála wonność przez dni kilkánasćie. Anatonin Swiety Arcybiskup Florenński powiáda / iż pochována jest w Klastorze Pánienńskim ná wyspie / ktory zbudował íey Rodzic y Brol. Zá żywota vprosiła / że íey Słońce y Miesiąc czasu cieniu świećili / ná co y drugie Siostry pátrzály ; z pośrzedku ognia Siostrá iedná nie mogła wziąć kóćielk / á Málgorzátá Błog : góło go ręká zdiétá / bez vrázy y vpalenia. Dunay gdy zebrał y zálewał Klastor íey / modlitwa był obromiony. Pár ... íey poslána w noc y vpádlá w studnia / názáitrz zá íey modlitwa ználešli ía portuczo ná y práwie vmárta : nárzekáły ná nie Siostry / iż to zá íey przyczyna stáło sie / á oná prosiła zá nia Pána Boga / y dáł íey żywot y zdrowie oraz. Za chore Siostry iż nie prosiła Pána Boga / vpomínał ía Oćiec Prowincyal Márcellus / vslucháta / prosiła / y ozdrowiáły. Dátá bylá lekárstwo iedney Siostrze / ále oná gorzej sie mieć poczelá / y práwie vmieráta ; Wrym B. Málgorzátá przybieży do Crucyfirá / y pocznie mówić : Pánie Jezu / iesli co mogą v máiestatu twego s. niegodná služebnicá / niechże tá Siostrá nie vmiera / prośe cie zá nia / y záraz ozdrowiáta.

O tym dawne písmá sá / y Garinus nápiśá. Po smierci zá íey przyczyna ósmioro ludzi chorych niebespieczno / v zdrowieni. Pokurczeni czterzey. Zeschty ieden. Opádlá ná rece y nogi ieden. Tredowátých dwá. Podágrýkow dwá. Wielká niemoc cierpiacy dwá. Szaleni trzey. Slepých piść. Tłiemy ieden. Opatány ieden. Związienia wyzwolony ieden. Vmieráacy do zdrowia przysšli czterzey. Wstrześeni od smierci dwá. Jednego był ślep przywálit w siedmi lećiech / á drugie Dziećá w dziewici Miesiącách / ktore przy sobie Mátká vdusiła.

Oćiec Swiety Grzegorz w Roku 1272. flyśac wielkie dáry Bostie y Cudá przez tá Pánnę y Siostry czynione / rozkázá Arcybiskupowi Strydeńskiemu / Biskupowi Wácyeńskiemu / y Opátowi Cystereyeńskiemu Bahon Beel aby spísáli życie íey. Już o íey Kánonizá

Żywot B. Málgorzáty Krolewny.

monizacyey poczátki sie zaczęły w Roku 1464. y świadectwa ob-
trzydziestu y dziewięści Siostr Zakonnych wydane były: między
ktoremi Siostrá Kátháryná Priorissá była/ ktora w siedmi le-
ciech weszła do Klastoru/ á żyła lat 70. Była też w tym Klastor-
ze jedná Corká Krolá Węgierskiego Stephaná Piatego/ á druga
tego Wnuczka. Były też dwie Kieźnie/ Comesse siedm. Woiewo-
dzanká jedná: á siedmnaście Cor Szlacheckich Węgierskich. Ode-
práwnia Officium o niej w Węgrzech 18. dnia Stycznia. A Káro-
dynat Legat ieden oai 140. dni Odpustu/ tym ktorzy nawiedzają
Kościół/ gdzie Ciało tej B. położone. Tak krótko zebrane życie tej
B. Pánny/ niech będzie uwaga czytającym Pánnom Zakonnym. A
iako sie w Oblubienicách swych Kocha Chrystus Jezus / niech sie
przesierają. Jedná tá Pánientá podała wzor/ sposób/ żywiciádło
przykład do światobliwości wshetkim Zakonnym / ale miánowicie
Siostróm Dominiká s. ktorých z prává Zakonnego jest nabos-
żenstwo/ czułość/ dyscypliny/ posty/ bogomyślności/ pienie/ zám-
knienie/ silentia/ wpmnienia/ y pobożność. Chcecieli tedy y wie-
dzieć co wam jest pożytecznego/ y czynić: A Bog z miłosierdzia
swego doda łaski swoey świętey/ y roztropności zbawienney.

Żywot B. Siostry Dominiká s. Negry názwaney, opisány od
Seráphina Rázy, y od Grzegorzá Rombáldelli Doktorá
Pisma świętego.



Pannie był godny Szlachcic/ Jakub Tolomei /
s Małżonką Alexandrą Maláwolety: z ktorých ná-
rodziła sie Corká Negra (to jest) czarna imie-
niem/ z ludzi wysokich cnót y pobożności/ w Ro-
ku 1230. Dnia 13. Mája. Tej gdy lat było siedm/
páliła Rodzice dla ćwiczenia Chrześciańskiego
do Klastora s. Prosperá. Gdy weszła do łag-
wierstsch/ zaczęła sie w stanie Zakonnym / y zaczęła bywać ná-
wstępnich

wszystkich Jutrzních / y Godzinách / posty / silentia poczęła cho-
wać / tak iż żyły sobie Siostry / aby z niemi Bogu służyła. Nie
podobalo się to przekletemu Satanowi / y pobudził Mátkę aby po-
sła / y vsilowała żeby nawiedziła rodzice w domu. Nie mogła nie-
zająć v Rodzicow / ani spać / ani iść / ani się z kim wciśzyć mogła /
ale tylko płakała y testniła. Potym prosiła Mátkę aby na Bazaa
nie posła / gdzie Ambrosy Samsedonius na ten czas kazywał. Tam
gdy usłyszała o czystości serca y ciała / a że y to na świecie chować
się może / zaniechawszy smutku / w domu rodzicow poczęła Zakona-
ność y modlitwy / prosić Pana Boga aby iey dodał rady / Duchá /
sposobu do wiary / nadziei / miłości / cnót swietych doskonałości /
y w pobożnym życiu trwałości. W málým zaś czasie uczyniła ślub
czystości Pánieńskiej : Szatan dopieroż rozszarzony / pobudzał
Mátkę aby iá dała za męża : ktora rozmowiła się y z mężem swoim /
y vsilowała aby posła za maż. A gdy ná to zezwolić niechciała /
nietylko słowy / ale y biciem y grozba wstáwiczna / y głodem zama-
kniono trapiła / y nie lepsza nád się dała iey dozorca. Lecz to Pán
ná B. Negrá samemu Pánu Bogu w cierpliwosci ofiarowała /
przeto Bog zesłał Anioła s. ktory iow wiazieniu cięsył y rozmawiał
z nią / iáko przyjaciel z przyjacielem. Co gdy usłyszała słuzebnica / po-
wiedziála matce iey / że tam ma kogos z joba / y rozmawia się z kimś
ta wászą Swięćicá / y podała iá w podejrzenie do Mátki / a że w ten
czas kiedy sła opowiedzieć oná wypuszcila od siebie. Narzekac
pocznie mátka / láiao / zlorzeczyć / frásować się / zle rozumieiac o
Corce : zaśadziwszy straż w ciemnym wiazieniu trzymála Cortkę
y tedney nocy obudzi mátka oná słuzebnica / ktora iey strzegła / opo-
wiádaiac że jest ktos v niej : przyjdzie mátka / słucha / y słyszy rzetele-
nie że się z kimś rozmawia ; poyszry ślábinka / obaczy światło w
ciemnym wiazieniu / y Cortkę / a oná iáko by w niebo pátrzy / rące má-
sac złożone / rozumieiac że umarla / pocznie narzekac ná swoje nie-
szczęście y tyráństwo / że za iey przyczyna umarla. Wnidzie do wiea-
zienia / naydzie że iáko zetrwila y umarla leży / y nie może się od-

żalu wuścić matką. Wtym rzeczcie ona sługą co iey pilnowała złośliwie: Twoja Cortá nauczyła się czarować / y iakichsi zbrodni robić / że mężczyzny iakos do siebie przynosi / y wznieca światła / czego płaczesz? A wtym szatan z dopuszczenia Bożego opętał one białą głowę / y pocznie biegać / wołać / wyć / zgrzytać / tak iż Ociec iey przybieżał do Corti / y obaczył dziwne światło / y dziwna wozność: a Cortá ieszcze w zachwyceniu modli się Bogu. A gdy przybliżył sobie B. Negrę / poczęła mówić do rodziców: Teraz doznawać / iż ja pragnę z dusze moiej służyć nieodmiennie Oblubieńcowi memu Jezusowi Chrystusowi / przeto już nie odrywajcie kochani rodzice od przedsięwzięcia moiego. Zapłakali rodzice serdecznie. Westchnie potym do Boga głos wysławszy ślaski z ust onej białogłowej / a ona przybieżawszy pocznie wołać Czernico / Czerniso / czemu mi tak trapiś y ciężko krepuiesz. Rzecze: a ktoś cię trzyma / trapi / y wiąże. Odpowie Szatan: Twoja zasługa przed Bogiem / y nie mogłaż to odwrócić / aż za twoim dozwoleniem. Rzecze Panna: Ja moga swa tego woznić nie moge / ale przez Imię Pana Jezusowe / y przez ten znak Krzyża s. roztągnąć szatanie przeklęty / abyś te białogłowe opuścił bez wstyd iey szkody / a wrócił się do piekła: natychmiast wstąpił szatan / a białogłowa ledwo żywa została.

Dziękowali rodzice Bogu / y przeprosili Cortę / y dali iey na wola: a ona odpowiedziała: iż z natchnienia Bożiego chce być Siostrą Zakonną Dominiką Świętego / y dał iey Habit Zakonny S. Ambrożego Salsedonius / Różnodziela na ten czas w Sennie / a teraz S. w niebie. Który Habit S. w ten iposob sobie wyklada. Surtunia biała wpomina / iż ma bydy sumnienie iey białe / pas rzemienny z umarłego bydłęcia / wpomina iż dla zachowania czystości / ma rozpamiętywać sobie śmierć przyszłą. Zastłona na głowie biała / wpomina do wstępnego oddania wzięciowości Aniołom y Kaptłanom na każdym miejscu / ściegająca albo śmiertelnik na czole y na wstępnym / wpomina iż oczy y wstępną Panieńskie / miała bydy wolne od próżności
świata,

świata. Płaszcz znaczy moreyskacya wolej swojej y ciała. Przy-
 zabicie oraz wzięcia na sie włosiennice ostrą z sierci Konstiey zro-
 biona. Nigdy mięsa ani nabiálu nie zażywała/chyba w chorobie/
 ale iey pokarm był chleb a surowe iarzyny y iabłka/ a napoy wodą.
 Nigdy nie iadła tylko raz na dzień/ a na samym chlebie y wodzie/
 pomiędzy S. Szrodę/ Piątek/ y Sobotę odprawowała. A pod-
 czas dni trzy albo cztery/ Przenaswieszym Sakramentem tylko ży-
 ła/ ktorego za pozwoleniem Spowiednika na każdą dzień zażywała.
 Nigdy snu nie miała tylko godzin cztery/ zrazu na samym worze sto-
 mo nactanym troche sypiała/ potym na welensiku/ a potym na sa-
 mey ławie/ potym na ziemi. Nigdy z siebie nie zdeymowała w no-
 cy ani w dzień habitu S. chyba dla dyscypliny/ ktora czyniła pięć
 razy na dzień/ ieden o puł nocy za grzechy swoje/ druga po Prymie
 za rodzice swojej trzecia po Sercie za dusze w Czysonu bedace/ czwar-
 ta po Nieśporze/ piata po Komplecie za nawrocenie do Boga
 ludzi niewiernych y pogan. Jasnusznicą mianowicie Duchowną
 obficie była/ Boga prosić za nie/ chorych nawiedzać/ y w wie-
 szeniu bedacych/ onych ratować y cieścić/ drugich do swe^o mieśka-
 nia przymusić/ drugim wypraszać ratunki y innych ludzi. Sprawi-
 ła też modlitwa swoja/ iż ieden Szlachcic/ ktory ia sobie wielce wa-
 żył/ y często do Kościoła prowadził y odprowadzał/ iż został za-
 konnikiem dobrym Swietego Dominika. Powinnego też swego/
 ktory iuz droga rozpusty do bram piekielnych przychodził/ tak
 zmiekczyła serce/ iż zostawszy Zakonnikiem Dominika Swietego/
 y dano mu imie Janá Krzcieciela/ ktory ten profekt potym w Zakonie
 uczynił/ iż go za Swietego miano. Niewiata przedziwne widzenia
 wzachwyceniu y w rozmyślaniu/ między ktoremi przypomnie. iż gdy
 słuchala Niaswieszey Ofiary/ widziela iż ornat Kaptana był bia-
 ły/ a słicne promienie y gwiazdy na onym/ a korona na głowie
 Słońcu podobna. Potym Kazania słuchając Błog. Ambrożego/
 widziela iż osoba Zakonna do ucha mu powiedziała/ y z iey powie-
 ści/ S. Piotra Męczennika bydz rozumiano. Drugi raz/ gdy na

Katebrze S. Piotra miał Kazanie / promień nad głowa iego wi-
działa / á innego času prafeta oblatywały głowa iego / á golebios
mu do vchá podawała. Widziała potym Spowiedniká swego B.
Ambrożego / gdy do nieba był wprowadzony w śacie Biskupiey /
y między Apostoły przednie Kaznodzieie posadzony.

Wielkiey cierpliwosci zwierciadło pokazał Bog w niey: bo
wzrodem skądnym y smrodliwym zaráził Ciało iey Bog / tak
dla bolu wielkiego ciężko stekata / wssytko to jedná ona swoim grze-
chom przypisowała. Siostry Zakonne gdy ia nawiedzały / miały
okazy do mowy / iesli iest dobra przed Bogiem / czemuż ia Bog
tak nawiedza / iesli iest zła / zkadże takie łaski Boskie przedziwne
sie w niey náyduia / y te cuda y te zachwycenia ku niebu ale odpo-
wiedała ná ich myśli: zá grzechy y zá niedbálstwo moje / zá ośie-
blosci y lenistwa to wssytko cierpi / y wiecey zasłużyłam. Wdała
sie potym o przyczyne do Błogosławionego Ambrożego / aby ieżeli
to iest rzecz potrzebna: vprosił iey zdrowie / dał iey Bog / iż po-
kazał sie iey Błogosł: Ambroży Zakonu Dominiká Swietego / w
wielkim orszaku Aniołow / y kazał aby ia do Kościoła zanieśli do
grobu iego: co gdy uczynili w modlitwie swey wzięła zdrowie / y
odešla do mieszkania swiego / dziełuiacy chwaloc Boga.

Między cudami znacznemi iey y te były / iż dzieciatko wroptos-
ne do zdrowia przywróciła zá żywota: zranionego od zboycow
modlitwa swa vleczyła: od febry / Kaduku / trądu / y innych
chorob wielu vleczyła. Dnia 25. w Dzień Narodzenia Páńskiego
Roku 1287. oddała Duchá swiego / vzbrowiona naswietsemí Sá-
krámentámi Oblubieńcowi swemu / ktorey dusze s. zaprowadzili
z Ambrozym á Aniołowie zá Ciało wonnoscią przewodziaczna ná-
pełnili. Pochowana wedle B. Ambrożego. Gdy Ciało iey wpro-
wadzono do Kościoła / vbogiemu pokrzywionemu ná rękách y no-
gách / ktory iálmuzna sie v Kościoła żywił / dała zdrowie. Dzie-
ciatko martwo vrodzone ożywiła. Wnetána od Czártow wzywos-
tła. Nie mogli iey pochować dla wielkości ludu / áz dnia trzeciego.
Tak wiele

Tak wielce synaco cudami Panny y B. Ambrozego Reliquie / gdy Miasto y Kościół Dominiká s. ogniem spłynął / y oboie Ciała Błogosławionych pogorzały: co iednak lubo wmnieyszyło dewoscyey ludzkiej dla niebytności Ciał Błogosławionych / iednak strysym to sedom Boskim dając / iako y spalenie Ciała s. Janá Chrzciciela / chowając w sercu nabożeństwo ku nim: bo po spaleniu umieścił iego syná od rany / otrzymał ieden Szlachcic vleczonego przyczyna tey Panny Błogosławionej.

Powinny iey Jan Tolomei / który potym został był Zakonnikiem Dominiká s. gdy siedł na Kazanie do iedney wioski / przechodząc rzekę / poczał tonąć / y zawola ratunku od B. Negry / á nasytym iasie pokazała sie y podała rękę prawa iednemu / á lewą drugiemu / y tak byli ratowani. Siostra też Genowes / gdy iey o ratunek w chorobie prosiła / nawiedziła / mówiąc do niey: Otom iá / co mié tak często prosisz / Wradowała sie bázro Siostrá ona chora z widzenia / y pytała iako sie ma: odpowie / bázro dobrze. Spyta / iaka iest w niebie chwala wdzielona tobie. Odpowie: Wkrótce mozesz to samá obaczyc: y dotknawszy sie iey głowy / zdrowa ia wczynała. Potym w krótkim czasie zesła z tego swiata / wedle obietnicy B. Negry do nieba. Przeto niech nam bedzie przyczyna przed Bogiem / iako iest żywym przykładem do cnoty y swiatobliwosci. A.

Zywot B. Iolendy Siostry Zakonu Dominiká S. opisany od Cándypradná, lib: 2. de Apib. cap: 29. A od Doktora Zakonnego

Málwendy, w Roku 1239.



Orka Comesá abo Grábie Wiennieńskiego / gdy słaszała Kazania B. Wáltera Zakonu Dominiká s. do pogardy swiata przyszła / á Kochania Oblubienica dusze swoiey nád wszystko przelożyła. A że do tego przysć nie mogła / ani sie też tego zwierzyć rodziacom / ktorzy sie w niey kocháli wielce / smiała: nálażłá ten sposób: Zmowiła sie z Siostrami Zakonu s. Dominiká / i

gdy tam ich kiedy przyjdzie nawiedzić / żeby iey dały Habit zaraż. Wskazywała tedy wielce w matki swojej / aby nawiedziła Siostry Zakonne : zaledwie iednak matka iey na to zezwoliła / bo żadney niechciała iey dać okazyey do życia duchownego / ale iako taka Cora. ki / ktora była Wnuczka Gubernatora Rzymńskiego / y powinna Cesarza Græckiego / y Siostra Kiożecia Achaei / pragnęła za wysokie wrodzenie Człowieka dać ia w małżeństwo. Wtedy tedy do Klastora Pánińskiego B. Iolendy / ktory był w Diecezey Treverenskiej / do Naszwietzkiej Panny in Valle, wvoluta sie od matki / y zaraz wżyniła ślub czystości / y wzięła Habit Zakonny / y zaczęła z radością głosem swoim śpiewać: Regnum mundi, & omne ornatum sæculi contempsit propter amorem Domini mei Iesu Christi. Krolestwem światowym y wszelką ozdobę świata wzgardziłam dla miłości Pana Jezusa Chrystusa. Usłysz matka wesółta melodyę / pyta co to jest / pośle dowiedzieć się. Powiedza iż. Córka twoja przyiła Habit Zakonny / wpadnie do Choru Pánińskiego z gniewem y wielkim trzaskiem Matki / Córka zeszła / wypchnie z Klastora / y do domu zdespektowana zaprowadziwszy do ostrego zamknięcia na Zamku wioży. Wdzięcznie to Pánińska przyjmowała / a nado niechciała zażywać iedno potraw słabych / y postom służących / nie sie nie alteruiac matki swej y powinnych surowości. Wiele sposobow starała się Matka / aby ia od s. przedsięwzięcia sprowadziła / ale nie mogła w to potrafić: iuż niezdarta Habit Święty / a dała iey śarty świetne / iuż powinnych naści prawiła / iuż Duchownych y samego Biskupa posyłała / iuż y Zakonnice inne rożnie iey to rozradzały / ale ona nie tylko od przedsięwzięcia / ale y od ostrości Zakonnej / postow / czułości / dyscyplin / modlitw wstawicznych odwieść sie nie dała / wszystkim iednoś odpowiadała: O d powołania mego z nieba nigdy nie odstąpię. Przeto widząc iż przez lat trzy / ani prośba / ani groźba / ani łaska / ani dobrym / ani złem / nie może wstrócić matkę y powinni / pozwolili aby sie wrocila do Zakonu / iako sobie pragnęła.

Widział.

Widziałby był człowiek na ten czas / że Anyol tylko większą
ma radość na twarz Bożka patrząc / z iako ta Panna radością
wracała się do Klastoru swego / co tam były za witania z Siostrami
zakonnymi / co za ukłony wdzięczności przed Bogiem: co za tryb
zakonności s. co za rozliczność cnot w niej brały początki. Anyo-
łem ziemskim zwąc się przychodzi. Chwała niech będzie Bogu. A.

Zywot B. Helżbiety Siostry Zakonnej Dominiká Świętego,
opisany od ... Plodniś, y Historyká Klastorów W.
gierskich.



A Pánienká / Córka Krolá Węgierskiego Ste-
... a piątego była / Ktora miała Ciotkę swoją
w Klastorze Pánienstkim Taswietsey Panny na
Wyspie / Málgorzáte imieniem / o Ktozey wyżej
pisałismy. Dano te Pannie Siostrze Elżbieta we
czterech leciech dla ćwiczenia do tego Klastoru /
Ktora z laty brała pochop do życia światobliwego /
patrząc na Ciotkę swoją: A przyszła do tej doskonałości / iż wolała
być sługą Chrystuśdwa / a niżeli Monárchy iakiego przyjaciela.
Co napodleyse usługi Zakonne odprawowała w kuchni y w Klas-
torze / tak dalece: że zwierciadłem innym Siostróm była. Gdyż sta-
ła Przetozona / prawdziwie sługa wszystkich była. Od Krolá
Rodzicá swego / vprosiła wielkie opátrzenia temu Klastorowi /
aby pilniey mogła oddawać modły Bogu najwyższemu. Gdy o da-
wał Duchá Bogu Krol Ociec iey / tamże w Kościele Pánienstkim
pochowány był. W dwudziestym y piątym roku / dawała swiá-
decstwo o życiu światobliwym Ciotki swojej Málgorzátey / do for-
mowania processu Beatyfikacyey. Żyłá około Roku / 1278. O tak
Śwogost: Pánnie piśnię iásnego spraw iey Światobliwych / przez
dawność y mieskanie Pánstwa Węgierskiego mieć się nie mogło /
ale sławá iey y cudá brzmió po vsákich ludzkich / z dawnego podania
ludzi

ludzi starożytnych. Pochowana w Kapitułarzu przed Krucyfiksem: w tymże Klastorze /z pamiątka światobliwości opisanej na nagrobku. Dobrze mówił choć nie Chrześcijański. człowiek Cycero: Ten który się każdej godziny obawia śmierci y spodziewa/niemoże nigdy bezpiecznie sobie wygadzać/ale wszystko duszy holdwie /y umieścić dobrze pomyślała. Mortem omnibus horis impendentem timens, quis tranquillo animo potest consistere? Niech tedy żywe przykłady Zakonności s. w nas ożywienie biora/ a zbawiciel świata/niech odnosi z nas męki swej przegradzającej skutek wesołości. A.

Żywot Błogosławionej Osanny z Mántuj, o ktorej przy Generałach opisanych Zakonnych, pod Symonem y Ioachymem Generalami, y Antonius Hocquietius. A przed niemi Susattus y Ferariensis Generał Zakonny.

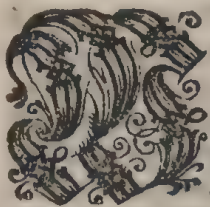


Rożkami słowy/ale wielkiej wagi/ dawni Pisarze: Zakonni opisali te Pannie Zakonne Osanny/mowią: Wysokiej światobliwości Panna/y przedziwnego życia. A na drugim miejscu pod Generalem Zakonnym Ioachymem/ mówi ten historyk; żyła pod ten czas/ 1492. wielce nabożna Chrystusowa służebnicą Siostrą Osanną/przyjemną Bogu/ iako io wyświadczała przedziwne tey sprawy / Zakonnicą Dominiką s. Jasniey o niey Antonius Hocquietius: Sam/mowi/Pan Chrystus nauczył io czytać y pisać / gdy była jeszcze mała: a gdy do osminastego roku przyszła/ a w nabożeństwie y w życiu wzięła Anielski postępek/pokazał się iey Pan Chrystus y Naswietka Panna /y z świętym Dawidem / y poślubił io sobie za Oblubienicę / pierścień włożywszy na palec iey. Żyła ta Panna w wielkiej bogomysłności/ przeto często była wciśsona od Boga na modlitwie.

Gdy sobie rozmyślała iednego czasu Narodzenie Pana Jezusa
sowe//

rowe/ zachwycona w Duchu widziała Nасwietła Pánne/ á ona Syná swego ná łonie piástwie / slyśála glosy Anyselkie spiewájące. Drugiego czasu w dzień Gromnic Nасwietłey Pánny po kómanieny s. zaprowadzona była w Duchu do Kościoła Jerolimaskiego/ y widziała że nасwietła Pánna Synarzka swego podawała błogosławionemu Stárcowi Symeonowi / ktorego wziawszy Symeon s. podał do piástwania Błogosławioney Osannie: lecz ona wpadłszy ná koláná miłosierdzia żádála zá grzechy swoje / y wszytkiego swiátá. Przymusóna iednak od Nасwietłey Pánny / wzięła zbáwiciela swego ná ręce; ktoremu niektóre oddawłszy próśby/ oddála go potym Nасwietłey Pánnie. A gdy iednego czasu przed Pássyá modliłwy Bogu oddawała / wżyczył iey Pan Chrystus bolesci w rękách y w nogách/ ktore cierpiał ná Krzyżu ; przeto padłszy ná ziemię/ trzy dni leżała iáko umárta/ á drudzy świádeczwdáia/ iż miała rány ná čiele swym wyrażone. A my co ná to rzeczem y Rzeká iá/ iż wiel szych deliciy nie má Pan Jezus/ iáko z nabozná dusa. Przeto záwstydałszy się zá oziębłość náśá / bierzmy przykład życia. Amen.

Zywot Błogosławioney Iolendy drugiey, Zakonnice Dominiká S.
opisány od Cántyprátáná lib. 2. de Apib. Cap. 30. Parag.
29. y od Nyćá Doktora Málwendy, pod Rokiem 1239.



Jelce Stan Wdowi tá Błogosł: Páni/ á potym Siostrá Zokonna zálećitá. Urodziłszy się w Domu Sylácheckim dostátnim/ dáł iey był Bog táka vrody y piéknosć ná twarz; iż wszytkie biáległowy przechodziła w tym/ ták iż dla iey widzenia/ wiele Pánor vmyślnie przyjeżdżało do Swewiey/ y do iey residencyy. Była ták w tym szczesliwa/ iż się sámá ná się gniwáślá/ że iá ták piékná Bog zrodził / y przeto wielce Bogu swemu oddawała modliłwy / prośąc áby od niey Pan Bog odíal te piéknosć/ bo s

kność/ boiało się żeby komu okazyło do grzechow y zgorbenia nie była.
 Gdy tedy iednego czasu/ z płaczem prosiła o to Zbawiciela swego/
 wysłuchał ją Pan Bog/ y dopuścił trud/ który srodze ospeczył ją
 tak/ iż iey maż własny nie mógł poznać/ tylko po sukni y głosie.
 Poczęli wszyscy płakać rzewno tak wielkiego iey nawiedzenia od Bo-
 gą/ ale ona tym wielce się cieszyła. Zwołał Doktorow maż/ rade
 czyni iakoby zleczyć. Odpowiedzieli: iż to nie jest rzecz możliwa ludz-
 kim rozumem. Gdy się tego dowiedział iey Spowiednik/ a wielce
 wesoła widział/ pyta: zkąd prosi radość/ zkąd y tą pradeś ohydą
 twoią? Powie wszystko: y iako o to prosiła wielcroć Bogą/ y
 otrzymała. Zdumiał się Spowiednik/ y począł ją nie narzekać mo-
 wiąc: O miżerna y nieuważna białogłowo/ czemużes powini-
 twoich/ ktorzy chwalili Bogą z wrody y piękności twoiey/ teraz
 do bluźnierstwa przeciw Bogu pobudziła. Gdy to usłyszy dopiero
 siaradzi coż czynić? Rzecz Spowiednik: Tegoż Zbawiciela swego
 go pros/ aby przywrócił ozdoba twoie/ y pokazał moc swiata swo-
 ie nad toba. Odśpiewał Spowiednik. A ona nabożna Pani na mo-
 dliwie się wdąła/ mówiąc: Panie y Ożywieliu ducha moiego/ pro-
 siłam Maieścacu twoiego o ten trud/ żebym mogła oddawać mo-
 dliwy moje przystoyniey/ y otrzymałam: Ale iżem zrozumiała od
 Spowiednika mego/ iżem to wprosiła przeciw sumnieniu mojemu/
 y bliźniego mego z niebezpieczeństwem/ prosię pokornie ciebie Bo-
 gą mego/ abys mi raczył przywrócić iesli to jest wola twoja Obraz
 ten/ ktorym byłam od ciebie wdarowana. A zaledwie skończyła
 prosbę/ otrzymała straconą ozdobę twarzy. Chwalili wszyscy Bog
 gą przedwiecznego sprawy/ ale Bog wygadziac iey intencyey/
 w puł roką wziął z tego swiata iey małżonkę: a ona pozostała
 wdową wespół z coreczką swoją weszła do Zakonu Dominikań-
 skiego y przyiwożył habit s. ślub oddała Oblubieńcowi swemu w Limber-
 cheńskim Alastorze. Gdy pisał iey życie Centrypratanus w Roku
 1261. ieszcze żyła na świecie. Niechże iey życie będzie świadkiem
 żywym/ iż y w stanie małżeńskim/ y w stanie wdowim łatwo na-
 leść dusz.

Ieść duszy nabożney Bogá sobie przytomnego. Przeto nie ieść má-
la hańbá Pánnie Zakonney / gdy ia w tak niebezpiecznym stanie
miałáki do niebá wprzedać bida.

Zywot Lucyey Siostry Zakonney Dominiká S. opisány od
O. Doktorá Antoniego Seneskiego, z dawnych Mánuatów
ábo pisanych Książ wypisány.



Je iedne Błogosławione Lucyá Zakonu Dominiká S. náydzie między Historykami / ktore przez
strzegáły wszeláká ostrożnośćá czystości ciała y
dusze / iednak między innemi / wysoka w tey cności
była Siostrá Zakonu Dominiká S. Lucyá / ktora
gdy po wielekroć nawiedzał ieden młodzieniec /
nie tak dla nabożeństwa / iáko dla wstochania z iey
twarzy / á nie mogła go dobrými sposobámi / y zbraniániem sie do
kracy przychodzenia dla niego / od siebie odrázić / y pytała go : Co
sie też roe mnie tobie naybárdziej podobáło : gdy rzekł / iż oczy : odes-
zedł do Celle ; z náchnienia Duchá s. wylupitá sobie oczy / y odes-
szła mu do domu / co gdy obaczył młodzieniec on / struchlał od
stráśnego iey postępu / y zaráz wdał sie do pokuty / y został Zakon-
nikiem / iáko niektórzy dokłádáio. W tym sposobem Lucyá Błogi
przez zránienie ciała swojego / wleczyła dusze młodzieńcá rozpustnes
go. Zá co nagrode te od Bogá swiátości otrzymała / iż oczy cudow-
nym sposobem wzięła od Bogá / áby imię iego y cnoty czystości
w niej Pánieńskiej powagá miała obrone y záleczenie. Dał przetym
Bog iey te łáste / iż zá przyczyna iey / z wielu chorob ludzic grzesz-
wzdrowienie bráli tu popráwie życia swojego. Niektorzy málárze
sfekac te spráwe Swietey Lucyey / rozumieli że to ona Lucyá była
Syrakuzáńska / przeto ia z oczymá ná putmisku málowali / ále tá
była Pánná Zakonna Zakonu S. Dominiká / iáko sie w Historykow
poważnych náydzie. Zádziwić sie tedy możemy tey spráwie / y

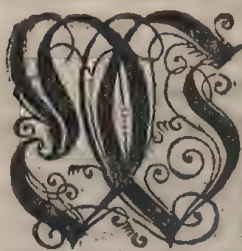
śmiałości tej Panny Zakonney / ale wiacey wważać mamy różne
dary Boskie Pannom Zakonnym od Boga dane: Który niepoite
sprawy ludzkim rozumem / pokázować raczy stanom Pániestkim /
w śczyrości y bogoboyności sobie poslubionym. Uiechayże nie
będzie załona nad oczyma cięskta Zakonnicy: á ktora Bog raz od
świata odłoczył / niech iako Oblubienicá iego / oczy w mierze trzys-
máiec / wśelkich požodliwości pogárde w sercu pomiaża.

Żywot Błogosławionej Angeli Siostry Zakonnej Dominiká S.
wspomnionej od Antoniego Senensá pod Rokiem 1420. y w
Indexie przy Kálendách Zakonnych.

Angela we Włoszech zrodzona w Miasteczku S.
Seweryanowi oddanemu / y iego imieniem ną-
zwanemu: Tá pogárdziwszy delicye świata / y
owśem poglądając ná śliczność nieba / sprośno-
ściá świat osadziwszy / wzięła życie Zakonne pod
prawem s. Dominiká / y według imienia swego
Anielski żywot prowadziła. Chciał iednak Bog
pokázac światu iey wyśokie postępti. / przeto dał iey w moc / aby
przebziwnemi cudami slynęła / y moc bydy z sobą oświadczała. Rad-
bym ia podał nabożnym Pannom Zakonnym / ktorym światobli-
we życie iest záwśe w myśli y w sercu / co iest zá sposób naprze-
dnieyfy oddania się oblubieńcowi swoiemu Pánu Jezusowi / aby
był z lástká swoia świata przytomny pokornej Pánience y nabo-
żney. Uiech nas náuczy Orygenes: Uie potrzebá z światobli-
wości wychodzić / ale iesli raz w sumnieniu świętym zostawa kto-
ra Zakonnica / lubo przydzie brát / przytacił / niedostátek / frásu-
nek / chorobá / wciśł / nie masz od zakomności / ktoras w zámknieniu
iest odstepować / á dáleko wiacey od Boga y sumnienia / chceśli
aby Bog z toba był / á ty z Bogiem. Anadobnie w pominał Bernat
s. duśko. Chrześciaństwo: O duśko moia / ktora Bog wyobrażeniem
swym

Swym napiotnował / y ozdobił podobieństwem ku sobie / posłubił przez wiara / ochodził w Duchu / odkupił Erwis s. z Anyolami swemi policzył / nąznaczył do błogosławieństwa / uczynił dzieł dziełko dobroci / opatrzył rozumem : czemu się maś bawić ciąsem / nąd ktore sproszenieyego plugaństwa nie być nie może. Stey tedy Angele / abo ráczey ziemskiego Anyola wziawszy przykład do pogárdy swiata / á do wlochania swiatobliwego w zbawicielu naszym pochop / dostapimy łaski od Boga / y Darow Duchá s. A.

Zywot B. Sybilliny Panny y Siostry Zakonu Dominiká s. o ktorey wspomina Antonius Seneński, pod Rokiem 1490. A Bzo-
uius pod Rokiem 1367.



Mieście Włoskim Pápiá nązwány / z Sámilię Biscofy / była Pánientá Sybilliná / ktora z młodych lat zaráz się do nabożeństwa miała / y rozumiała że wielce Páná Boga obráziła / gdyby nie odprawiła sobie nąznaczonych paciorków. Przed dwunastym rokiem wzięła Hábit Dominiká s. trzećiey rożnice / ale predko potym wzrok stráciła. Gdy Páná Boga prosiła goraco o przywrocenie oczu / pokazał się iey Dominik s. w wielkiej iáśności / y obaczyła tam / iż dla tey chwaly pogárdziła swiátem. Po lat trzech / nie dáleko od Bościo-
ła Zakonnego mieśłániecko sobie obrála / y tam się zamknawszy przez lat siedm wielce się martwiła postámi / modlitwámi / dyscyplinámi srogimi ciáło swoje trapiąc / nie wychodziła tylko do s. Communiey. Nie miała tylko ieden Hábit / ták lecie / iáko y zimie. W mece Pánstiey naywietse miała rozmyślánia. Brzyża s. dał iey był ktorys Káplán ozasteczke / prosiła Boga żeby iey oznaymił / ieo żeli iest prawdziwe drzewo Brzyża s. y poczało się iey serce trząsé / ták iáko by się iey miało wrwáć / dáiąc práwie poklon Brzyżowi s. Widziála iednego czasu dzieciátko Páná Jezusá / á z głowy iego pro-

intente wynikały. W Przenaswieszym Sakramencie przy Mszy
s. widziała także Pana Jezusa rzetelnie. Na dzień Duchą s. do-
znawała iżgo przytła. Raz Káptan nieposwiecona Hostya miosł do
chorego / niewiedząc żeby była poswiecona / czyli nie / ona to po-
znała / y Káptana strofowała. Była nápełniona y duchem pro-
rockim. Grzechy ludzkie poznawała / y do pokuty vpominała. Lat
64. w tym zamknięciu mieszkała z iálmuzny żyła / ale bázro subtel-
nie. Opowiedziawszy o śmierci swojej / gdy miała lat osmdzie-
siet / Duchá Bogu oddała. Wiele cudownych spraw od Boga
ta Pánná była wstawiona. Zdumieważe się tedy Zakonnico bogo-
boyna / że vprzedały nas takie Pánienki do niebá / á niech cie to
zarumieni Oblubienico Chrystusowa / iż máiac w niebie tak wiele
Siostr swietych / ktorzy się za toba przyczyniała : iedną w tobie
oziębłość sięznáydnie ku Bogu. Miał tedy byćś się coś powiná
chowác / y w czym się náydowác / y iáko się występne go życia chro-
nić miał / iezeli chceś za żywota mieć Boga także / á po śmierci
z nim królowác w chwale wiekuiştey ná wieki. Amen.

Żywot B. Columby Ryeteniskiej, Siostry Zakonu Dominikań-
opisany od dawnych Historyków, y świeżo od Oycá Antoniego
Societatis Iesv.

A Pánienka iáko Gólibiczka w dziecińskim ży-
ciu wszystkie lata swe prowadziła / y w prostocie
swiatobliwej żyła. Zaledwie się náuczyła po-
zdrowiać Naswieszej Pánný / za káżdym po-
zdrowieniem przyklekała do ziemi. Tak to nie
milo było przekletemu sáćánowi / że iej czesto-
króć przerywał Paćioreczki / y rozrzucał : lecz ona
bedąc niezwoycizna / niustawiała w postanowioný nabożeństwie
swoim. Wziawszy Hábit s. Tercyánskiej / nowym szurmie nácierála
ná nieprzyiaciela dusze y ciała : bo sówitych postow / modlitw / dys-
cyplin /

scypłin/ czułości/ umartwienia sobie przyczyniała / aby nie affekty
y zmysły nią rzadziły/ ale ona niemi. Kto ábowiem w Bogu swym
szczerze się zákocha/ żadnego nie odwiada/ nietylko occasie / ale y
wtrapienia: y owsem gdy kto przeszkadza kochać się w Bogu tak
krowey świętey duszy/ tym bázniej w niej zápala ku Bogu kochanie.
Przyšla do tey lástki tápanientká v Oblubienicá swego/ iz ia rożnym
wwešelal widzeniem Duchownym / tak dálece/ że też w dzień Nás
rodzenia Chrystusowego widziála duchownemi oczymá Pána Jez
zusa we łbte/ przy ktorym stali Święty Jozeph / y Naswietša
Pánná: á Aniolowie świeci wdzięczne mu oddawali pieńie y
chwale. Mley się tedy do doskonałości y kochania w swym Oblu
bieniu. Amen.

Zywot Błogosławioney Clary Krolewny, Siostry Zakonney Do
miniká S. Miedzy innymi Historykami wspomina o niej An
tonius w kalendarzu Naswietšey Pámy dnia 3. lul.



Dy Zakon S. Dominiká do Indyey dla Ewán
geliey S. przepowiadania zaprowadzony poslus
zeństwem Zakonnym był/ zdárzył Bog / ktory
oświeca sercá y myśli ludzkie zporządza/ iz Krol
Indyjski oświeconym od Boga został. Córka
Krolewska Clara imieniem wiadomośc wstąwszy
z Oblubienicem duše Chrystus Jezus zostawa/
oddáta się mu za Oblubienicę/ y uczyniwszy ślub czystości/ wzięła
hábit Dominiká Świętego/ znał pogárdy świata/ vponnienie do
świątobliwości: ktora wzięła sobie za zwierciádło życia Agnieški
Świętey de Monte Politiano. y tak ia w nim násladowála/ iz do
wielkiey lástki Boškiey przystąpiła.

Dwie tylko rzeczy przypomnia / ale takie: iz nietylko im za
bżwił się każdy musi/ ale też wysokich cnót y świątobliwości p
niente przyzna. Młodliwá iej tak goraca/ czysta/ y święta była/ iz

ie nié ká

Ja ną każddy dzień Anyotow sześćdziesiąt do nieba zaprowadzało / y
 tam ja Chrystus Jezus z Naswietśa Panna y z Swietemi swois-
 mi / w slichno ście perlani hawtowana vbierał: ktory cud niekto-
 rym ną ziemi żyacym / Bog z łaski swey dopuścił widzieć. Gdy zaś
 przenaswietsey Ofiary niepokalany słuchala / czestokroć widy-
 wala Pána Jezusa w tey osobie w ktorey porodziła go Przenaswiete-
 ść Panna. Miałac te dwie rzeczy / wważaymy iakie tey Panny
 przysposobienie było / iaka cnot swietych Koroná / iakie życie An-
 yelskie / iakie modlitwy / czulości / straża sumnienia / zmysłow wspo-
 koienie / y innych Zakonności obseruantia y zachowanie. Dobrze ną-
 uczał Augustyn S. Pánienti, Pągorki serca twoiego / rożnym ną-
 szeniem posieray; ale Duchownym / pokármem Duchownym / po-
 stem / czytaniem / nabożeństwem / modlitwa / praca reczno / rożney
 odmiany / czekając odpoczynku w niebie.

Prawdziwie sie ta Panna Clara zwála (to iest) iásnościoś
 oświeceniem / bo y Bog ja cudownie oświecił / y ona przysienne-
 mi Bogu cnotami oświećila sprawę swoię / ktorey przyczyna do
 Bogá z nami niech będzie posileniem dusze nąsey / y pobudka do
 cnot Swietych.

Żywot Błogosławionej Ioanny Krolewny, Siostry Zakonnej Do-
 miniká S. opisany od Antoniego Lusitána, pod Rokiem 1490.

NTo może inaczej rzec o tym świećcie / iedno má-
 ność y obluda / cyfra iakás nie nie ważna w gles-
 dem nieba. Ale gdy te cyfre ábo kółko rozetnie
 kto ná dwocie / náuczy sie dziwney mądrości. Bło-
 gosławiona Joánná Cortá Krolá Portugálskie-
 go Alphonsá Piątego / náuczyła sie tey mądrości /
 ktora wziawşy światobliwe ćwiczenie / oddála
 sie Bogu w Zakonie Pánienstím Dominiká s. w mieście Lucyro /
 y zaráz ná początku rozćiła te cyfre świata / y nálażył sposób
 światoz-

światobliwego życia / przez ktore bierze poświęcenie duszą / y Bogu przytomnym zostawa. Wlazała mowić dwie literze C. C. (to iest) Conscyentya y Correctia (to iest) sumnienie y karność. Przeto zaledwie slub czystości uczyniła / y oddała posłuszeństwo Zakonni: uczyniła sobie Książeczke / ktora z soba zawsze nosiła: y gdy postrze-
gła / iż w czym iako wraza Zakonność albo narusza powinność Boga / natychmiast to wpisywała w te Książeczke / aby się y dała win-
na czasu swego Bogu / iż z siebie samey czyniła sprawiedliwość: y przysła tym sposobem do tej Zakonności / iż y nabożeństwo iey by-
ło iako wieniec rozany / Zakonność iako siolkowy / a życie iako pała-
ma wdzięcznym owocem ozdobiona. Przeto nietylko iey modlit-
wy wdzięczne były Bogu / ale też światobliwość iey wielkiemi
oświadczała darami y cudami duchownemi. Sa tedy te dwa spos-
oby / Conscientia, Correctia, wielkiej powagi y zasługi. Przeto
Kardynał wielki Hugo wspomina dusze Zakonne do conscienty
dobrej / gdy mówi: Nie choway pod owczym odzieniem sumnie-
nia lisiego. Lisie to y chytre sumnienie myśl bydłca / zmyślona
spowiedź / rzadka y krótka struchá / posłuszeństwo bez nabożeń-
stwa / modlitwa bez intencyey / czytanie bez zbudowania / mowa
bez ostrożności. O correctyey zaś siebie samego te słowa Hugo
de S. Victore mówi: Trudnaż zaprawda rzecz iest / serce w zło-
ściach zatwardziało ku dobremu y przystojności życia nachylić /
ale iako twarzą kamień ogniem y mocnym młotem kruszymy / tak
wielkiej kary y dyscypliny potrzeba na zatwardziałe w złościach
sumnienie / aby go struszyć y do Boga nawrócić.

Żłoty tedy sposób podała ta Panna Zakonna: Dżis obrażiles
Boga / dżis pokutuy / y czyn z siebie sprawiedliwość: a dwakroć
obrażiles Boga / dwakroć też czyn z siebie sprawiedliwość /
chceśli z Bogiem odpoczywać.

— 6 —

Zywot Błogosławionej Benewenuty, Zakonu Dominikań. opi-
sany od Michała Pio, w drugiej Xiedze w Rozdziale 43.



Wzrosła sie Benewenuta z Familiei Boiani / w
Mieście Frioli w Austrey / Roku 1234. Tailla
przed iey rodzicem że sie Corka wrodzila / ale on
dowiedziawszy sie / kazał iey dać imię Benewe-
nuta; iakoby rzekł: Dobrzegość. Ta zaraz z dzie-
ciństwa nauczona niewiedomie od Boga / pocze-
ła świat mieć w pogardzie. A gdy ia rodzona iey
wbrala pięknie / głowę iey w różne ferety złote ozdobiła: gdy ode-
šla Siostrą / wszystko pozdeymowała / a prosta zaślona nakryła
głowe. W wirydarzu skład mogła widzieć Kościół Nasświetsey
Panny / często sie modliła; że też od kłakania iey y krzyżem leczenia
częstego miejsca znaczne y ślady zostawiały.

Tak wiele Paćierzy mawiała y pozdrowienia Nasświetsey
Panny od lat siedmi aż do dwunastu / iż stem ich liczyła. Sto ku
wczciwości Troycy swietey: sto ku Panu Chrystusowi: drugie ku
swietym Aniołom y Swietym Bożym / ktore odprawowała z wiel-
kimi poklonami / rewerencyo y nabożeństwem. Od lat dwunastu
poczeła naśladować życia Dominika s. wzięła na sie włosienice /
ktorey pułsiodmá lata zażywała: wzięła y lánecuch żelazny / ktore-
go lat dwie zażywała / a potym opasala sie ná ciełe powrozem / kto-
ry przez lat kilka nieodeymowały / tak sie wpił w iey ciało / iż go nie
znac było ná drugim miejscu / co było niecyłko z vprzykrzeniem
niemálym / y niebespieczeństwem zdrowia.

Prosiła tedy Pána Boga aby ia ratował / tedy opadł z niey ná
modlitwie on powroz. Drudzy powiadaia / iż to lánecuch był / a nie
powroz / bo y Obraz iey máluiá / że w rece trzyma lánecuch. A gdy
iednego czasu obaczyla Nasświetsa Pánne / y s. Dominika w du-
chu / oddala potym czystość y ślub swoy / zostaiac duchowna Cor-
tą y Zakonna. Przez lat dśiesięc nigdy wirta nie miała w vsćiech /
czego.

czego y domowi postrzedz nie mogli. Miesia nie iadala / wiele no-
cy na modlitwie trawila / a mianowicie gdy Swieta wielkie nastar-
powaly. Loze iey bylo ziemia gola / a wezgiowko kamien. Tak
fogie dyscypliny trzykroć w noey czynila / iz Cialo zranione mias-
la / y zaledwie chodzic mogla. Przeto ukazal sie iey Swiety Domi-
nik / y rozkazal iey aby to powiedziala swemu Spowiednikowi / y
to uczynila co on radzic badzie. Posla ona do Kosciola / ale sie
wstydzila powiedziec Spowiednikowi / przeto ia drugi raz Domi-
nik s. wspominal. Powiedziala potym / a Spowiednik wziat iey ta
dyscyplin / y zakazal czynic dyscyplin takowych. Wielki post na sas-
mey iarzynie trzy dni odprawowala : a drugie dni trzy na chlebie
y wodzie. A przez rok dni trzy w tydzien poscila.

Chronila sie oonwersacyey / dla tego z zawse sie zamylala w
komorce swojej. Tam iednego dnia nawiedzily ia Swieta Bathy-
ryna / s. Jagniestka / y s. Malgorzata Męczenniczki / y gdy z niemi
rozmawiala / wyslysy Ociec / y choc wiedziec kto tam jest / otworzy /
y nikogo nie obaczy : zdumiewszy sie / poczat o niey dobrze rozus-
micc. W tey komorce / gdzie y Siostra z nim mieszkala / widywala
Siostra iey y czeladz wielka swiatlosc / gdy sie w noey modlila.
W Kosciole Zakonnym gdy Salve Regina spiewano / miala wiel-
kie swoje wweselenie na sercu. Byla ozdobna na twarzy y wesola /
nieumiala sie nigdy rozgniewac / choc na nis wiele zmyslano / tylko
gdy slyszala / iz o drugich zle mowia. Wielekroć przesladowal ia
Satan / pokazuiac sie iey w osobie mlodziencza / pla / kota / weza /
swiszcza / laia / przezywaiac / a podczas bliac az krwia charkala :
ale ona miala w Bogu ufnośc zupełna / nie sie nie lekala. Jednak
iednego czasu srodze ia Satan zbil nogami / y slowy sprotnemi zela-
zyl / do ziemi ia cisnac / iz mowila : iuzes mi day pokoy sprosn-
ku / boe mie badzie wstyd z temi sinościami pokazac sie y miedzy
Siostrami. Jednego tez czasu pokazal sie iey Satan pod czas Ra-
picuły w osobie Zakonnika / y powiedzial iey / iz na tey Kapitu-
le srodze sie zeurbowali Bracia : bo iedni sie pobili / drudzy poranili:

y twoy Spowiednik poſeǳi z Kłaſtoru. / z iedną białą głową ka-
dys powedrował / co ieſt z wielkim ich pogorſzeniem. Poznała to-
oną przez Duchá ſ. że to był nieprzyiaciel prawdy / y iáko kłamce
pytała / czemu to śmiał ieſy powiádać / ále ſátan. wyznał ſie mo-
wić / dla tego że bym cie zturbował / y od modlitwy oderwał. Je-
dnáć Bog dodawał ieſy w tym wtrapieniu wciechy / bo ia często-
króć ſ. Dominik náwiedzał z ſwíeto Kátháryna / y z ſ. Agnieſka
á podczás y Náſwietſza Pánná Mátká Syná Bożego.

Potym od wielkich dyſcyplin y poſtow zemdláła / y chodząc
nie mogła przez lat pięć / áż ia noſono do Koſciółá. Potym przez
latecztery drżały ieſy race / á potym y ſtać nie mogła / ále tylko ſiedziá-
ła y w dzień y w nocy / áż ieſy od ſiedzenia ciáto opádló / iednáć y
w tym wielkiey ćierpliwóſci była. A gdy wielce zátoſna zoſtawáła /
że od nábożeńſtwá Koſcielnego była oddalona / y ná Salve Re-
gina nie mogła chodzić. Sioſtrá Marya ieſy ná rámionách ſwoich
noſiła ia do Koſciółá. A że ciáżko to było y ze wſtydem. Sieſtrze /
uczyniła ſlub do grobu Swíete^o Dominiká / wproſiwszy brátá aby
ia záprowódził / ná ten czás przypadáto. Swíeto Zwiáſtowania
Náſwietſzey Pánný / gǳie w nábożeńſtwie była wedl; Duchá zá-
prowadzona do iákiegoſ Pálacu ſwíetnego / y wielce koſtownego /
y widziáła Zbawiciela wbránego w Oltarz áko Biſkupa iákiego /
á w okragniego Kápláni / Dyákonu / Akolic / y záczeto Niſa ſwíe-
to / Rorate Coeli de ſuper. &c. Widziáła y Náſwietſza Pánnę w
wielkim orſaku Swiátych / ktora poſláła do niey / aby inż poſlá do
domu / á że ia tám ma náwiedzić. Przywrocona do ciáta / obaczy-
ła w lożi ſwego Dominiká S. y Náſwietſza Pánnę / ktora ieſy mo-
wiła: Podobáto ſie Synowi memu abyſ była wzdrowioná zá przy-
czyną Dominiká S. Gdy ia náſciutrz zánieſiono do Koſciółá /
po Kommuniey S. okazał ſie ieſy Dominik Swiáty / y wziąwszy zá-
rękę / podniósł y wzdrowił / ták że ſie eſtála ieſy twarz iáko Anýelſka /
zǳiwił ſie temu lud wſzytek / y chwalił Páná Bogá. Poſlá tedy
z brátem / z Sioſtrą / y z innemi białymigłowámi do Bononiey / y
oddála.

oddála. Slub obiecany Dominikowi Swietemu / otrzymała potym
 licenty / aby mogła wchodzie do Pánienskiego Klastoru w Mies-
 cie Celli nazwanym / gdzie gdy potym zachorála / wielce iey wslus-
 gowały Panny / á mianowicie Siostra Margarita : czemu ták byl
 zawisly Szatan / że poczał przesładować te Pánnę vrodzenia wiel-
 kiego / y wielkiej pokory Márgaryty / roznymi sposobámi / kolátá-
 niem / násmiewistiem / pokázywáním / náostátek ná rámionách
 iey siadšy dawil iá / ále go oná przez moc Pána Chrystusowa y za-
 slugi Benewenuty. odegnála. Drugi raz wšedšy pod tořtko iey táto-
 pies / grył iátkoby kóř / iáť niedzwieć mruczał / y inne hářšy czy-
 nił. Potym kámiem wielkí oknem wřzucił. miedzy Siostry / ále to
 wřsytko przez zaslugi Benewenuty Błogosławioney vřtawálo.

Wiele ták chorob zá przyczyná álbo dotkniemím tey Błogosł.
 Benewenuty pozbywali ludzie / y iáť doznawali. Anys iá w cho-
 robie dziwna iáť os potráwa řodkořci pełná karmil. Wyzwolila
 z móř Cysřcowych duře Wycá swego / y powinnego / y řednego
 Opátá y Spowiedníká swego.

Revelácye wielkie miewála tá Pánná Benewenutá. Widziá-
 la w Kořciele Pána Jezusá w postáci dziećiatká / y gdy go pytála :
 vmieř pozdrowienie Nářwiřřey Pánnýř á dziećia rzecze : mowže
 ie ; á gdy oná mowila te řlowá ; Owoc řywotá twego Jezus. Rze-
 klo dziećie : iám ieřt ten Owoc wlařny / y zniřnalo. Widziála go y
 w postáci iáťo go widziála Mágdalená Swieta. A w dzień Bo-
 řego Nářodzenia / dála iey piářtować Synaczká swego Nářwiřřa
 řa Pánná. Po wielekroć w nocy przed Sobota / řyřála muzyka
 Anysřka ná powietřzi. Widziála ná Salve Regina ře Swięcy Do-
 minik z Swiętym Piotrem Meczennikiem ředi / y mieysce Przeo-
 rowřkie ř. Dominik trzymał : á gdy křopił Káptán Bráćio ř. Do-
 minik kářdego obłápiál. Drugi raz widziála Nářwiřřa Pánná /
 á oná ták ře ná Salve Regina trzymała mieysce Przeorowřkie / á ká-
 řdego pokřopionego vchylemím głowy pozdrowiála : Potym gdy
 řpiewano. Et Iesvm benedictum. &c. Nářwiřřa Pánná z Pá-

nem Jezusem między Ałolitami stała / y błogosławili Bracia /
także widzieli na Pentecostes, abo Świątki / iż Duch s. zstępował
na Bracia w wielkiej światłości / gdy Veni Creator śpiewali.

Gdy rozpamiętywała gorąco mękę Pana Chrystusowego przed
śmiercią / y od płaczu nie mogła się wstrulić / Anyot się iey wstawił /
ktory zbierał one krople łez / mówiąc iey: Zaniósł ie do nieba / bo
nie godne byś na ziemi / gdy dla męki Chrystusowej są wylane:
y wiele innych dobroci Bożich pełnych łask otrzymywała ta Pá-
nienka s. Bedac tedy wielką słodkością napełniona / prosiła o
śmierć Zbawiciela swego / wysłuchał ją Pan Bog / y widzieli iż
z nieba światło na kształt iakiey banie zstępowало na iey miejscu
nie, Wziawszy tedy Sakramenta święte / oddała Ducha Bogu /
Roku / 1292. Dnia 30. Octobra. Widzieli niektórzy ludzie swię-
ci / iż z wst iey na podobieństwo pochodnie wypłynęło światło ku
niebu. Pokazał się iey był ściana przeloty / mówiąc / żeś iest potes-
piona / boś samą sobie była mizoboyca ; ale Nasz święta Panna
iey była obrona. Gdy iey płakali powinni / był też ieden powinny
iako by ściany / y przyszedł nad iey Ciało / dotknął się iey / y ozbro-
wiał. Nie mogli iey prędko pochować dla wielkości ludu zgro-
mionego. Były widane nad iey grobem niebieskie światła / y
wiele ludzi otrzymywało łaski przedziwne w chorobach swych / za
iey przyczyną do Boga: Które opisał Seraphin Razy. W czym
niech będzie Bog pochwalony na wieki. Amen.

Żywot B. Imeldy, Zakonu Dominika s. który opisał Pius,
lib: 3. De Vir: Illustr. y Brounus pod Rokiem 1333.



Dononicy B. Imeldy Lambertyny Pánienka / odda-
wszy myśl y serce swoje Chrystusowi Jezusowi / prawie
od pierśi: gdy do rozumu przyszła / powierdziła to słu-
bu oddaniem y przyłączeniem prawą Zakonnego w Bla-
stora s. Magdaleny. A iako zacnego była wrodzenia
tak też wy

tak też wysokich cnót pragnęła być: za iako Bożo Kochana Dzie-
dziszka. Gdy w iedenasty roku pragnęła przyjąć nayspierwszy
raz (gdyż przedtym tylko dobrze to rozemnać mogł / co jest Prze-
naswiewszyć Sakrament / y co wiary potrzebuie / dawano Komunia
świeta) dla wielkości takiego daru nie śmiała przystąpić / y owsem
wielce się lekła: weyrzał Bog na iey modlitwy y prosby / a z nie-
bą przenaswiewszo Hostya spuścił / ktora gdy nad iey głowa na po-
wietrzu trwała / Siostry Zakonne zdumiły się niewiedząc co się
dzieie / y zawoławszy Kaptana / pokazały mu ono widzenie Ho-
styej przenaswiewszej: ktory wziawszy pątyne / podłożył pod Ho-
stya / y dał ja Błogosł: Pannie: ktora gdy do serca wpuszcila / od-
radości z tym się światem rozstała / y do wieczney chwaly weszła.

Zywot Błogosławioney Euphemiey Domicille Xiężny Raci-
borskiej, z Krolow Polskich idacey, o ktorey Miechowius w Kro-
nice, y Bsonius pod Rokiem 1359. napisali.



Dziękuję Książce Raciborskiej Córce / zaraz od-
wzięcia rozumu / Pániensko czystość ciała y dusze
poslubila Bogu / zaczęła wszystkie myśli zabawić
Kochania w postach / modlitwie / y wmarcwienu
założyła. W lat dwanaście od Książce Bruns-
wicenckiego / y Marchiona Brandeburskiego /
w Stan Małżeński pręsną była / ale ona go-
dnieysiemu Oblubieńcowi zdawną poslubiona / ani słyszeć o tym
chciała. Miedzy innemi obietnicami godnymi sprawami: raz gdy
się modliła w Pałacu swym / widziała nocney godziny / a trzy śli-
czne promienie z niebą zstapowały na Klastor Pánienski Raci-
borski / a w posrodku była gołębica; iako zwykli malarze malować
Ducha Świętego. Dnia tego ktorego miała przyjąć Habit S. Do-
minika Świętego / od podniesienia Niewiastego Sakramentu aż
do Komunii s. muzyka Anielska na powietrzu słyszana była / nie-
tylko do

rylko od niey/ale też od innych ludzi/co było pewnym znakiem wiel-
kiej radości na niebie Anyołow Świtych / z takiego oddania ser-
ca iey Bogu najwyższemu. Zaraz wzięciem doskonałego stanu/
wzięła y obite w cnotach postępi. Za posag dane iey od Rodzi-
ców Miasto z siedmiał Wsi/zaraz Zakononowi s. oddała. Od-
dała Duchą swego Bogu na Urzędzie Przeczojenstwa / w Roku
1359. 16. Calend: Febr. Jest przyczyna swoia wielom pożyteczna /
ale miśnowicie w chorobách / w niebezpieczeństwie na wodách /
w potrzebách wálnych Miasta Káciborstkiego. Gdy co nieszczęsne-
go ma na Klastor Káciborsti przychodzić / z grobu dawa znać/
czyniąc pewne vderzenia w kámię grobu swego / aby sie mieli na
ostrożności / y do potury. Innych wiele spraw o tey B. Pánnie
Zakonney powiádaia Historycy: Ze tá jedná z Polskiej Korony
była / y ze Krwie Kroioł Polskich idzie: ze szczególna Pátronka
máia mieć te Pánnie Siostry Zakonne Polskie,bo iako swoim przy-
czyna swa będzie przed Bogiem z natury y perfekcyey niebieskiej/
przychylnieysza: ktorey imie niech slynie na wieki. A nam lástka v
najwyższego Pána niech iedna. Amen.

Zywot Błogostáwioney Bony Priorisy Zakonney Dominiká S.
pisány od Humbertá Generałá Zakonnogo, lib. 3 y od Cánty
prátaná lib. 1 Cap. 34.

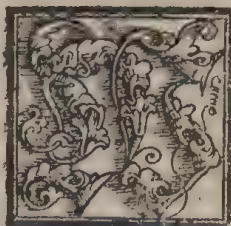
A Kantyprátánnus rytul o tey Pánnie / de Bona
Priorissa. Słusnie tá tedy Bona zowie/ gdy inne-
go imienia iey mieć nie możemy. Uczynił Przes-
łożona nád Siostrami Błogostáwiony Jordan
General Zakonny te Pánnie / w Klastorze Tury-
ceńskim / ktora dobrze/ swiatobliwie/ przykładnie
y pożytecznie rzodziła ten Klastor. A iż choroby
zá ląty przychodziły/ prosiła aby io z Urzedu wvólniono/ iako nie
można iuż vslugować Siostróm. Prosiła o to po śmierci Jordan
na B.

ná B. y Priorá / ktoremu dozor byl zlecony Turycenſkie° Kľaſtorut
chcial icy proſbie Przeor on y pláczu wygodzić / á zwoľaſežá widzac
iž tylko ięzykiem á oczymá wladnelá / á ná wſytkie czlonki ſturczona
bylá. Gdy przyſzedł aby ia uwolnił / wſytkie Sioſtry proſily aby
tego nie czynił ; gdyſ ſam ięzyk icy / doſyć nam do ſporządzenia ná-
ſzego y wpoſnnienia. Przetał ná tym Oćiec Przeor / y náznáczył
kazał pewne Sioſtry / aby icy w tey chorobie wſługowały dla ſolgi
icy t y oſiedł wpoſnniawſy / aby w miłóſci Sioſtr nie lekce ſobie
wáżyłá / ktore icy wſługować y zá nie ſie modlić chciály. Odpra-
wowála tedy / Wzrod ſwoy ; lubo nie wladnelá ſoba / ále one Sio-
ſtry noſily ia do Oratorium y do Kápicularzá / g dzie ná Exortá-
cyo ſie zchodžily. Wielkiego záprawde bolu y wſtydu záżywała tá
Pryoryſſá / iż bárzo chora zdrowym rozkázowála / y ktorey wſtá
wćierano / y nos / co do czytánia godžin przeſtkoda bylo / drugim
nabožnym Pánnom ieſzcze przeſtkoda bylá. Te teſ Pánn y dzwigá-
iac ia y obráćiac / y inne niſkie poſlugi czyniac / wielce ia trapi-
ly / że ſie ich y wſtydác musiála. Jednego przeto ozaſu kázála ſie
zánieſć do Koſciola / nie mogac pátrzyć ná tak niſka wſlugę Sioſtr
y gdy ſie tam przed Naſwietſzym Sákrámentem modliłá / á Sio-
ſtry poſtly do Refektarzá / ktore icy ſuſzyly / proſila P. Boga / aby ia
zdial z tego ſwiátá / ábo do zdrowia pierwſzego raczył przywroćić ;
záżywała w tym y przyczynty B. Jordana / ktory nie dawno z te-
go ſwiátá byl zſzedł / ſlawo niebieſka ſmierć ſwojá zdobyac. Wya-
ſuchał Bóg icy modlitwy / y dodał icy ſil y zdrowia / że wſtawſy
z loſá tam záraz ná nogi ſwoie / wczynila Bogu dzięk : á gdy Sio-
ſtry ſtly z Refektarzá do Koſciola ſpiewáiac Miſerere mei Deus,
záſtla im w drodze / ktora gdy Sioſtry obaczyly / pocely wćiekáć ; ro-
zumieiac iż iákies phantaſma. A ona rzecze do Sioſtr : Nie boycie ſie
iam ieſt Sioſtrá wáſá y Pryoryſſá / dziękuyćie zemno Bogu / kto-
ry mi przywroćił zdrowie. A tak przeſtawſy ſpiewáć / Miſerere,
záczely Te Deum laudamus wráćiac ſie zá Pryoryſſo. A gdy wiel-
ka rádoſć eſtála ſie w Konwencie / co nie mogło bydž bez rozruchu ;

bo y śpiewanie y dzwonienie ludzkie vślyżeli niezwykłe/ rozumteli ludzkie okoliczni iż sie takis gwałt dzieie w Klastorze / przeto porz wawszy oresa przybiegli do Konwentu; á vzdrowiona Pánná Prye oryssá v kraty sie pokazawszy wszytkim zdrowa/ vsmierzyla lud/ y do oddania Bogu dzieki/ zá dobrodzieystwa/ prosila.

Niezeli Siostry záslużyć mogły zdrowie Pryoryssy / dáleko wiez. eey modlitwa swoia moga vprosić v Boga potrzeby Zakonne/ y pożywienie swoje: gdy ich myśl wiecey w Bogu á niżej w rzeozách doczesnych vtopiona bedzie: bo łatwiey o sucha grzaneczke nabożney Pánnie (ktora sie iej obrocić może w cukier słodki) niżej o plastr z niebá chorey.


Żywot B. Siostry Máryey, Zakonu Dominiká S. w Histo-
ryey Inderlándskiey Hocquietiusowej, w Rozdziale siódnym,
w Párágr. 5. opisány.



Klastorze Wálencańskim/ ktory dla położenia mieysca wesołego nazwano Bellemontáńskim/ była Siostra Márya Auperruis / ktora dla vchro-
nienią grzechow/ y dla zebrania wielu enot świe-
tych/ vprosiła sobie v Boga/ żeby ia záwsze trzy-
máć raczył w chorobie/ żadnych wynmyslow nie-
chćtála / y práwie dni one żyćia w posćie trawia-
ła. Vslugi też nie potrzebowała wielkiey/ co nie takó była choroba
złożona; áby ná odpoczyńku tylko trwáć miała. Jednáć wielki w-
tym dáła Pánnom zakonny przykład: iż w chorobie siła moga sobie
záslużyć/ gdy ia kto ćierpliwie znosi/ á mile y wdzięcznie od Boga
przyimie/ y zá grzechy swoje sadzac sie/ większego náwiedzenia Bos-
skiego prágnie; y mowi: Pánie karz tu / siecz tu / tylko po śmierci
odpuść z miłosierdzia twego świętego. Tá tedy Pánná násládo-
wała Jobá s, mowiac: Mile Pánie przyimie od ciebie ta choroba
iż zdrowie. Przez chorobe częste do Boga wzdychania/ częste po-
głódza

głodania ná męci Cyscowe/ wielka okázya do pogárby swiátá/
 jsmo lekárstwo do vchronienia Konwersácyey swieckey: czas iest
 własny do rozmyslania smierci/ czas do wvagi sadu nád soba
 Bostiego/ czas do poznania márności życia ludzkiego/ czas do
 miłości serdeczney. Bogé y Oblubienca swoiego: Ktory też nas w
 chorobie swej pod sroga dyscyplina/ korona/ y ná krzyżu sobie
 vmitował. Obravšy tedy ten sposób tá Pánientá/ przez bolesé
 życie swe prowadzić swiatobliwie y Kończyé/ lat czternásćie vstás
 wicznie choruiac/ y co raz bázíey brálá posłepki w enotách: y szes
 sliwie zstá z tego swiátá. Ulichže niepátientki w chorobách vczá
 sie / że nicetylko Bog przepuszcza choroby/ áby karal zá grzech/ nies
 tylko áby zábiežal dálšym grzechom / Ktoremi obrazác go moglá
 bywšy zdrowa/ ále też dla nábycia doštonátosci/ y žeby potym mo
 glá vyrozumieć drugim/ gdy sie choremi opowiedác beda. Przeto
 y Seneká powídal: W každey chorobie trzy sá wielkie rzeczy/ Bo
 iazn smierci/ bol ciátá/ y zápomnienie roškosy: choé tedy iestesny
 zdrowi/ choćias też choremi/ o to sie stáraymy/ ábyšny záwše byli
 Pánštíemi y Bostíemi.

Zywot B Siostry Iakoby Bertoul, Zakonnice Dominiká's. od
 w Wyż mianowanego Authorá pišány.

 Tymže Klastorze Bellemontáńštim / wiele bylo
 Siostr Zakonnych swiatobliwie žiacych / lubo
 ich nam málo y szuplym pišaniem dawnošé
 podátá/ y onych spraw y cudow/ iáko swiádecz
 twá życia šezesliwego / nie opišátá. Jednáť iž
 byl Klastor zbudowány Pánienští dla služby
 y Bostíey Pánnom / Ktore z šámej iátmušny tylko
 šyly; miał mieé wiele Siostr dobrych / poniewáž iěšče šynie šla
 wa ich. A dotego iž wiele wysokich stanow Corek / y Cesérštich do
 tego Klastoru wchodžilo/ perwie nie dla roškosy / gdy tat vbogi
 byl/ ále

był/ ale dla samey istotney służby Bożkiej y dobrego w nim w światobliwości progressu przez nabożne y bogobożne Siostry. Miałszy teoremi była też niekiedy Siostrą Jakóbą / ktorey vmartwienia dosyć iasne były/ gdy wstawiona jest przez Písarze od dyscyplin s. Już temu post nie ciążył ani przykra czułość/ ani modlitwa długa/ ani posłuszeństwo ospale / ani vsluga Zakonna ostra/ kto się wprawi w dyscyplinę świętą / y káry z siebie samego Bogu: iáko gódzie nie máś dyscypliny/ nie wiele też widzenia żarliwości w cnotách. Tá Pánienka Bogu w ostrości służyła: żyła lat wieku swego sto y pięć. Doda Bog zdrowia y siły Zakonnicy / gdy się chce często karmić krowa/ y leczyć rospámietywaniem młki Zbáwiciela swego.

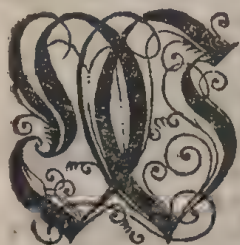
Żywot Máryey Siostry Dominiká k. Zakonu, od Antoniego Lusitaná, pod Rokiem 1515. opisány.

Szyspániey była Siostrą Márya De S. Dominico, o ktorey światobliwości wielkiej wszyscy iednostáynie ludzie głosili światu. Tá będąc w vstáwicznej zabawie nabożeństwa swojego / y służbie Bożej wzięła náatchnienie to od Boga/ ázby Klastor Pánienński záożyła. A wpatrzywšy miejsce niepożyteczne miástu / ani do vżytku służące/ nie dáleko miásteczka Petra Fixa, záożyła tam Klastor Pánienński/ ktory tak prędko wziął sławę y promocio swoią/ iż zá tey żywota trzysta Pánien / y vrodzenia znacznego w tym się Klastorze náydowało. Wprawiła ich zaráz z początku w taką ostrość życia niebieskiego/ y w taką pogardę światá/ y rozliczność cnot Zakonnych/ y vmartwienia życia / iż się zdał on Klastor bydy policzony między pełne światobliwości Klastory: ktore niegdy Dominik s. zátłádał ná początku Zakonu swojego. Znák wielki jest / iż tá Pánia wielkiej światobliwości była / bo y rany Chrystusowe ná Ciele swoim wyrzeźone odniosła przez łaskę dziwną Chrystusową.

Zá dobre

Za dobro y nabożno Przełożono twitnie nabożeństwo y świetne zo-
stało Zakonne sprawy. Tłuchże ożiebła / leniwa / surowa / bierze
ogień Bożkiej miłości ; a z ożywionej dusze swojej ogrzewa pro-
mykami poddane duszyczki. Amen.

Zywot B. Mărgărethy Spreńskiey, Siostry Zakonu Domini-
ka s. od Hocquietiusa Pisarza. S. Belgiey opisany.



Mł Glandrey / we Wsi Sprys / narodziła się B.
Mărgăretă / ktora do Klasztoru Pánienistiego w
lat cztery dała Rodzice na ćwiczenie. W piątym
roku nauczyła Duch s. że na Oltarzu jest Pan
Jezus zbawienie y Zbawiciel świata. Gdy oba-
czyła iż Siostry Pána Jezusa przyjmują / posła-
ła do Pryorysse / prosić z płaczem / aby iey też da-
no Náswietły Sakrament A gdy zbraniano iey ; Mówiła : Ja
wiem / iż to Ciało jest Pána Chrystusowe od Kapłana na Oltarzu
poswiecone : y dopuszczono ją do s. Communiey. W lat siedmi
zażywać poczęła dyscyplin / y w zanadła kładła sobie pokrzywy / y
konopne liście. W dziewięci leciech cały post wielki pościła ; przez
rok dwa dni w rydziu na chlebie y wodzie trawiła. W nocy wsta-
jąc rano na modlitwie krzyżem padała na ziemi. Obaczywszy Cru-
cyfix / mówiła : Zbawicielu moy / ieszczem nic nie oddała tobie za-
tako twoje niewymowno łaski : y poszedł do sadu / ostre poczęła
czynić dyscypliny / y trwać. A gdy iey mówiono / dziecina badac-
tą frogie dyscypliny czynisz? Odpowiedała : Jestem gotowa już y
nastróżę katorwania znosić dla Pána Jezusa. Trwała w tym aż
do lat osminastu. Ale po śmierci Wnia swego Kapłana nabo-
żnego / obaczywszy iednego młodzieńca / poczęła go rada widzieć /
y z nim rozmawiać często : ale Bog iednak serca bronił w czysto-
ści. Jednego czasu słuchając kazania Oycy Zakonu Dominika s.
Abbede świętego ubrań / poczeł o pogardzie świata mówić : po-
kazaniu

Kazaniu zaleca iey stan czystości. A ona rzecze: A coż mi każeś
 czynić Panie? Wnet Bog sprawił iey serce do Zakonu świętego:
 A gdy to powiedziała matce/Rzekła iey:Dzisiaj będziesz Zakonnica/a
 iutro nie. Odpowie: Statecznie chce służyć Bogu moiemu. Idąc
 do Kościoła/podkłada onego młodzieńca/záweyrzeniem wzięła w
 sobie świećkość/y wśedłszy w Kościół pódłá krzyżem mówiąc: O
 Jezu mój / jużem ci serce moje oddała y zostalam służebnica/ czynię
 tobie teraz y oddawam ślub czystości moiej/ bądźże ratunkiem mo-
 im. A gdy zasnęła ná modlitwie/ widziela Pána Jezusa ktory przy-
 niośł trzy Korony/mówiąc: Jedną daję tobie żeś mi oddała czystość
 a te dwie twoim Siostron chowam/ jeśli ztoba trwać beda. Gdy
 zachorowała/ radzili Doktorowie aby posłałá za mężem, ale ona wolała
 się ná Boga spuścić: yzdrowił ją. Jednego czasu iadząc się byłá
 wielka grzesznica/ przez trzy dni y noc y płakała/ y wpadła w boles-
 nie serca. Ukazała się iey Św. Kława Panna/ y pytała co ją boli/ y
 dla czego? Odpowie: Jestem grzesznica nád grzesznicami/ y żem
 obraziła Boga y ciebie płacze. Włożyła tedy rękę ná serce iey Św.
 Kławy Panny/mówiąc: vzdrowiam cię ná duszy y ná ciele/ abyś
 wiedziała; iż od Syna moiego są tobie odpuszczone wszystkie grzechy.
 A od tego czasu nigdy nic nie cierpiła bólu/ choć wiele się modli-
 ła/ postowała/martwila. A przedtym gdy z postow y z umartwienia
 chorowała/ to miała lekarstwo; w piętnaście dni Św. Kławy Sa-
 krament przyjmowała/ y tak przychodziła do vzdrowienia. Miała
 twarz prawie Anielską/y kto ná nią wexzał/ strusony ná sercu od-
 chodził. Tak się strzegła ocoła widzieć/ iż y ná niedorośłego nie-
 chciała patrzyć/y żadnego w domu mátki swoey niecierpiła/by miał
 tylko lat dwanaście. Milczenie tak zachowywała/ iż y z mátką
 własną mało kiedy rozmawiała. Kazał potym Spowiednik/ żeby
 ná wciecha matce y Siostron/ przez czas ten iakoby siedm psalm
 mów odprawić mogła po obiedzie/ z mátką rozmawiała. Przysłał
 z Kościoła jednego dnia/ y rozumiała iż skorupy w garnku są ko-
 łosego owocu (a ono sam był owoc kłosey) y wyrzucała ná ołtarz
 Przyj.

Przyjdzie mátká/ pátrza; obaczy wyrzucone/ pyta kto wyrzucił/
 rzeczce potym/ niťt tego nie uczynił/ iedno ty. Pádla ona ná Koláná
 zložywšy ruce/ á wštydájac sie rzeczce: iam wyrzuciła/ rozumieiac ze
 skorupy ále ázuli ktore zostáto niestluczone/ porýdžie mátká y wšy
 ktie cáte náležla. Dítekovála Pánu Bogu/ y iáko dárú od Boga
 dánego zážywála/ á Pánná Zákonna tego dná nio nie iádla/ zámo
 knawšy sie w komoreczce. Jedzenie iey było iáko dítečieciá we
 trzech lečiech/ y to iěšce przyntiewolić ia było do tego. Dla czulo
 ści ná modlitwie w juťni y w oburwíu sen odprawovála. Ná díeň
 Božego Národzenia/ nie postrzegla iáko noc cála ná modlitwie
 strawila. Gdy stábišla ná modlitwie/ dwáý Anýolowie ia wspies
 ráli/ ále gdy iuž odpráwila díešieć pozdrowienia. Tlášwiatšej
 Pánný/ ták sie rozgrzála/ iž swiežo kónčyla Pacierze swoje; á z glos
 wy nieáki dym sie pokázowal od goracey áttencey ná modlitwie.
 Gdy ia vbodzy prošil o iálmužne/ á nie miała co im dáć/ tedy
 zebrała ná nich/ y oddawála im. Vczít ia raz záfrášowáno Pan
 Jezus/ iž iey dal w duchu ku niebu záprowadzoney pokarm Císa
 la swotiego/ ktorego przez dni piětnáscie smáku zážywála. Rádžila
 sie Pána Boga/ iezeli to nie iěšz iego obráza/ iž často z Spow
 wiedníkem swóim rozmawia. Odpowiedzial iey: Ja przez wštá
 iego to coć iěst potrzebnego mowie. Pošćila cztery dni przed Wiel
 konocá nic nie iědzac. Spowiedník powiedzial iey iž má kázáć zá
 mile; iěšli chćialá iěš tam mowil do niey/ probuiac/ iěšli z postu
 može to uczynić: Oná záraz pošla; y zdáło sie iey iáko by po powtes
 trzu byla niesiona. Sioštra iey rodzona przy plemieniu nowym
 práwie vmierála. Rzekla mátká: Czemu nie pilnuieš Sioštry? A
 ona pádla ná Koláná/ y modliła sie zá nie. W tym obaczy Tla
 šwiatšo Pánnie mowiacá/ iž Sioštra iey zdrowá będzie. Wziel ia
 raz strupul/ iž iěst niegodná dla grzechow przýstápić do Tla
 šwiatšego Sakrámentu/ y pokazal iey Pan Jezus serce przyozdo
 bione ná podobieństwo Káplíce śliczney. Rzekl: Nie leťay sie do
 mnie przýstápić/ bo ia w sercu takim twóim przeinieštiwám. Przý
 prowaš

prowadził raz Spowiednik do niej iedna Pánia / żeby za nie Páná
 Boga prosiła. Odpowie: Czyniám to / ale Bog wrażony ná nie /
 iż z wydzierstwá vbogich moich żyje. Co gdy usłyszałá / pooddá-
 wałá vbogim co nábratá. Modlit sie raz za nie przy Msze s. Spo-
 wiedzni / y opánowało takie wesele serce iey / iż zdáło sie iey że byłá
 w niebie : á ona niewiedziatá o try iego s. modlitwie. W dzień
 Zwiástowania Náswietszey Pánny / pokazálá sie iey Mátká Syná
 Bożego / mówiąc: Dzień dzisieyszy wszytek ná wważaniu moiey
 godności strawiś. Rzekłá : intro mi to nayłodsza Páni moia od-
 daś. Rzeze Náswietsza Pánná : Syn moy intro odda sie tobie
 wszytkiego / y mnie z soba / y to co ma známi niebieści Páradyś. Słu-
 chać kazania iednego Oycá Jakomu Dominiká s. widziatá z dru-
 ga nabożna Siostra / swięto około głowy iego / y Anyotá do vchá-
 mówiącego co miał mówić. Gdy sie przed nią lamentował
 ieden Káptan / że nie gotował sie ná Kazanie / á Kazano Kázáć /
 widziatá rękę nád głowá iego w iásności / ktora mu błogosławiła :
 y odprawił Kazanie / gdsie wielu pobudził do płaczu. A Pánná Za-
 Ponna ná tym Kazaniu będąc / á słysząc słowa : Boże poćiągni nas
 za soba : podnioszy oczy przysła do Boga w duchu ; á co tam wi-
 dziatá / wymówić sie to nie może.

Gdy sie iey Spowiednik zabawił w pięci milách v chorego /
 á srodze testniłá dla sumnienia / dał iey Pan Bog to z lásti / co dał
 orłom z náтуры : Widziatá oczymá cieleśnymi przez pięć mil one-
 goż Spowiedniká swóiego. W Wielki Piątek / gdy Pássa
 czytano / widziatá Zbawicielá ná Krzyżu przed soba zawieszónego.
 A gdy Káptan mówił : Náchyliwszy głowá oddał Duchá ; Wi-
 dziatá iż Duch Páński ná Káptaná y ná nie spadał / zaczął wéier-
 piałá ból ná sercu / iż iáko vmárla pádłá. A w dzień Zmartwych-
 wstánia Páńskiego przysła k sobie. W zachwyceniu do niebá wi-
 dywałá czesto swięta Márya Măgdálena v nog Páná Chrystus-
 owych / ábo ná progu Páradyzu niebieskiego / ábo między Anyot-
 ámi rozmáwiátá z Pánem Chrystusem / ábo Mátká iego / ktora.

też y z to

też z to Panna Mălgorzeta B. rozmowa swoia miała. Gdy sie
dzac z Mătko y z powinneſi rozmawiała o Bogu / gwiazda sli-
czna pokazała sie năiey ſăcie. Mătce gdy pytała co to ieſt. Odpo-
wiedziała: Bog między nami. Miała za Pătronkê Kăthărzyna s.
Senenſka: y gdy ſie ieſy iednego dnia pokazała / proſiła aby ſie ză
nią przyczyniła do Boga: y obaczyła iă v nog Pańſkich proſaca /
wrociwſzy ſia rzekła: Już ſie nie frăſuy / otrzymay to predko / o co
proſiſz Boga twoiego. Przed ſmierciă rok căły chorowała / ă co
dzieſz nowy iăkis bol czuła / y nie mogła rozeznăc co kiedy iădłă / ied-
năk w Niedzielę s. po przyſciſciu Ciăłă Pănſkiego żadnego bolu
nie czuła / ăż w Poniedziălek. Gdy teſz Kăplani iă năwiedzăli / w-
ſtawăły bole / y nic iă nie turbowăły / ăż odeſli. Gdy potym nă
ſie ruſzyć nie mogła / ăni rekă / ăni noga rătowăć / prăgnăła aby to
cierpiăła ăż do ſkończenia ſwiătă / năwet y piekło / by tylko nie
utrăciła Boga. Gdy umierăc miała / ăieſylă Mătkę ſwoiă / ſeby ſie
nie frăſowăła / obiecuiac ſe iă ma Bog po ſmierci ieſy wielce wwe-
ſelić. Pokazał ſie ieſy przy ſmierci Pan Jezus / y opowiedział iſz przez
choroby ſwoie odprăwiłă Czysćciec / y proſto do niebă weydzie. W
umierăłă vſmiechăiac ſie / tăk iſz po ſmierci zdăły ſie vſtă ieſy iăko
weſole y radoſne. Umărăłă măiac lat 21. Roku 1237. Po ſmierci
poſtał do niey Spowiednik Zecherus iednă Kălika nă rſce / aby ſie
ză nią modliłă / ſeby byłă vſzdrowiona: Uczyniła to / y zoſtała zdro-
wa. Czapeczkê ieſy w ziemi połoſzona năleſiono w dziewieć Niedziel
ktora nietylko nie zgniła / ăle wonnoſciă năpełniona zoſtała.

Wiele innych dobrodzieyſtw otrzymăli ludſie od Boga ză ieſy
przyczynă / ăle te krotko zebrane niech nam beda nă zbudowanie /
ă duſom năſzym nă rătunek. Ktorey przykłădem ſwciă năſzego po-
prăwe mieć ſadamy. Niech ſam Zbăwićiel ſwiătă doda nam iăſki
y rătunku ſwego / ăbyſmy z nim krolowăli nă wieki. Amen.

Zywot Błogoſłăwioney Angele Senenſkiej, Siſtry Zakonney
Dominika ſ. piſany od Bſouinſă, pod Rokiem 1300. y Płoduſă, nă kăr: 229.

EA Pánienká / džíwney od Boga lástki doznála / niecyla
 aby prąwodziwie była Anyelo / ale też aby z Anyołami
 Swietymi w niebie krolowała. Już była umarla cá
 Pánná / y iuż do grobu miała byđz niesiona / á weym
 Bog przedżiwny w miłosierdziu / ná wystawienie SS.
 swoich ná ziemi / wysłuchał modlitwy bráta iey Zakonnika / Błog.
 Janá Báptysta Tolomei / iż była przywrocóna do Żywota z to kón-
 dycya / aby tu ná ziemi Czysćciec odpráwiła. A ktoż może wymo-
 wić / iák piékný y swietý żywot wiodła / iák ostro pokutę zá grzechy
 czynila: czestokróć ná zimnie y mrozie wymyślił sie dreczyła / ná
 sniegu odpoczywała / ogniem sie paliła / w lástkinách kryjąc sie po-
 sty / modlitwy / vmartwienia (Bogu samemu wiádomé y iey Stros-
 żowi Anyołowi s.) odpráwowała / choroby ciężkie ćierpliwie znos-
 siła / á miánowicie zebow / y dotąd sie w ostrości życia náýdowała /
 póki z tego swiáta do nieba nie była záwołána y zaprowádzóna.

O iák to szczesliwa była Pánienká / ale y te nie są bez szczesliwo-
 ści niebieskiej / ktore wpatruia: iż powołanie ich do s. Zakonu iest
 pokutá / Czysćciec / y wśelkie vdreczenie / myśli / áffektow / ciála / by-
 tyłko z Bogiem duśá wtedy zostála.

Zywot B Ioánný Kárníole , Siostry Zakonney Domíniká s.
 opisány od Ráymunda Cápucyna, Cástyllá, Bosyusa, y innych.

NŻiwne Nabożeństwo tej Pánný było / džíwney też
 lástki tá Pánná od Zbáwiciela swego doznála / ná-
 miáre kto komu sluży / ná miáre też bierze y zaplá-
 te. Młodosć życia w ten tryb zaczęła / żeby nigdy
 wstecz nie poglądała / ale prosto y spieszno zá
 Oblubieńcem swoim obfitościá spraw ozdobia-
 na kwápiła sie. Rownáła do śácy białey białosć
 sumnienia / do zastony vellum / otworzystosć Sedziego / do czarno-
 ści plászczá / márníosć swiáta / y sprośno w piekle zapláte. Wziéła
 cá Pánná

ta Pánná czoło enot przed sie/ ożeknieyše nabożeństwo/ sowiſſe w mar-
twienia/ y przyſtá do tego; iż z Bogiem y Aniołmi ná ziemi żyjac
obcowála/ ráczey w duchu ſwym w niebie mieſzłájac/ lubo ná zie-
mi ciężar ciała odpoczywał. Była w tákiey Bogomyſlności/ iż wi-
działa Náswietszą Pánnę w niebie/ gdy dzieciątko Pána Jezusa
piáſtowała/ á rozmyſłájac chwale Wniebowzięcia Náswietszey
Pánnę/ widziána była ná powietrzu ſtojąca. Rozmyſłájac mek
Chryſtusowe/ iákoby obecnie tám była przy mece iego/ ták ſie od-
mienitá/ bo padſy ná ziemié/ iákó vmárta pod czas tego rozmyſłania
roſciágnione rece miała/ Krzyż formuac/ nogi ſpiete iákó ná drze-
wie były Chryſtusowe/ ták leżała dzień cały/ że iej nie mogli rok ani
ciála ſturczyć; y owſem ſtyſeli/ iż w niej kości iákoby ſie łamały/
trzeſzczały/ co było z wielkim podziwieniem pátrzących. Gdy do
ſiebie przyſtá/ ran wyrásonych ná wierzchu nie miała/ ále bole ná
tych mieyſcach w ſobie znosiła. Vmárta w Roku/ 1306. Dnia 23.
Sierpnia. Ktorey przyczyna do Zbawiciela niech będzie z námi A.

Zywot B. Gertrudy, Zakonney Siostry Dominiká s. opisány od
Suryſá y Bſouſá, pod Rokiem, 1340.



Są Bátawow we Wsi Worerburg/ národziła ſie
z vbogich Rodzicow B. Gertruda. Zále dwie do
látek rozumnych przychoziła/ záraz y przed Bo-
giem y ludźmi madra y roſtropna Pánienka zo-
stała. Przyſtá będąc vboga ſłużyć do Delphos/
gdzie nietylko Pániey ſwey/ ále y Bogu nie przes-
tawála ſłużyć/ od ktorego poćiech niemymos-
wnych ná ſercu doznawála. Y lubo była ná ſwiećie weſoła ná twa-
rzy/ y Kochána wielom/ iednak ná ſercu ſwym pokorna y ſwieťa.
Spiewála iedne pioſnke/ ktora ſie záczyńála od ſłowá O eſten: prze-
to gdy wſtąpiła do Zakonu w Delphos/ y z ſóba poćiágnęła ſobie
znáioime Panny Lietta y Diemera: od onego ſłowá O eſten, pocze-
to ię

to to nazywał. Pierwszych dni czernastu nie mogła się zatrzymać od płaczu dla grzechów: uczyniwszy Spowiedź / doznała że iey grzechy odpuszcil ten który ja sobie obrał za Oblubienica. Żył przed Bogiem w pokorze / w ubóstwie / w czystości y miłości Boga. Zamknawszy się w Celli / po Niedzieli siedmi z Bogomyślnością nie wychodząc / Bogu swemu służyła. Przez siedm lat mało co spoiała / skąd wielce od czarta przenagabana była. A gdy mówiła: Podź precz ścitanie do piekła / gdzieś jest stracony z nieba / rozgniewany nosił ja po powietrzu / ale nie szkodził nic. W niewinnych dziełach wielce się kochała / przeto ścitan w dziecińnym wieku pokazywał się iey płacząc / aby ja oderwał od modlitwy ; ale ona to postrzegszy / mówiła: Podź precz przeklęte ścitanie / nie jesteś ty ten / w kim się ja Kocham.

Wielce kochała się w rozmyślaniu Wcielenia y Narodzenia Syna Bożego / y Przenajświętszy Matki iego: y gdy się dziwowała / iż Panna będąc karmila Syna ciekła swojego / z piersi iey wypływał pokarm / y odchodził od dnia Narodzenia Pąńskiego / aż do Zmartwychwstania.

Gdy się modliła przed Crucyfikem / niezmierną iego wpatrując miłość przeciw narodowi ludzkiemu niewdzięcznemu / y dźis kowała niskim pokłonem z płaczem y wesołością serca Zbawicielowi swemu / pokazywały się rany na iey ciele od Crucyfixa wyrażone. Gdy przywrocona była duszą do ciała z contemplacyey y zachwycenia ku niebu / poczęła stękać głośno dla bolu ran / y płynęła krew przez siedm godzin na każdy dzień z ran / aż do Wniebowstąpienia Pąńskiego. A gdy każdy pragnął widzieć te przedżiwnie zadane rany / wprzyskrząło się Gertrudzie B. iż ja odrywano od nabożeństwa / y obawiała się / aby kiedy wpodobaniem w tym P. Boga nie obrażila. Przeto prosiła Boga / aby te rany były zakryte / y otrzymwała. A gdy na serce poczęła wielce boleć / y onych delicyj które miała na sercu / widząc krew płynącą z ran / nie otrzymywała ; znosząc poczęła testnić y mówić: O gdyby mi Zbawiciel mój znów przywró-

przywocił rány ná rece y nogi/y boť moy/ inžbym wiecey nie pro-
 sił/ żeby ie odemnie odiać raczył / ále tym bázciey zchećia každé-
 mu ie pokázala/ aby byla chwalona dobroć Zbáwiciela moiego.
 Wysłuchal ia Pan / y przywocił rány / z ktorými lat osmnásćie
 žyli. Była tak mdla / iż do Koscíolá idac / kílkrátć musíalá
 odpoczywáć. Chlebá nigdy nie iádlá / tylko suchy: á gdy raz zápra-
 gnelá swiežego chlebá y jera / poslal iey go Bog przez wiesniaczka
 do Klastoru. Byla obdáržona duchem Prorockim / y woyné opoz-
 wiedziálá Bezeslwa Césársta v Mosy / w Roku 1351. odpráwio-
 na. A gdy sie mialá začat bitwá / prosila Siostr aby sie z nia mo-
 dlily: á gdy skončzona byla / znorwí rzekla: Chwalmy Boga Sica
 stryczki / zwyciestwo našym dal Pan Bog. Postrzegla z Duchá
 Boskiego / iż Rzeká Rhen mialá miastu škodzić / pádla ná zemia
 krzyžem / y oddalona plaga. Opowiedziálá iednego Pána / ktory sie
 potiednal z nieprzyiacielem predkie niebespiečeništwó: poimány
 potym / y w skutki rozsiékány / w kofsykách przyniesiony do domu.
 Jedne též Pánia nabožná vperwnila od Boga / iż nie bedzie potes-
 pioná. Opowiedziawšy smierci swéy dzien / oddala Bogu Du-
 chá / 1358. w dzien Trzech Krolow. Wvažciež proste co zá poży-
 tek przynosi rozmysłanie meki y ran Pána Chrystusowych / sa zá-
 prawde piatnem perwnym do niebá / sa znákiem swiatobliwosci /
 sa wizerunkiem žycia Anželskiego / sa wyobraženiem niebieskegy
 mądrosci / sa swiádkiem serdeczney czystosci ná čiele y dusy. Przez
 to slusnie sie Wycowie šs. zapráwowáli w rozmysłaniu meki przez
 nadrožsey Chrystusowej / bo te iedyna skárbnica dárow Pánškich
 bydz ia wvažyli. Przeto mowil Anželm š. Coš takiego uczynil
 nayšłodšy Jezus / iż čie tak šrogo sadzono: co takiego / iż čie tak okru-
 tnie wiožano / bito / károwano / koronowano / ná krzyžu przybiá-
 no: moie to grzechy / moie šprošnosći špráwily / moie myšli plu-
 gawe wzbudžily / niewdžiecznosć / ospálosć / klamštwá / zápomnies-
 nie przysięgi / y niezakonnosć w to čie wložily. Jam to iest nies-
 bežesny čłowiek / ktorým čie do tego przyprowádzil: zmiluyše sie

Panie nade mną / daj nam wraze do serca / światło do rozumu /
czas do pokuty za grzechy nasze. Amen.

Żywot Błogosławioney Siostry Lielty, Tomarzyński Błog. Gertrudy, Zakonnice Dominika S. od Bświnia po innych Historykach pod Rokiem 1340. opisany.

Niepomału dobaty okazały sobie / od Błog. Gertrudy te dwie Siostrzyzki / które po niej wstąpiły do Zakonu s. Brata Gertruda z nich pochop do cnot Świętych / brały y one wzajemnie z Gertrudy / tak iż Święta Święta oświecała. Ma iednak wiele Lielta nad Dzwera / swoje przed tym Kompani / a potem Siostrę. Ta Siostra Lielta iako Pamiętko będąc / Bogą same w sercu piałowała y w oczach kochała / tak y w Zakonności wielki progres iako w cnotach y bogomyślności uczyniła. Otrzymiła to od Boga / iż wiele przyślich rzeczy w duchu do nieba zaprowadzona opowiadała. Niebzy innemi ta jest wielce wagi godna / iż ona opowiedziała Gertrudzie Błog. iż Oblubieniec iey Chrystus Jezus / miał wyrazić na rękach / nogach / y boku rany swoje przenaświatse / y lubo mówiła Gertruda Błog. a żądzeby mi tak wielkie miał dać dobrodziejstwo / Pan mój Zbawiciel Chrystus Jezus; znam ja do siebie / iż jestem wielką grzesnicą / żadney dobrej sprawy nieuczyniłam / wiem to dobrze do siebie / wzięłam ja wiele dobrodziejstwa od Chrystusa mego / a niewdzięczna się za nie stawiła. Przeto Siostrzyzko niepoziadać mi tego. A gdy w Rok w dzień Wielkopiatkowy otrzymała te łaski od Boga / nappierwey te rany obaczyła Siostra Dzwera / y śliczna krewo chusteczka ocierała. A tak podzielił Pan Bog te trzy Panny / które na świecie Pannu Bogu swemu służyć / umiały y w posrodku świata Bogu przystoynie służyć: Jedną z nich Lieltę opowiedziała nauczona od Boga rany cudowne Błog. Gertrudziej
Druga

Druga te rány otrzymała. Trzecia ie naxpierwey obaczyła.

Przypátruyćieſz ſie proſe/ iáka ma bydź Kompánia Sioſtr Duchownych / wezym ſie zſoba rozmawiać / w czym zabawić / wezym kochać máta. Rozmowa ich ma bydź o ſumnieniu y Bogu/ mowa o ſkuteczney pokucie/ y poſteptu w cnotách y Zakonnoſci. Zabawa/ w martwienie/ Bogomyſlnoſć/ y czyte ſumnienie. Przez to Auguſtyń S. do Zakonnych Pánien mowi: Pánna ktora tu ná ſwiecie chce żyć z Bogiem/ á po śmierci z nim krolować/ má o tym myſlić zároveň/ w iákim ieſt ſtanie / y czego ſie ma wyſtrzegać. Nies ma ſie bawić ſmiechem/ mowa proſna/ ale w milczeniu y Zakonnoſci trwając/ zdobić życie ſwoie. Jej wſelka chluba nie z wrody/ bogactw/ y wrodzenia wſoſkiego ma bydź/ ale żeby iá chwalono z pokory/ nabożeńſtwa/ diſcypliny/ w martwienia/ nie próżnowała/ y czynoſci w ſumnie/ nin y modlitwie. A ieſli ná ſwiecie trzeba było ſtać przed mátko/ ábo Pánia/ długoy przyſtoynie żyć/ dáleſ to wiecey tego teraz potrzeba. Day to Jezu. Amen.

Zywoť B. Málgorzáty Cefárzowny, Sioſtry Zakonu Dominiká S. opiſány w Hiſtoryey Belgow, od lácynťa Hoquetuſá.

Nenryk Siódmy Cefarz / miał Cefarzowa imieniem Beattyke/ Córka Janá Pierwſzego Comeſſá Záhannonoy/ ktora weſpoł z Cefárzem zbudowała Kłaſtor Pánieński Bellemontáński/ y nádała. Mielí dwie Cercele ktore w Boſkiey ſłuźbie w Záhacie Zakonnym Dominiká S. w tym Kłaſtorze poumirály. Pierwſza była Kieźna Luxemburgenſka názwána Felicitas, ktora mloda dána za Kſiaźecia Lozwánieńskiego Janá/ máiąc lat 21. wdowa zoſtála. Potym Roku 1328. wzięła Záhite Zakonny Dominiká Świętego/ y tam oſtry żywoť prowadzac/ w króciacych cnotách dni ſwoie ſkończyła.

Druga Sioſtra iej mlodka Málgorzata Kieźna Luxemburgenſka/ z mlodu oddała duſz ſwo y ciało Pánieńſkie Krolowi nad Krolmi

Krolmi/ y Pánu niebá y ziemié/ Jezusowi Chrystusowi; oddawšy
 slub po przyściu Hábitu Dominiká Swiętego: była tá Pánientá
 wysokich cnot y reputácyey swiatobliwey/ przeto obrána Pryoryssá
 iáko krzyszał bez mákuly/ zwierciádło bez zmázy/ wprzędzáła Sio-
 stry Zákonne w życiu swiętym/ prágnać im byđż żywym y wonnym
 przykładem/ y sposobem Zákonnego y Pánienckiego życia. Mnieta
 tá rzecz była/ widzieć te dwie Siostry/ iáko iedná druga wprze-
 dzáła do służby Bostiey y doskonałości Zákonney. Jedná wiedząc
 co iest zá obludá swiátá/ chciała wetować tego; że ták márnie czas
 trawiliá pod posłuszeństwem stworzenia. Druga zdawná Zákon-
 nica będąc/ y tylko modlitwa y bogomyślnośćá sie karmiác/ wzdry-
 gála sie i aby ieý Siostrá nie wprzędzáła w cnotách/ y w Zákonnych
 postępkách. Jesli widziála vmartwienia/ dyscypliny/ czułości/
 Siostry swey wdoweczki/ wstydała sie; aby co więcej niemiała czy-
 nić/ między Duchownemi Pánnami wychowaná y wypiešzona w
 nabożnych postępkách. Wdowká zaś patrząc ná záwzięto Siostry
 swey doskonałość Zákonne/ chciała ja náśladować/ y do ieý perfe-
 kcyey dochodzić.

O záprawde s. emulácyá; Niechże sie tedy tym ciešy y chwá-
 li nabożná Zákonnicá/ iż dziś ták wiele psálmow/ Rozánego Wian-
 ká/ modlitw/ vmartwienia/ Silentia/ czułości/ wtkonow odprá-
 wiála/ á niedoskonałości wykorzeniaiąc/ co dzień swiatobliwszá
 y doskonalszá zostawála.

Żywot B. Lucyey, Zakonu Dominiká S. opisaný nákoniec od An-
 toniego Soc: Iesv. w Kálendarzu Náświetszey Pánnny.

N Kzedziwny Bog w dárách swoich / iednák náyprzedniego
 šy w Oblubienicách przedwiecznego Syná swiętego.
 W plaćci lat gdy sie przypátrowála pilno Obrázowi Na-
 świetszey Pánnny Lucyá B. wšlyšála głos od Obrázu w te słowá:
 Chceš damci Synaczká mego? Oná wyćiągnawšy dziećinškie swe
 rece/ Dáca

rece/ Dzieciatko Pána Jezusa cudownie z obrázu wziel á/ y z rado-
 scia do domu zaniosla; ná co pátrzac obyvatela Nárnienscy / dží-
 wowali sie bázo / že tak mála Pánienka Dzieciatko niosla; á boiac
 sie aby go nie vpuscila/ sli z dáleká za nio. Ale moze sie každy dos-
 rozumiec/ že nie ona go trzymala/ iedno on sam siebie (ktory strzes-
 ze každego czleka / y w opátrznosci swey trzyma wyslytek swiat)
 trzymał ná róczetách Pánienki piáctioletney. Przysedhy do
 domu / položyla go ná ložeczku swoim / y cále trzy dni ná včie-
 chách niebieskich přemiesťiwála z nim. Co tám za včiechybyly zo-
 bopolney Pánienki / z niewinnieszym Dzieciatkiem Pánem Jezu-
 sem; co zá radości wnetrzne Pánieneczki / co zá láski Jezusowe iey
 dáne/ Anyot s. moze tylko o tym wiedziec/ ále nie czleka. Dnia trzes-
 tiego dopiero sie pokazalo Dzieciatko ná obrázie / bo go tak dlugo
 nie bylo z podziwieniem wiclu. W lat iey siedm/ poslubil is sobie
 Chrystus Jezus / y zá Oblubienice wziat. Gdy do rozumu przysla/
 slub potwierdziwszy/ wzięla hábit s. Zakonu Dominika Swietego/
 ná znák oddzieleney od swiata sluzebnice Hostiey. Czesu iednego
 przed Krucyfíxem gdy sie modlila/ prágnoe te rány y boleści z Pá-
 nem Chrystusem nosic/ ktore on podial przy gorztiey mece swey zá
 narod ludzki/ wysluchal Bog iey desiderium, ktore miała przez lit-
 dziecie / y wyrazil pieć ran swoich Swietych ná iey ciele. Byly te
 rány od ostatniego dnia Lutego / áz do Niedzile meki Pánstiey sta-
 nie / potym křwawe y pieknego zapáchu. Co slyšac ludzie/ rozmá-
 cie to sadzili/ iedni zá básnie/ drudzy zá zmyslone/ inni zá iakos
 vczynione bydy wódkami y instrumentami sadzili. Vsišal to Ale-
 xánder Szosty Pápiež/ zeslat Inquisitorow aby prawdy dosli/ po-
 slal znownu innych do Serazá; ná ktorey byli Hercula Bšiože Ser-
 rástie/ Hipolit Kárdynal Estensti/ Piotr Fránciškán Biskup y
 Sufrágan Tolosánski/ Mikolay Biskup Adryensti/ y inni. Ci niu-
 šáac oczom swym ani rekom / gdy ná te rány pátržali/ wódkami
 ščeráli rány/ á widzac iż bárwy nie tráćily/ rekáwice ná rece iey dá-
 li/ ktore klotkami pozámýkali/ y zápieczetowali. Dnia dziewiatého/
 B
 stánsa

Stanęła Błogi Lucya / otworzono pieczęć y Kłotki / zdięto rektawicę /
obaczyli / iż bez odmiany rany pachnące Śarlata na krew wydawały.
Oznaymiono tedy Oycu Świętemu y Senatorowi Nárweżskiemu.
A Tomasz Bożys o znákách Kościoła s. piśac / lib: 15. Signo 59.
ze te świadectwa widział y pisał / powiada. Gdy też była iednego
czásu w zachwyceniu; Arcybiskup Medyolański ktory oraz był Raa-
dynalem Ešteńskim / y Książę Gerárskie / ciekawo krew z ran iey zbiera-
li / y czás dlugi chowali / ktora sienie odmieniał ani pśwala. Je-
dnego czásu krew sie iey gwałtownie rzuciła / aż iako umarła zostá-
ła. Ukazáła sie iey Naswietsza Pánna z Synaczkim swym w tym
rázie / y wpuscił Pan Jezus páluśet w bok Luciey Błog. y zás
raz zástánowiła sie krew / ktora gdy przysła k sobie / posła zaráz ná
Jutrznia z Siostrami. Tá krew ktora z boku iey wypłynęła / wiele
cudownych rzeczy zá pomázaniem ludzioru sprawowała.

Powiadáia też historycy / iż tá Pánna gdy ięsze w kolebce by-
ła / czestokroć iey mátká widywała iákoś Mniške Zakonu Domi-
niká S. ktora przystapiwszy do kolebki dziecięcia / one całowała y
do pierśi swych tuliła / y miała od Boga to náchnienie / iż to iest
Rátarzyna S. Seneska / ktora chce mieć córke twoie w towarzy-
stwie swoim. Niektorzy te B. Lucyę / iednę bydz powiadáia z
ona Błogosławiona Lucyę / ktora siny wzroyst wspomnieli / co sobia
oczy wylupila. Ale iż tá umarła / iáko powiadáia / w Roku 1545.
á támtę kláda pod Kółkiem 1420. iáko też o niey Mánuał świáda
czy iednego Hispalensa. Nie może tedy być tuż iedná / ale rózne máia
bydz Lucyę B. Wezym nieytko chwalić mamy Śbawiciela nász-
go / że ták wiele obierał sobie Oblubienic z Zakonu Dominiká S. ale
też godnemi slugami Chrystusowemi bydz. Staráć sie iestechmy
powinni: dopomóż nam Chryste Jezu. Amen.

Żywot B. Siostry Mágárethy de Gerines Bruxeleńskiey, Za-
konu Dominiká S. O ktorey Hocquetius w Historyey Belgow.

W Brás

M Brabancyey vrodzila sie ta Panna / w ktorey bla-
gladkosci / a potym dla nabozenstwa / gdy do rozumu
przyšla / wielce sie kochali Rodzice. Do lat osmnas-
ciu zyla na swiecie / a nie leklosci po sobie nie pokas-
zala / iedno stateg / wvage / y wielka ostroznośc. Gdy
miala lat 12. y z nauk wysla dziecinnych / postanowila
la v siebie zyc w stanie Panienstwu w domu Rodzicow / bo ieszcze
niewiedziala o Pannach Zakonnych. W lat osnmascie gdy w noc-
cy vslusala dzwonienie / padala na ziemie / prosiac P. Boga: aby
tey dal sposob zyc wedle najlepszego sposobu / ktoryby sie iemu
podobal; uczynila powroz powiazany / wlozyla na ciało swoje na
znak vmartwienia / niechcac sluchac swieckiey weselosci. A gdy
ia niewolili Rodzice do weselosci swiatowej / posledzy do mieska-
nia swego / vpadala przed Bogiem / aby podac tey raczyi sposob /
zeby w tey swieckosci nie byla. W Roku tedy 20. vpodobala sobie
Zakon Dominika S. a ze na Klerycki stan (iako to zowia; dla od-
prawowania Godzin lacinstich) nie byla sposobna / Konwersa to
iest do vslug Siostrom Zakonnym zostala w Zakonie. Zaledwie
Zakonnica zostala / dla glowy bolenia ogluchla; na co boleiac / na-
pisala pewne wiersze / iz na swiecie slusiac w Zakonie ogluchla / y nie
mogla slusiec tego co spiewano w Kosciela / dla vciechy ducha swo-
iego / iednak w tym cierpliwa byla / obawiaiac sie tylko Spowies-
dnika / iz sie musiala mu przez Spowiedz vprzykrzac. Vprasala
czestokroć Pána Boga o przywrocenie sluchu / albo przynamniej
zeby mogla nasladowac Pána Chrystusa w noszeniu Krzyza w ciera-
pliwosci. Cierpiala wielkie przenagabanie od Szatana / ale mu
odpowiedziala iz ia choebv nie bylo nieba / ani piekla / przecie iednak
bym ia slusyla Bogu mojemu / y niwczym niechcialabym woley ies-
go s. przeciwić sie / y wolalabym isc y do piekla / iesli to iest wola
Boga naywyszego / a nizeli zebym miala w czym obracic Boga mo-
iego / albo czego pragnac bez iego s. woley. A byla to rzecz dziwna

w niey / żeby kto mógł odstąpić od Boga / y zapomnieć go ; ponie-
 waż nie może matka zapomnieć Syna swiego. A Bog tak dobry
 iest / iż choćby go matka zapomniata / Bogby go iednak nie zapo-
 mniał. Gdy do stołu siadała / albo miała co włożyć w usta / zawsze
 iey ná pamięć przychodziło / iako gorzki napoy y pokarm był Pánu
 Jezusowi żość y ocer / iakoby mówiła : Taki ma być pokarm cze-
 łá gotującego się do niebá. A przeto nie przebiegała w potrawách /
 ani ich ganiła : dla tegoż Bog raczył sprawić iey żołądek / iż żadnych
 rzeczy słodkich / wysmienitych / y przysmakow nie mogła y koszt-
 wać. Zaprawdę gdzie Bog śniakuie / wszystkie potrawy nie lube.
 Była tak odłączona od swoich / iż z niemi ani mówić / ani się wi-
 dzieć / ani brać co od nich chciała / tylko iezeliby dali Błasto-
 wi / z tym powinny odprawować : niech wam da Pan Bog /
 żebyście mu służyli bez obrázy máiestatu iego s. Chciała zawsze żyć
 w wielkiej pokorze / pogárdzie / ani pragnęła aby ja kiedy kto po-
 chwalił / ale nisko o sobie rozumiała / y trzymała iako iaka niepoży-
 reczna ani ludziom / ani sobie. A żeby nie rozumiano o niej co wy-
 sokiego / tedy podczas co więcej Siostron powieǳiała / albo
 lekkiego co uczyniła / ale odśedży z Bogiem swym się rachowa-
 ła. Wszystkie prawie sprawy swoje ná prostocie y pokorze zászadza-
 ła / pragnąc aby od wszystkich była wzgárdzona. Gdy się modliła /
 więcej sercem niżli wsty z Bogiem rozmawiała / chyba że niekiedy
 wyrzekła z głębokości serca : O najkochánšy Kochaneczku Zbawiz-
 cielu duśe moiey ; niechże cie to nie obraża / iż Imię twoie święte
 często wspominam / ale przez nie day omyćie sercu moiemu. W ro-
 zmyślániu máti Pána Chrystusowey wstáwiczna była / tak że lubo
 siedziała / iadła / mówiła / chodziła / wszystko to stosowała do máti
 Pána Chrystusowey. Dni tydniowe tak sobie podzieliła : w Ponie-
 działek rozmyśláła iako Pána Jezusa imano w Ogroycu we Wto-
 rek / iak o do Piłatá przyprowadzono ; we Śrzed / iako biczowany /
 koronowany / sedzony : we Czwartek / iako prowadzon ná Kál-
 waryę : w Piątek Wkrzyżowanie y śmierć rozbiegała : W Sobotę /
 wyszcie

wysłcie z odchłani Oycow ss. W Niedziela Zmartwychwstanie chwalebne rozpamiętywała / pozdrawiając tego święte rany y członki. Zarówse pragnęła śmierci: y gdy dla Siostr pewne mieszkanie gotowano/ ona myśliła/ gdyby grob dla mnie zrobiono/ żebym miała okazya dla lepszego przygotowania się do śmierci. Gdy obaczyla słońce y miesiąc/ Kwiatki/ y co pięknego/ zarówse obracała ku Bogu/ mówiąc: iakaż tam jest piękność w niebie / y iako jest Bogu słiczny/ jeżeli tak słiczne rzeczy dać y stworzyć raczył: krotce mówiąc tu na świecie tey zabawy były z Pánem Chrystusem / w którym pragnienie wielkie z nim się cieszyć na wieki. Wielkicy tedy slugi Bostiey wielkie też były od Boga nagrody/ ktore Bog nie tylko tey/ ale y wszystkim nam gotow jest oddać/ jeżeli się w powinności zasłonney wedle obietnice danej Bogu zachowywać będziemy. A że nie nie możemy dobrego czynić/ iedno z iego daru świętego / aby nam dać raczył natchnienie/ sposób/ radę/ y sercá gotowość: Mągiestatowi iego świętemu pokłon oddawamy/ a strusonym sercem mówmy: Ty Pánie IEZU nawróć sam sercá nasze ku sobie / a nie дай ginać niedzney duszy naszej: ale z miłosierdzia twego s. bądź nam ratunkiem we dnie y w noocy / a niechciey oddalać łaski swojej świętey od nas. Amen.

Zywot B. Siostry Mągdaleny Meczenniczki, Zakonu Dominika s. pisány in Palma Fidei, od Piotra Malphei.

S Roku / 1627. Gdy już Wiara s. do Indyjskich kráíow zaprowadzona była / y głośno opowiadána między surowym narodem w Japoney / przez Brácia S. Dominika / podnuszyl sátan pogánstie ręce przeciw Ráznobóziom Ewángeliu s. ktorzy trzech Bráciey y Apostolow swoich napadłszy / Fránciszka / Kariá / y Lwá porwali do więzienia. A iż w hábićie Zakonnym już nawrócone do wiary s.

niektóre białegłowy / rzucili y ná nie ręce / y jedne z nich Siostra Mágdałena dawşy do więzienia / potym osadzili ná śmierć. Gdy tedy wyprowadzono onych Bráćiey Dominiká s. ná plac ogniem otoczony ; wyprowadzili też z nimi y Siostra Mágdałena / ktorych lekkim ogniem dla dłużsiej meki pieczono / palono / y powoli w proch obrocono: ktorzy zstawşy się całopálno ofiara Troycy przez náświeťszey / iáko folge ognia od Boga otrzymywáli / tak też y korona męczeńska w niebie odnieśli.

Żywot B. Siostry Stephániey z Quinzanu, Zakonu Dominiká s. o ktorey przy Martyrologium in Indiculo.



Est tey Pánný Stephániey spisany Żywot w Klasztorze Mántuańskim / ale trochęmi słowy w tym Indexie Siostr Zakonnych cudámi wstawiionych / to czytamy. Wziawşy tá Pánná Stephánia Zakonny hábit Dominiká s. w Pánieńskim Klasztorze życie swoje prowadziła / y do wysokich enot / á zátym wspaniała y do Boga wdzięczney światobliwości droge sobie gotowała. Tak wielec wkończone icy było Zakonnych spraw y obrzędow zachowanie / iż nietylko od ludzi pochwała odnosiła / ale też przykładnym życiem innym Siostróm y Bogu swemu kochána Oblubienica została. Dał bowiem Bog táka icy łaskę / iż wiele chorób modlitwa swa leczyła / y innemi cudámi słyneła. Te o niey własne słowá in Indiculo są nápisane : Admirabili sanctitate & miraculorum signis clarissimis effulsit. Przedziwna światobliwość y znákami cudow iáśnych świećit : w czym nadobna ostrożność przypomina Augustyná s. lib : 83 quest. Różne są cudá między ludźmi : Czynia Cudá dobrzy ludzie / czynia y źli Chrześćianie ; czynia y czary : ale czary nie bywają tylko z porozumieniem się z przeklętym sáćánem. Z tego Chrześćianiná cudá bywają dla znáku y pokazania sprawiedliwości Bożkiej y pewnego xpomnienia w grzechách. Dobrego zaś Chrześćianis

Ścianiną cudą wyrażało iawno Boga łaskę y sprawiedliwość tę/że
dobrym ięszce na ziemi poczyňa Bogu nagradzając.

Zywot B. Siostry Weroniki, Zakonu Dominika S. ktory opisał
Isidorus Osmiorgiem Książ, iako in Indiculo czytamy.

ZA Pamiątka Weronika/ w Klastorze S. Marthy
Pamiętnym/ dni życia szczęśliwego odprawowała/
wnosiła sobie wważyć/ w takim stanie obraca sobie P.
Bogu służyć/ przeto też odłączona od świata/ prze-
chodzić na świecie żyjących ludzi/ we wszelkiej cnotie
y światobliwości życia/ za łaskę najwyższego Pana
myślała y starała się. Nie zamyka Bogu dobroczynności swojej dla
tych/ ktorzy go chwalić pragną. Dodał tedy tej Pannie y strachu
wewnętrznego/ aby niestawała w służbie jego/ y miłości serdecznej
aby nie było iey ciężko dla Pana Jezusa co wciерpieć y czynić. Zkad
modlitwy częste/ czynności żywe/ wmartwienia nowe/ przedsięwzię-
cie w niej cnoty s. mnożyły y Zakonność zalecały. Przeto też Bogu
takowe iey sprawy/ Aniołom y Bogu wdzięczne/ obiaśnił światu/
dawszy iey w ręce mocy swojej sprawy dotknięciem lecząc chorych/
y słowem modlitwy uzdrawiając niedołężnych. Za co niech będzie
śmierć jego S. pochwalone/ a nam podany sposob naśladowania iey
w życiu/ y dostąpienia nieba/ tu pożytkowi dusze. Amen.

Zywot B. Siostry Rozey, w Prowincyey Perwanskiej S. Iana
Krzyżiciela. O ktorey w Indexie Świętych Zakonnych od Xa-
uiera Generała Zakonu Świętego napisanym.

Je iednym sposobem Bogu do siebie ciągnie człowieka/
iednego ięszce w żywocie matki poświęca/ drugiego do
siebie wdzięcznym wieku prowadzi/ drugiego w sta-
rości/ innego gwałtem iako s. Pawła: inzego zaś stras-
chem/ iako na morzu y na wojnach bywa: niektórych
miłością y dobrodziejstwem do siebie nawraca. Jako te pachnia-
co Anioł

co Aniołom SS. y Bogu Koza / do siebie Bog pociągnął / y do Zakonu Dominika S. wprowadził / y między Oblubienice swe pozyskać raczył. Nie wspomina Index Świętych Zakonnych / ale co za postępek w cnotach / co za doskonałość w Zakonności / co za światobliwość pobożności w niej / y iaka chęć do Boga / y sumienia czystego zachowania Bogu / kroćkami słowy ale rzetelnie wyraził. Wzięła sobie ta Paniątka za zwierciadło Zakonnego życia / Święta Katarzyna Seneniska / y iako wzorkowi iakiemu przypatrowała się / a potym co wszystko na sobie wypełnić / y w sercu chować na pamięć co dzień przywodzić wszystkimi sielami pragnęła. A takim sposobem / lubo nie była Katarzyna imieniem y personą / ale naśladowaniem skutecznym iey życia Katarzyna Seneniska została. A przeto Index mówi: In omnibus Sanctam Catharinam Senensem ad vivum expressit. Rzetelnie y iak żywa druga Katarzyna S. żyła iey życiem błogosławionym na ziemi.

Żywot B. Siostry Theodory De Rosatis, w Indexie Świętych Zakonnych od Generała Xawierego zebranych, napisany.

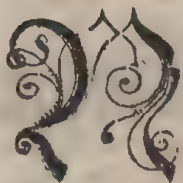


Theodora Prowincyey Rzymiskiej / Siostra Zakona Dominika S. wszystko całosc zdrowia swego / tak wedle ciała iako wedle dusze / Bogu y Świętemu iego w niebie oddała. A że choroba jest prośba wielkiej cnoty cipliwości świętej / przez którą ludzie do Boga bywają nawróceni y pobudzeni: gdy nawiedzał ta Paniątka Bog choroba / a ludzkiej rady już mieć nie mogła / wdąca się do przyczyny Jacka S. y otrzymała požądane zdrowie / ktore nie na co innego poświęciła / tylko na oddanie Bogu dzięki y SS. iego / a potym w umartwieżeniu Zakonnym / y innym ostrzejszym konczyła. Bo nad posty / dyscypliny / rane y długie modlitwy / czasu zimna na śniegu umartwienie ciała odprawowała. Żyła w wielkiej światobliwości / y mierzą

wmierááá wesoło / y zostáli Aniołowie Świeci świádkámi iey życia
bedacy przy śmierci / y cudá / ktoremi po śmierci slynelá. W czym
nabożnych Zakonníc zostawa wpomnienie y zálecenie.

Zywot B. Siostry Máryey Rázzyey, z dawnych Historykow za-
brány, od Antoniego SOC: IESV. w Kalendarzu Natwietsey.

Pánny 25. Martij. & 12. Iunij. Anno 1568.



Je iest podobna rzecz do wymowienia / co sa zárádza
ści Boga nášego z dušá ludzka Bogu sie poslubuiá
ca / y co teź zá kochánie duše w Bogu wzáiemnie / wia-
zoney słuzebnice Chyřtusowej ; niech to nam pá-
nientká tá Błog: Márya Rázzy / pokáże y oświádczy.

Te w dzieciństwie gdy poslubil Chyřtus Jezus zá
Oblubienice / przy wielkim orřáku Aniołow SS. dziwnemi iá
z niebá wweřláć raczył sposobámi. Gdy sie raz modliłá przed Nás-
świétká S. sakramentem zá pewne Persony / pokázálá sie iey Przez
náświétká Pánná / w kořtownym y świétnym plásczu / ktory od-
chylivšy / tych zá ktorych sie tá Pánientká modliłá / pokázálá / y rze-
kłá iey Násświétká Pánná : Mám ich pod opieká mojá. Drugi raz
widziálá Páná Jezusá w wielkiej liczbie Świétych / y żegnáiac iá ;
dáł iey błogóśláwienie s. Nástąpiłá potym Násświétká Pánná
ná / y tymźe sposobem błogóśláwiłá iá. Trzeci raz widziálá Nás-
świétká Pánnę z Dzieciátkiem Pánem Jezušem / ktora gdy wsiádlá
błogóśláwiłá iá y z Synáczkiem swoim. Teyż godzinę obaczylá Já-
cká S. ktorego imienia niewiedzac / pytalá ktoby byl z Rzekłá Nás-
świétká Pánná : Jest to Jácek S. ktoregoś w chorobách swoich
rácunku doznáwálá.

O życiu iey y Spowiednice Michał á Rybera , y Ioannes
Sárágoć nápisáli iž bliźny Páná Chyřtusowe ná swym čiele miá-
lá / y niektorzy widzieli Koronę čierniowá ná głowie iey / y nákt
pozostále od čierniá ostrego. Oddáłá Duchá swojego niebu / Roku

1600. siódmego dnia Stycznia. A gdy Ciało chowając Requiem
 spiewać miano / pokazał się promień śliczny od Ciała iey pocho-
 dzący aż do Oltarza / y głos był słyszany żeby spiewano Te Deum
 laudamus, a nie Requiem. Chwaląc tedy przedświernego Pána w
 Świtych iego / oddaymy dzięki za wysławienie Zakonu s. Domin-
 ika / a bierzmy sami pochop do modlitwy zbawiennej / y popra-
 wy życia naszego. Amen.

Żywot B. Siostry Zakonnej Dominika s. Kátháryny Ryccy,
 opisany przez Seráphina Rázzusa, y Plodiusá.

NA Ciaswietsza Pánná ná szegulney opiece lud
 Chrześciáński / a zwołaszá który iey służyć prás-
 gnie: ale iednak w tym iest náprzychylnieysza Pá-
 nienskiemu stanowi. Świádktem iest ta B. Sio-
 strá: że Anyot stroż iey w dziecinnym wieku náus-
 czył mówić Kozanego Wianka. A gdy bralá há-
 bit Zakonu Dominika s. widziáła obecna Bros-
 lowa niebiejsza / ktora bytnościá swojá zdobilá iey Akt s. y intens-
 ywo potwierdzáła. A iż pieśszone consciencie záwsze się lekáło
 obrázić Pána Boga swóiego / y máła rzecz sie turbió: Wy-
 bawilá iá Ciaswietsza Pánná od strupulow niepotrzebnych / y
 náuczylá / iż má ráczey ná doskonálse spráwy pátrzyć / a niżej se
 niewiedzieć takimi strupulami interumpowác / y przerywác. W ro-
 zmyślániu máki Páńskiej ostáwieczna będąc cierpiáła y boláła bá-
 zo ná ciełe swóym / ná mieyscach tych / ná których Pan Jezus rány
 s. odniosł. Prowadzac tedy swiatobliwe życie / weślá do szczásli-
 wości wieczney / Roku / 1590.

Życie B. Siostry Columby Trocasani, od tychże opisáne.

NAdawáia dalsze láski od Boga tej Pánnie pokazáno / iá-
 cowa z mlodości swey sázebnica máiestatu iego przenas-
 swietsego bylá. Nie bywáło álbowiem wielkie skutki / ier-
 dno z wyje-

Ono z wysokich początkow. Za nayprzednieyszą dusze swej wlecha
miała ta Panna / wważanie meki Zbawiciela swego / przeto też ies
dnego czasu / pięć promieni od ran Chrystusowych do rąk iey / bo
tu / ynog przysły / ktore lubo żadney rany y boleści nie uczynily w
niej / iednak to w iey sercu sprawily; iż kiedykolwiek rozważała so
bie mekę Chrystusową / zdąło sie iey / iakoby w niej wzięły członki
a potym y boleści otrzymala. Jednego czasu / rozmyślając v skup
strepowanego do śrogi dyscypliny Zbawiciela swego / uczula na
sobie iakoby ia kto wiazał / y krepował powrozami tak śrogo / iż
na ziemię wpadła. Gdy ia zasniośly Siostry do Celle iey iako umara
ła / dzień cały przez zmysłow była; a gdy ku sobie przysła / znać było
na iey rełkach krepowania / y trwały aż do iey ostatniego dnia życia.
Nie dziwować sie / iż Bog różnemi sposobami dusze nabożne do
siebie ciągnie / y ku sobie wieże. Bo iezeli nieprzyiaciel dusze szuka
wiele sposobow / iakoby z tego człowieka do siebie powabił / y ku
sobie przywiał / tedy y Bog nasz będąc niewymownie litości
wy / wiele sposobow zażywa aby człowieka do siebie przycią
gnowśly / nie dał mu odpadać od łaski swej / ale go dziwnemi spos
sobami przy sobie trzymać raczy. Wważaymyś proszę / cò jest rozpá
mierzanie meki Chrystusowej y krwie iego przenedrośsey rozla
ney (dla zbawienia narodu ludzkiego) wspomnienie. Rzekę / że
niebo temu otwiera / y skarbnice łaski swej rozdawa. Tegze łaski do
znala Siostra Stephána z Soncynu / y Siostra Hieronyma Luzyc
tanka Cárwali / iż chciał ich wzięć Pan IESVS boleściann
ran swietych swoich na ciełe: iako Ioannes Lopes y Plo
dius powiadała. Za cò niech będzie święte
Imię IESVS pochwalone.

Zyćie B. Siostry Benedykty, Trzeciego Zakonu Dominika
od Wielebnego Oycá Ludwiká Loumans wydane, y znou
y Oycu Generatowi Rudolffiemu przypisane.



Benedykta wrodziła się we Florencyey z rodziców
 krwie Szlacheckiey / ozdobna wielce na twarzy
 a iż za głędkością następowała ścianańskie siła y ro-
 spusty z gadek y zabaw proznych: gdy przysła
 do lat dorostych / przedko ślizkie życie / a zarym zby-
 teczne y światowe obrala. Przysła na Kazanie
 s. Dominika: ktora gdy obaczył Dominik s. iako
 się Bog Oblubieniec dusz ludzkich kocha w piękney na ciełe y na
 duszy Oblubienicy / poczał mówić. Skruszona na sercu / a zwołasz /
 iż wielom pogorszeniem y zguba dusze była / prosiła o Spowiedz
 s. Dominika. Po Spowiedzi rzecze do niej: chceś abyś za cie pro-
 sił Páná Boga y Naswiatsey Panny / abyć to raczył dać co jest
 naypożyteczniejszego do zbawienia dusze. A ona rzekła: Wycze nay-
 podsz / proste / proste.

Prosił za nie Dominik S. aż wkrótce Bog wiele Szatanstwa
 dopuścił aby ją trapił / y było to wielom cielesnym ludzłom na
 ostrąszenie / y ku dobremu życiu y pomnienie. W Rok wrocił się S.
 Dominik do Florencyey / y nawiedził verapiona; ktora go prosiła /
 aby ją ratował y wybawił. Prosił Páná Boga / y Naswiatsey
 Panny / kładac na nie Rozaniec S. wybawił ją od Czterechset pio-
 cędziesiąt szatanstwa / y naznaczył iey na każdy dzień mówić trzy-
 Proć Rozany Wianek / gdzie się liczą Czteryśta pięćdziesiąt Pozbro-
 wienia Naswiatsey Panny. Dziwna rzecz / gdy została wolna /
 poczęła na nie myśli bić cielesne / y zapalenia wściece / iż zapo-
 mniała Boga / dusze swey / y Kary Boskiey / a wrociła się do gorszych
 spraw niżeli pierwey. Gdy się o tym dowiedział Dominik S. z dą-
 lekich kráior przyszedł / y prosto do niej poszedł / y zastał ją w nie-
 bżnych świećkościach / radości / y weseli cielesnym / y rzecze iey:
 Ażalis to Bogu y Naswiatsey Pannie obiecała: wiedząc o tym: iż
 cie frogie karanie od Boga czeka / iesli się nie porwieś do Pokuty s.
 Na co ona zdumiała poczęła się lekce / y rzecze do niej: Podz za mna.
 A ona zaraz posła / y wprowadził ją do Katedrałnego Kościoła
 (gdzie

(gdzie na ten czas wielki był konkurs ludzi) y siadłszy poczał ią
 słuchać Spowiedzi / z podziwieniem wielu ludzi. Po Spowiedzi
 rzecze do niej: Chceś iż za cie Páná Boga prosić bede y Naswiete
 śey Panny? Rzecze: Uciech sie wola Boga nademna stanie. A za
 raz tamże onę skatanię wygnane / opánowało ciało iey / z stras
 chem ludzi / ktorzy na to páczałi. A Dominik S. nátychmiast iakoby
 zniknal / y w Paryżu za godzinę stanął. Cierpiąca wielkie wtrapis
 nie / iednąk na każdy dzień / gdy trzy króć Kóżny Mianek mawiała;
 nie iey škodzić ani prześladać nie mogli / za wola Boga. A gdy
 w tey pokucie była / iedney Wigiliey Naswietśey Panny / iakoby
 w zachwyceniu była / y obaczyła / iż Dominik S. za nie Páná Boga
 prosi / á w tym widzi; iż iá do Sedziego prowadzi / y wielka Xięga
 z pieczęciami czartowstemi przed nią niośa / gdzie iey sprosne ży
 cie było spisane. A gdy przysła przed sedziego / kazano iey czytać
 pierwszą Kartę / ná ktorą pożyrawszy / tak sie przekłá; iż wołałaby
 w ogień wnieść / niżli iá czytać / y pocznie nárzekać mowić: Biadaś
 mnie przekłetej Benedykcie / czemuś sie kiedy ná świat náro
 dziła / biada mnie / biada niedzicy y corce przeklectwa / biada rodzi
 com / ktorzy mnie zrodzili á nieuczili; biada y tym ktorzy mnie zwo
 dzili / gdzie teraz iá niebezpieśna sie obrota / gdzie poyde. O niestetyś!
 czemużem nie umarła dzieckiem w kolebce. O biąegłowy światos
 we / gdybyście wiedziały y widziały / co to iá dziś widzi / przestály
 byście pewnie grzeszyć; za mále rośkosy / wieczne mnie y was czeka
 karanie. Na taki lament / rzecze do niej Sedzia stráśnym głosem:
 Czytaj głosem te sprawy swoje. A gdy poczła czytać / zdały sie iey
 litery iakoby ślącyste strzály / ktore sis w niej topiły / y rączey vmie
 rać wołałaby była / niżli czytać. Czytała iednąk z zalem / wzdycha
 niem / wołaniem / wpadając od bólu / żalu / płáczu / przed Sedziem
 y zlutowawszy siá nad nią ktorzy w krag byli Sedziego / wpádli do
 nogiego prosić za nią. A Sedzia rozgniewany / wrażony zdał si
 bydź / y zgubi tak wielu ludzi przez nie przekładał; y chciał fe
 rować Sentencyę / gdy przeczyta Księgi złości swoich. W tym po

Kazał się tedy Dominik s. y rzecze do niej: Nasświetsey Panny prosz oratunek; y obrociwszy się poczyni mówić: O naysłodszą Krolowa nieba/zmiluy się na demna przeklęta grzesznica. Tedy wzięła ją pod obronę Nasświetsa Panna / iż się poprawi / y inny żywot zacieśnie. A Sedzia rzecze do niej: Otoż ci córko pozwołam Basi do pokuty s. patrzyć abyś nie przyšla na Sad z tą Księgą twoich złości / ale żebyś stała te piśmi pokuta s. Gdy widzenie odešlo / ocknie się y obaczy w Kościele Dominik s. modlącego się / do ktorego przystopiwszy / prosiła o Spowiedź / y prosi o sposób: iakoby tak sprogo Księgę zetrzeć y Rzecze tedy Dominik s. Teraz idź do Kzynu / gdy się wroci / iako mi Pan Bog obiecał / tedyć powiem; a teraz Panny Nasświetsey prosz. Tedy przez trzy Miesiące mówiła z wielkim nabożeństwem Roząny Wianek: Wrocił się też S. Dominik / y gdy iego Miśey s. słuchala / znowu była w zachwyceniu przez trzy godziny; Gdzie obaczyła Nasświetsa Pannę / ktora mówiła do niej: Prosił mnie / iakoby te Księgę piekielna zmasać mogła / otoż cię nauczam: Podać z miłosierdzia swego Siedm Kwiatków / ktoremi ścierać będziesz.

Podala tedy wprzód Lilię / na ktorej napisano było: Pamiętay na ciężkość grzechow / y na miłosierdzie Bostie / powiadam ci / albowiem iż tak wielka jest ciężkość grzechu śmiertelnego na mniey tego / y taka jest brzydkość iego; iż gdybym ja y święci wstęscy ktorzy są w niebie / ieden grzech mieli śmiertelny / tedybychmy wstęscy za ieden moment do piekła byli zagrożeni. O tak wiele Aniołów z Lucyferem dla grzechu są na wieki potępieni; a ty więcej grzechow miałas doznalas tedy łaski / że cię Bog nie skazał y nie potępił / choć niższemnięyszes stworzenie nad Anioły. Co słysząc rzeknie porzuciła płakać Benedykta.

Pocym dała tedy druga Lilię / na ktorej napisano było: Memorare innocentissimam mortem Christi & Sanctorum penitentias. Powiadam ci bowiem / iżeli Bog Syna czkła swego przedwiecznego / dla grzechu pierworodnego Adamowego y ludzkiego narodu / lat

du/lat trzydzieści y trzy ná swiećie w mǎdzy trzymał/ y dał go ná fromotno smierć/ iákož ty dla grzechow swoich nie wiecey godná byla káry/ á Bog. ci cierpiał tak długi czas : A iesli ss. Pátryarchowie/ Prorocy/ Apóstołowie/ Maczennicy/ Pámientí/ ná swiećie cierpieli męki/ y niewinnie ; A ty słusnie miałas bydz Karána/ á Bog ci nie karał. Co słysząc/ wielce płákała nárzekáiąc ná sie Benedyktá.

Podáta iey potym trzecia Lilia/ ná ktorey nápisano : Memorable primitias Primi hominis, & iustorum peccantium. Powiádam ci/ iesli pierwszy Rodzic dla grzechu wygnány z Ráju/ y ich Potomstwo w nǎdzy trwa dla grzechu/ á ciebie Bog grzeszno znosił/ cierpiał/ oczekíwał. Swiát wszytek Poropem skarał dla grzechu/ á ty nie nie cierpiálas iešcze. Weźmi sobie przed oczy Sodome/ Gomore : Weźmi Moysésá y Aroná/ dla chwały prozney starázych/ á ty lástáwości Sedziego doználas.

Podáta czwarta Lilia/ ná ktorey nápisano : Pámietay iáko ále Bog do siebie poćiagnął/ á tak wielu Narodow/ Pogan/ Żydow nie poćiagnął. Miał albowiem wiedzieć : iż tak wiele Krolow/ Ksiazat/ Szlachty piękney/ potężney/ bogátey oboygá płci/ nie poćiagnął do práwa swego: á ciebie nǎdzy/ á Bog ci cielesnica grzeszno do wiadomości swey poćiagnął; Czyli to máło/ że oni stáli sie synami Czártowstemi/ á ty ná droge zbáwienia/ y do Krzta s. testes przypuszczone/ z Anýołámi porównána/ luboś bǎrziej nád Pogány Bogá obražáta. Jáł wiele Poganieš y Żydow co pošezo/ czynia dyscyplíny/ chodzo w Cilicium, pokute y miłosierne wezyny czynia/ á przecie ida do piekła. A ciebie bez pokuty Bog czeka/ y ná drodze zbáwienney Anýołiego pilnuie. O gdyby byli ošwieceni Poganie/ iáko by omi Bogu służyli swoiemu. Co słysząc Benedyktá/ wielce rzerono poczeła płákać./ nǎdznico nád inne wszykie misernieysza sie być poczytáiąc/ y niebezpieśno białagłowa sie być mieniac.

Piata Lilia podáta iey Pánná Wáswiešá/ ná ktorey wypisano bylo : Pámietay ná Karánia przeštych ludzi grzesznych/ ktore w nich karał zá grzechy ich Bog. Pátrziáko Bog karał Raimá/ Saulá!

Saula/Chamá/Pharáóna/ y innych/ iáko wielu popalono zá cieles-
sność/ y wielu wizio/ trapióno zá ieden grzech. Co słysząc płá-
czem vpádlá do nog Nászwietsey Pánný/ prośac o miłosierdzie.

Szosta Lilia podátlá/ ná ktorey nápisano bylo: Pámieta y ná
Karánia ludzi żyjących ná świecie czásu terážnieyşego. Záprawda
wiele ich vpáda/ ktorzy byli światobliwego życia/ á ciebie Bog
dźwiga y rátuje ták wielka grzesznice. Dżis wiele ich poydżie ná po-
tepienie wieczne dla iednego grzechu. Żołnierz ieden/ dla swoiey
miłośnice nagle vmrze dżisia. Drugi w Anglię dla gniewu sámego
bądźie ścięty. A ty we Florency trzech/ dla grzechu zbytku y
ciáslá popala ogniem. Wiele ich też v stole dla obżárstwa poumia-
ra. Żakonników też iednych w Niemcech/ dla propryetarystwa y
niezáchowánia Żakonnego życia starza/ y zpuł Miasłsem ktorzy by-
li uczestnikami ich grzechu/ á ciebie Bog ieşcze nie starał. X owšem
dżis kilka ich posálela/ Szatánstwo ich opánuie/ Osłabieni choro-
ba náwiedzeni beda. A ty nád innych więcej záslużyłaś to/ á tego
nieumieś wważyć. Co słysząc Benedykta/ głosem napelnilá Bo-
scioi/ á płacząc skropilá páwiment y oblała.

Siodma Lilia dáta ięz ięst/ ná ktorey nápisano: Pomni ná
potępienie ludzi grzesznych przysłych/ y terážnieyşych/ y przysłych.
Upátruy/ iż wiele ludzi potępiono zá ieden grzech; á ty wolno má-
sac ich wiele zostáłaś. Jáko wiele ich posła do piekła/ co niemies-
dzieli grzechu; á ty wiedziáłaś. Dżis iedne Corte zábił Dótec dla
cielesności / y posła w dwunastym roku do sámego piekła.
Jedná Páni w Tańcu vpádnę y vmrze/ y będzie dla tańca potępio-
na. Jeden Świetý w życiu swym/ dla niedbáłstwa Spowiedzi/
będzie potępion/ y dla nierozbieránia sumnienia swego/ lubo o tym
nie miał sumnienia nigdy áby go oskarżáto. Dżis też w tym mieście
czterey poyda ná potępienie: Jeden z Synow y slug swych wedle
Boga nie chował. Drugi Pában/ ktory niedbále Spowiedzi słu-
chał. Żakonnik ieden/ że niechciał żyć wedle wskáz Żakonných/ sły-
sząc łamie. A drugi/ że Pácierze nieczemnie y nieważnie odprá-
wował/

wował/ powietrzem vmrze/ y tak ci wszyscy dziś beda potepieni.
Dzis też dwie twoie towarzyki wśeteczne/ beda zabite/ y potepione.
Pátrze tedy co za miłosierdzie Bog ztoba uczynił/ ktorýc dał czas
Potury s. Co slyšac Benedykta/ poczeła sie trząseć/ á krew oczyma
nosem/ wšyma plynęła/ tak iż prawnie vmierała.

A gdy się szła głos w Kościele wielki/ Dominik S. ktorý
w oneyże Mšey s. przez trzy godziny był w zachwyceniu/ przysta-
pił do Benedykty; wziął ją za rękę/ y przywiódł do pierwszego zdro-
wia. W tydzień zaś/ gdy miał Mša s. Dominik S. widział w
Duchu/ iż Pán Chrystus w Koronie y z ranami przystąpił do Oł-
tarza/ z ktorým była Naswietśa Pánna/ y wiele Aniołow ss. kto-
ry porym na Krzyżu się pokazał rospięty/ á krew z niego plynęła.
Rozaczył Księgę życia Benedykty wszystkie białe/ y gdy się dziwo-
wał; rzekł Pan Jezus: Benedykta siedmiesią Liliy te siedm grze-
chow śmiertelnych skarta z tej Księgi/ y rzecze do Benedykty:
Pátrze żebyś wiecey nie pisała tej Księgi złościami grzechow/ ále
onoćami Świętymi napisała. A gdy na przeszłe sobie grzechy wspo-
minęła wzdygać się na złości swoje/ wpadła do Naswietśey
Panny prosić o miłosierdzie. Na ten czas Rozaniec S. z sye-
swey Przenaswietśey zdięła Naswietśa Pánna/ y rzekła: tym mi-
dąrowałaś Corko Rozaniec/ a ja go iako naykoscownieyszy lán-
cuch na syi swey nośe/ y Syn moy ma drugi/ ktorýs ty z Liliy
(ktoremś skarta litery z Księg) zrobiony/ za wielki y koscowny/
iako Krolewski lánecuch/ nośi go na syi swojej. Mierz tedy
wśność/ iż nic tylko swoje/ ále y innych grzechy będziesz znosić y ście-
rać z Księg czarownic. Dąiec tedy ten Rozaniec/ á na tej cza-
ste pierwszey / ktora jest z kámiemi drogich/ rozpamiętywac będziesz
Wcielenie Syna Bożego/ y mnie obecna iako mi oddawał
pokłon/ y oćierał włosami meimi/ oczyma kochał/ wsty całowa-
ł/ wšyma śluchał/ rękami piastował/ z nim ródził/ y inne
moie delicey y wślugi czynił. Na drugiey częsci na czerwonych ká-
mieniach / rozpamiętywac będziesz Mękę iego drogo/ y będziesz po-
zdrowia.

zdrawiła członki S.iego y rany. Wá trzeciej części złotey / rozpá-
mietywać będzie Świętych Bożych / y Sakramentá Kościoła S.
A wieleroć takich Rozanych Wianków odprawił / tak wiele tam
kostownych oddał Eleyntow Krolowstich / y w nie nas przybie-
rzeł y takim cudownym sposobem kończyła się ona Misa / ná kto-
rey wspólnie Świętym Dominikiem / nákarmiła Náswiećta Pánna
Benedykta Ciałem y Krwią Przenáswiećta. A od onego czasu /
była uwolniona Benedykta od Szatana przeklętego : á częstokroć
widzenie Náswiećtey Pánny miewała / y w wielkiej światobliwo-
ści żyła . Ten żywot napisał wprzód Thomas de Templo, Hi-
span. Socius S. Dominici.

Żywot B. Siostry Osanny Kátaráńskiej, opisány od Oycá Será-
phina Rázy.



Sanna Pánientá narodziła się w Dálmácyey / puł-
tory mile od Miasta Kátarry / we Wsi Kommas-
ni : Rodzice iey Chrzesciánstie byli / ale iednak
Gracka Schizmozaráżeni między Ráscyanami.
Gdy ieżeże w dziecinnym wieku była / były wyso-
kie tego znaki / iż ma być wielka słuzebnica Bo-
żka. Bo záledwie od mátki wyszła / iż wstrzemi-
żliwością od pokármow / y zachowaniem nabożnym postow ss.
wiele zyskała duszy skończone ludzkie ; zaczęła poscić dobrowolnie / w
latach dziecinnych swych / ráczey kosztować chleba y pokármu w dni
postne / á niżeliiedzo : á gdy do wietszych lat przysła / kazał iey
Oćiec pásć bydło / którego trochę miał ; gdzie w polu będąc / á ná
niebo patrząc / dziwnie ją Bog ná sercu wweśelał / y w rozmyślaniu
Bog ją od ziemi do nieba podnosił ; á ona co raz bardziej stwo-
re swego wpatrywała / prośac mátki / aby iey powiedziała / iáko to
słońce / gwiazdy / y miesiąc są ná niebie / y taká piękność samego
nieba zskóby była : Powie iey mátká / iż Bog wszechmogacy z do-
broci swej

broci swej niemyślnie jest tego wszystkiego stworca y dozorca /
ktorego Chrześciance wazę sobie więcej niżli niebo / y głębiej niżes-
li przepaści oddać mu niżli pokłon / wszelką wieczność y nabo-
żęństwo / ktorego obraz w postaci Dzieciatka jest wymalowany w
Kosiele. Ten ludziom pokazał drogę do nieba / gdy na tym świe-
cie obcował przez 33. lat z ludzmi we wszelkiej światobliwości / y
wzwierciadła cnot świętych. A mając litość nad mizerny człowie-
kiem / dał żywot swoj na srogie męki / aby zniósł y zścellował przez
Krzyż 6. grzech / ktorym byli y miał być zarażony człowiek. Co słys-
ząc ona Coreczka / prosiła Matki z wielkim płaczem / aby też po-
kazala y podała sposob / żeby mogła obaczyć tego Boga Chrześcia-
ńskiego. Gdy się zabawiła potym z rozkazywania Oycowskiego w
polu / oddzieliła się od towarzyszek / y patrząc w niebo / a Boga
przed oczyma stając / z płaczem y wzdychaniem mówiła: Panie y
Boże Chrześciański / tyś jest piękny / miły / przedziwny / tyś jest
wdzięczny y miły nad wszystkie naydroższe y naykochanie rzeczy :
gdyby wola była mieć statku twego / abym cię widzieć kiedy mogła /
wszystkibyśmy gory / lasy / skały ostre przechodziła / żebyśmy tylko mo-
gli cię obaczyć / poznać / y tobie służyć. Wyслуchał to Bog / y
gdy jednego wieczora był blisko swe do domu zaganiła / obaczy w
polu zielonym na brzegu Dzieciatko bardzo śliczne / ktore wdzięczne
oczymi swoimi obróciło na Osannę / y wesola twarz też pokazywało /
na ktore też Osanna patrząc pobieży z wielką ochotą / aby Dzie-
ciatko wzięła y objęła ; ale gdy ręce wyciągnie przedko / Dzieciat-
ko na powietrzu stało / y nie dało się dotknąć / ale w niebo wstę-
pując / zniknęło. W czym gdy zdumiała do siebie przysła / wielką
radość opamiętała w serce / y przyśpieszy do domu / pocznie mo-
wić do matki : szczęście mię dziś podkazało wielkie Matko / bo to
Dzieciatko ktore się narodziło z Panny Maryi / tam dziś widzi-
ła. Ojako to Dzieciatko matko było nadobne / iak święte / iak
wdzięczne / iak miłe oczom moim / ale żal ten mój / że to Dzieciat-
ko błogosławione przedko mię odeszło / y nie dało się napatrzeć. Co

Ryśac iey Mátka/poczelá iá strofowác/ y mowić/áby tego nie po-
 wiádała/ bo Boga żaden człowiek oczymá nie widział. Przytá-
 to oná wdzięcznie od Mátki/ y w sobie wtáila lústa Boga naywyż-
 szego. Dał iey Bog ráturek w tey mierze / iż iednego dnia w polu-
 dzie pokazał sie iey Pan Chrystus ná Krzyżu/ co widząc/ dorozu-
 miáła sie iż to iest Bog/ktory dla ludzi sstał sie Zbáwicielem swiá-
 tá; y poczelá w żalu serca swego / że ták okrucinie y sromotnie Bog
 cierpiał/ mowić: Kádábym z wielkó chęćció wciérpiáła ztoba/ y w-
 żelá bolu tego naymilšy Pánie; y od onego czásu wiecey Kochác sie
 w Bogu poczelá / y mieć goratšó miłóść ku Bogu / y rozpłynio-
 no. Przyszedšy do domu / prošila wiece y z pláczem mátki / áby
 iá do Miásta Kataráńskiego zaprowadzila/ áby sie moglá o Bogu
 swoim náuczyć náuki Chrześciánskiey/ y ártýkulow Wiáry swiętey.
 Zbraniáła sie Mátka/ ále iedná potý zezwolila/ y wiedne^o nayprzez-
 dniesze^o Senatora Alexándra Buchy Malzonki zostáwila iá w
 Domu. Gdy swoiey Pániey wsluguie/ spráwił Bog iż zostála wko-
 chána iey/ y dála iey czás do służby Bostiey/ do Spowiedzi s. gdzie
 y Mšey swiętey słuchála: ták widziála iż z Krucyfiká krew płynie-
 lá; ná co sie zdumiawšy / czás niemáły trwála w bogomyślnósci.
 Gdy do siebie przysła/ myślila iákoby istotná służebnica Bogu zo-
 stála. A wšlyšawšy ná kazaniu iż má być Człowiek naybárziej
 wdzięczen Mátce Chrystusowey / postanowila w siebie/ áby sie zám-
 knála w iákim wiązaniu ná rozmyślanie dárow Bostich / y mátce
 Zbáwiciela swego/ áby nie zdála bydz niewdzięczná lústi Pánstiey/
 y moglá być do Krzyża s. przybita z namienóściami swoiemi/ wie-
 dzac iż nie dla tego żebychmy byli gnuśnemi / ále żebyśmy współ-
 cierpieli z Zbáwicielem nášym / dla tego te mátce podióć raczył
 Chrystus dla mizernego człowieka. Prošila tedy Boga/ áby iey
 podać raczył sposób / żeby to otrzymác moglá: y wšlychał Pan/
 iż wšłysála głos/ áby sie pytála o iedney Mátronie Starući / á tá
 miáła dáć iey sposób/ iákto^o sobie zyczyla. Tá mátróná miáła iednego^o
 Bernárdyná/ człowieka swiętobliwego życia y náuki/ sobie zná-
 mego.

mezo. Gdy n e l a z l a t e M a t r o n e / p r o s i l a a b y i o w z a m y s l a c h i e y
r a t o w a l a / c o o n a w c z y n i l a ; y t e g o O y c a w t y m z a z y w a l a . C o g d y
i e y o b i e c a l / w z y l O y c a W i n c e n t e g o B u c h i / Z a k o n u D o m i n i k a S .
a b y w y p r a w i l v J . M . X . B i s k u p a / z e b y t a P a n i e n t k a m o g l a b y d z
g d z i e z a m k n i o n a / n a w i e c z n o s l u z b e B o g u . G d y p o z w o l i l B i s k u p /
p r z y K o s c i e l e B a r t l o m i e j a s . Z a m k n i o n a w p o s r o d M i a s t a / P u s
t e l n i c z y z y w o t . p r o w a d z i l a z w i e l k i e m z b u d o w a n i e m l u d z i . P o s i e c
d m i l e c i e c h / p r z e n i e s i o n a b y l a d o K o s c i o l a S . P a w l a / y z a m k n i o n a
n a ; i z i e s z e j e w o l n o b a d a c m i a l a t o o b i a w i e n i e / i z p r z y t y m K o s c i e l e
l e m i a l a z y w o t a d o k o n c z y c . G d y m i a l a l a t 21 . w z i e l a H a b i t S . z
r o t D o m i n i k a S . k t o r y o d m i e n i l i e y i m i e / k t o r y m b y l a z w a n a (t o
i e s t) K a t a r z y n a / w i m i e S i o s t r y O s a n n y . W i n a a n i w w s c i e c h
n i e m i a l a p r z e z l a t 7 . a z z a r o s t a z a n i e m S p o w i e d n i k a / d l a w i e l k i e y
i e y s l a b o s c i z a c z e l a z a z y w a c . T r z y d n i w t y d z i e n z n a b i l a t e m i a d a l a /
a c z e r y d n i p o s c i l a / c z e s t o n a c h l e b i e y w o d z i e p r z e s t a t o c ; m i e s i a
n i g d y (i a k o Z a k o n n i c a z o s t a l a) n i e z a z y w a l a . W d z i e n S .
K o m m u n i e y / n i e c h c i e l a i n n e g o i u z z a z y w a c p o k a r m u p r z e z w i e l e
l a t . Z a c h o w a l a t e n p o s t s . o d W i e l k i e y n o c y / a z d o p o d w y s z e n i a
B r z y z a s . B o o d B r z y z a s . d o W i e l k i e y n o c y z a w s z e p o s c i l a / k o n s
t e n t u i o c s i e n a d z i e n p u l b u t e c z k o c h l e b a . Z a w s z e r e z z a z y w a l a w l o s
s i e n n i c e / a b o l a n c u c h a n a c i e l e . P o s c i l i e y p r z e z l a t p i e c i d z i e s i a t /
w o r b y l / a p o d u s t k a w g l o w y w d r e w n o . W l o c y p o w i e l k i e y c z a s c i
t r a w i l a n a n a b o z e n s t w i e y d y s c y p l i n a c h / a n a s l a d u i o c S . Z i e r o n y
m a ; b i l a s i e w p i e r s i t w a r d y m k a m i e n i e m / i z a m i s i e w m o d l i t w i e
o b l e w a i o c ; y p o s m i e r c i n a l e z i o n o i e y C e l l e k r w i o s t r o p i o n a / o d
d y s c y p l i n s t r o g i c h / k t o r e m i s i e s p o s o b i l a d o B r u c y f i r a / p r z e d o c z y
s w e w y s t a w i o n e g o / y l u b o c z e s t o z m y m a l a k r w t e / i e d n a k o d c z e s
t y c h d y s c y p l i n / b y l y s c i a n y z w a c z n o k r w a w e . A i z c z e s t o p r a g n i e n i e
m i e w a l a / w m a r t w i e t a s i e w n i m / a l b o r e z o c e u z i a k a g o r z k o s c i o
z a z y w a l a . N i g d y n i e k i e r p i a l a / a b y m i a l o c o i e y z o s t a c c h l e b a n a
d r u g i d z i e n / a l e i e s l i c o z b y w a l o i e y / w b o g i m r o z d a w a l a . Z y l a w
w i e l k i e y p o k o r z e / p o k u c i e / p o b o z n o s c i ; n i e g o d n o s i e c z y n i o c / z a z
M 3 z y w a c

żywać chleba/ którego z wielkiej pokory nigdy nie zażywała/ tylko
 kłecząc na ziemi. Sluga wprowadził Boga się nazywała/ ale nie
 godna/ niepożyteczna/ grzesznica raczy niżeli sluga. Przeto aby
 mogła kiedy usłyszeć głos ten: Przyjdźcie błogosławieni otrzymać
 Królestwo/ które wam jest zgotowane. Pragnęła bydl w Cyscu
 aż do skończenia świata. A gdy ją kto nazywał Świętą/ z wielkiem
 lamentem to odrzucając/ nazywała się grzesznica/ y przekleto/ mo-
 wiąc: godnąm/ abym z Miastą tego była z despektem wygnana/
 iako iaka złoczyńca. Wiele się ludzi do niej wdawało o modlitwę/
 poradę/ conscyencyę ozdobe/ y w chorobach. Ukazał się iey raz
 Szatan w postaci Spowiednika iey/ który iey wołał do Kraty/ ale
 ona niezwyčajny czas widząc/ pądlą na kolana/ mówiąc: Panie
 Jezu/ coś mi o tym czasie potrzebuie/ bądź zemna y przy mnie/ pro-
 szę Miasztu twego S. Pojdziesz do Kraty/ obacz twarz Spowie-
 dniká / ale poczał co raz blednieć barziej/ a potym wołać poczał/
 y zginał/ smrodem micyśce napełniwszy. Raz w postaci Aniołow
 wiele Szataństwá przysła do iey Ciele okientem/ gdy się modliła/
 którzy mówili: Ty Bogá czemu bluzniś/ wiary nie chowaś/ zprze-
 ciwiasz się Bawicielowi/ ale ona wstawszy z modlitwy/ ręká ich bi-
 ła/ y wygnála precz tymże oknem. Nigdy nie prożnowála/ ale albo
 się modliła/ albo co ręcznego czyniła/ żeby iey nigdy prożniący
 Szatan nie widział/ y nie miał okazy przyścia do niej. Tymże
 sposobem w postaci białeygłowy/ dzieciatko na ręce dzierzący/ po-
 kazał się iey Szatan/ y chwalił ją/ że Corporał tak piśny była bla-
 iey Synaczka: chciał przez to Szatan podnieść ją w chlube/ ale
 że nie wiele wstorał/ że wstydem zniknął. Drugiego czasu/ po-
 kazał się iey też bestya w postaci białeygłowy z dzieciatkiem/ mówiąc
 Niepodoba się Synowi memu/ że tak się zabijaś na zdrowiu/ postać
 mi/ dyscyplinami/ płaczem/ nieśpaniem/ przeto lepsza rzecz /abyś
 sobie usfolgowała. Gdy to zniknęło / posłała po Spowiedniká / y
 powiedziała mu to: on kazał aby drugi raz rzekłszy Imię święte
 IEZVS. plunęła w twarz oney niewieście/ ale dorozumiał się Sa-
 tan/ przez

tan/ przeto z fury przyśbdi/ y nárzekáiąc że sie rádziła / y náuczy-
 ła despektować / dokládáiąc : dobrzeby mi iśdź do kuchnie / y go-
 tować pitáncya Oycom; pádlá oná námodlitwie/á Sátan zgrzytáiąc
 zginął. Kámiem z gory wtrawosy sie wielki/ leciał nád iey Cella/
 ále gdy do Boga záwołála/ widziane były dwie rece/ ktore kámiem
 zátrzymáły/ y položyły wedle Celle. W niebespiecznych sprawách/
 grzmotách/ piorunách/ nawálnościách / naypotrzeźniejsza bydy roz-
 зуміála modlitwie / á osobliwie ná oddalenie tákich niebespiec-
 ezenstw tych słow záżywála : IEZVS Nazaránski, Krol Zydow-
 ski. Gebra strapiona vleczył Pan Jezus ná krzyżu / mówiąc : Ty
 sie frásniem o chorobe swo / á nie frásniem sie żem ták słomotnie
 wmirá dla ciebie. Záraz w rozmyślanie wśedşy mówiła : W iák
 ciężka y okrutna meká/iákí bol wielki y nieznosny Zbáwicielu moy
 znosiłeszy wstawşy z modlitwy zdrowa zostála od choroby. Wiel-
 kie przesládowania od Sátáństwa cierpiąc/iednego czásu porwa-
 wşy Sátáná / rzuciła o ziemię/ y depcąc go nogámi / mówiła : Be-
 sztyó plugáwa / coż teraz iest zá moó twojá / dla czego miś niego-
 dno słuźebnice Boga przesláduiem. Wiele też w postáci Aniółow
 świętych pokazáli sie iey / mówiąc / iż z prostoci twey wiele rzeczy
 mówisz przeciw wierze / y bluźniś Boga miásto chwály/ lepiej tes-
 dy żebyś co sobie o wierze czytála / niżli sie wşytko modliła.
 Poznála fałś y zdráde Ofanná / y wypędziła ich z Celle. Jednego
 czásu pytała Sátáństwa/ dla czego ták bázro nástepowali ná Człó-
 wieká/ á zwłászczá w modlitwie. Odpowiedzieli: Chcemy żeby ża-
 den tam nie wstąpił / żkad my wypádlí ; y gdyby nam Bog dopu-
 ścił / á nie broníł ich do Pońcá w tym/ siłábychmy dokázáli.

Wyználi też to/ iż nie bázrzej ich nie psinie/ iákó te słowá / ktor-
 re Pilat nápiśál : IESVS Nazaráński, Krol Zydowski. ktorych oná pod
 czás grzmotow/ piorunow/ niebespieczestwo / záżywála z wielkim
 nábożenstwem. Częstoć też ná wweselenie Duchá swóiego wi-
 dywála Páná Jezusá/ iákoby teraz národzonego / y w onym żłobie
 leżacego. Poglądáiąc raz ná Rosciól s, Páwla/ widzála iż wies-
 le Pás

Ie Pánien wchodźilo do Kościoła / ktore ná głowie wieńcerożne miały / á w rekách świece zapalające / zład dorozumiała sie / iż tá miał być Klastor Pániestki / iákoż dotąd Dominika s. Siostrjerwa tám Zakon s. Zá iej modlitwa nie iednemu Bog lástka pokazal / Gdy bowiem deszcz wstáwicznie Kátára zálewál / modloc sie oczys mála pogode. Zámieshanie Szláchty Kátáryenskiej / ktorzy wiedł woynę przeciwko sobie pogodził / prośac Bogá zá niemi y Patros now Miástá / iáko Náswietšej Panny / Swiętego Tryphoná / y s. Wincntego Zakonu Dominika s. W Rángium miesće / gdy powietrze frogie było / prosiła Páua Bogá zá niemi / y tychże Páa tronow Miástá.

O Czyścui miała te wiadomość / iż tám Szátáństwa niemáß Spráwiedliwosci Boskiej Erekutorámi / ále w onym éieniu / y glos bókosci oney / dawa Bog duszam te lástki / iż nieiáka ich swiátość niekiedy wwfelal / á zámtead naypradzey przez Ofiára S. Niepos Palána bywáia rácowáni. Powiádała iż w Czyścui widziáta ies dnego / ktory obiecal byđ Zakonnikiem / á nie zostal / prosiła zań P. Bogá / y swego Spowiedniká / áby zań odpráwił Msa S. y rátoś wány byl / iáko iej potym dziélowála tá duszá. Gdy sie dowies dziála / iż Syn pierwszego Gospodarzá swego y Senatorá Alexáns drá Buchy umárl / prosiła zań Pána Bogá / y pokazal sie iej w dzień Pánný Máryey Gromnic swięcny / y dziélowal zá modlitwa S. Pytála go o brácie iego. odpowiedział / że w Czyścui iest. Zá ies dnym Kupcem bogárym zmárlým / ná prosbe żony iego / Pána Bogá prosiła / ktory nabożnie umierał / y wiele ná iálmuzny rozdał / ále gdy prosi Bogá / y w záchwyceniu zaprowadzona do czyścá / obaz czyonego kupcá wmekách ciężkich / pyta czemu by ták / odpowiedz / nie kupowałem / á drogóm przedáwał / nie po Chréścianstwu / przeto com dal ná Szpital y vbogim / niemáia te iálmuzny skutku swego / bo iáko cudze oddałem / á z swego nie uczynilem nic dobrego. Przeto prosze éis morw moiey żenie / niech czwarta część swoje przeda / y rozda vbogim / á mnie niech rátnie przez Náswietšá Ofiára.

Opowie

Opowiedziała to Osanna Spowiednikowi swemu / y żenie tunc
tego / y tak był ratowany: Jako porym będąc tą duszą wybawioną z
Czyszc / pokazała się Osannie dziekiac / y powiedziała / iako ja ra-
towała modlitwą tę / y Nasa Spowiednika tę / y ialmużny od zo-
ny tego czynione. Dácharossa Turecki Hetman / z wielkim Woya-
skiem przeciw Kátárynom y Múřtom ianym następował / ale Os-
anna prosivšy do siebie Biskupa y Stárořty / kazała im byđz do-
brey nádzicie / a modlitwa pospolita pořtanowic / mówiac / będzie-
cie za łasko Boża wvolnieni od niebezpieczeństwa. Uczyni to Bi-
skup / pořtanowił pospolita modlitwa: a zátym nieprzyacięł lubo-
sie otęł o Múřtá / y iuż zaczął řeurmowác / predko iednak odřeo-
pił. Gdy iedná Szláchciántá prořila tę za Synem swoim / ktory
był wzięty w więźnienie Tureckie / iako za umártym / po kilku dni / po-
wiedziała mátoe że żyje / y predko od niego będzie mieć piřanie. Try-
fon Buchi / w wielkim był ná morzu niebezpieczeństwie / a ná ten
čas modliła się za niego Osanna Błog: y posłała do brátá tego / aby
zań też Pána Boga prořil: w kilka dni wroćil się Tryfon do domu /
y dziekował tę za modlitwa / o řrogim niebezpieczeństwie opowia-
dając ná ten čas swoim. W Kátarze było trzęsienie ziemi / iř się
domy wáliły / vćiekli się do niey Wbywátele z płáčem / ona rořkaza-
ła im / aby się Pánu Bogu polecáli / ktory ich miał vchowác od
złego. Gdy Soliman Turecki Cesarz ředł do Maltę / powie-
działa Osanna: że odehydję ze wřtydem wielkim / y z vřatá wie-
lu swoich / y miała obiawienie / iř będzie temu čas / kiedy řkad-
teraz iest ciemnoř / y tyráńřtvo / będzie za časem řwiáto y łiské
Bořka opływała.

Dniá 27. Kwietniá / Roku 1575. wzięwřy Sakraméntá G.
w niebo pátrząc / z wesola twarzą (máiac lat 72.) oddala Duchá
řwego Boga. Ktora gdy omywáli / pozbieráli z niey Celicya / y
łáncuch / y rány na grzbiecie tę od dyscyplin cáłowáli / y dla zgros-
mádzienia wielkiego ludu / ář dniá trzeciego pochowana byla / ale
widząc Ciało tę w kilka lat / iakoby řwieřo pochowane / y w dzie-
czne dá-

czne dając wonie / Roku 1589. przeniesione / y na innym miejscu
przystoynieyszym / przez Biskupa Rągiey / przy Wikaryim Za-
konnym Seraphinie Rązzy położone. W czym niech będzie chwa-
ła na wieki Bogu / a ludziom grzesznym pokutującym ratunek
bezśmiertelności. Amen.

Żywot B. Siostry Dominiká S. Luchiny z Soncynu, który opisał
Michał Plodyns w trzech Księgach, y Bsonius w osm-
nastym Tomie.



A Pánienka będąc zaraz z młodu / zachołała się
w nabożeństwie y czystości sumnienia / tak iż w szys-
tkie iej myśli y zabawy / nic innego nie było tylko
Bóg a Conscientia. Ale gdy przyszła do dalszych
lat / tak iej nieprzyjaciel dusze zaśmiałował świat-
tańce / żarty / pieśni / wpsrzenia; iż przewyższyła
wszystkie przeszłe zamysły / y pograżyła w świecie.
Posłała za godnego Słachciecia dla wrody y postępów swoich /
otrzymała y potomstwo; co wszystko przeszkoda było wrocenia się
do przeszłych iej zamysłów. Zdąrzył Bóg / iż przyszła do Kościoła na
Kazanie: Gdzie o pogardzie światła słysząc / iż daremne y nieczemne
są rzeczy / gładkość y wroda białey głowy / a bojaźń w niej Boga
jest naygruntowniejsza rzecz: Wtedy miał wderzył Duch s. w ser-
ce iej / iż zaraz zdąrszy ozdoby z głowy y z piersi / poczęła rzewno
plakać; y poszedłszy na Spowiedz S. do Káptána / posłubiła czy-
stość / a rozprzedawszy światowe ozdoby / rozdała w bogim / a sama
za pozwoleniem Męza wzięła świątę Zakonna Domu s. A uczyniwszy
Generálna Spowiedz / ostry życie / posty / modlitwy / czułości y po-
kuty zaczęła czynić. A gdy się chciał od przedsięwzięcia zaczętego
oderwać Mąż / ona ostrzeż ięszce włosiemnice y lánecuch kolacy na
sie włożyła / aby miała zewsząd przypomnienie do pokuty y żalu za grzes-
chy swoje / żyć poczęła: Przyczyniała codziennie postow y dyscyplin
srogich

frogich/ domodlitw przykładała Koż: Nias: Panny/ Psalmy poku-
tne/ y czułości wielkie. Na każdy tydzień trzykroć naświatyła Saks-
ment przyjmowała/ a czasu Wielkiego Postu/ co dzień żyła Tę-
po kalanym pokarmem Ciała y Krwie Pana Chrystusowey. A że
to było z vprzykzeniem Matzonka (lubo widział iż te miłosierne
uczynki y posty Zakonności y światobliwość iey dusze) przeto
Pan Bog zabiegł iego testliwosciom. Czasu spokojney nocy gdy
się ocknał/ obaczył a Luchyną iego na powietrzu się modli od zicz-
mie podniesioną/ oczyw niebo mając/ a około niey dwie pocho-
dnie gorące oświecaia pokoy iey: Czym pobudzony nietylko iuz
iey nie zabraniał do służby Bożey/ ale y sam odmienił się w życiu
swoim/ y zaczął doskonalszy żywot w cnotach y pobożności pro-
wadzić. Rozsławiła się potym iey Światobliwość/ y wielu nawie-
dzących siebie chorych rzdrowiła. Bonifacemu Montisferatu
Młagrabu/ mającemu lat 70. vprosiła y Pána Boga miłstie po-
tomstwo. Umierając mowiła te słowa: Teraz iuz idę w drogę
wselkiemu człokowi zgotowaną z wielką moją bezpieczeńnością.
Miała lat 55. Umarta Roku Páńskiego 1481. W dziesiąci lat
gdy Grob iey otworzono/ wonność wielce wdzięczna nápełniła
Kościół wszytek. co iey życie po śmierci przy innych cudach wzwie-
dzało. Niechże tedy y Panny Zakonne/ y ślubem obowiązané
małżeńskim/ biora żywiciadło życia/ a z wszelki stan jest świętym
y forte do nieba/ gdy w nim ludzic żyia wedle przystoyności cnot
świstych/ y woley miłego Boga: Ktoremu niech będzie
chwała na wieki. Amen.

Jest wielki orszak innych Pánien Zakonnych w Regestrach
Zakonnych: A od W. Gráwiny Pisma s. Doktorá/ y od innych w Ksi-
spániey Pisárzow opisany: ale te ktore do wiadomości przyszły ná-
sę/ tylko się wspominaia/ zostawiając innym okazy do písania
sersego y wyraźniejszego. W czym chwalec teraz Młastat a. Pá-
ni/ do Modlitw się Zakonności wászey oddátemy.

Z Y W O T Y

BŁOGOSŁAWIONYCH

SIOSTR ZAKONU

S. FRANCISZKA.

*Zywot Błogosławioney Agnieski, Siostry S. Klary, Zakonu
S. Franciszka.*

Wolała się Agnieszka Błogosł. Siostra Klary s. y dla
Brwie y dla światobliwości życia. Prosiłaż Sio-
stra Pána Boga często S. Klará / aby ia nawrócić
raczył do służby swoiey. Wysłuchał Pan / y dnia
śesnaśtego przysła do Klary S. powiedátac iż chce
zmia Pánu Bogu służyć. Dziękowała Panu Bogu
S. Klará / y vmacniała w przedsięwzięciu Siostrę / ale powinni
dowiedziawszy się / zebráli się kupa / y przysli do niey / y gwałtem
wzięli bijąc y łátac / á gdy niechciała iść / niesli ia ná rekách mie-
wając. Wolála głosem ná Siostrę: Rátuy mie Siostro Kochána /
á nie day bráć od Pána Jezusa: ale nie mogąc iey ratować / rdála się
do modlitwy zá nią. Dziwna rzecz / ostála się tak ciężka Pánientá /
iż ia musieli porzucić ná ziemi / y wszyscy rázem nie mogli iey z zies-
mie podnieść. A rozgniewawszy się Wuy iey / chciał ia pieścić vdes-
zyć ; ale gdy się zámierzył / wstąpił mu ból w rękę / iż dlugi czas
cierpiał ná rękę. A tak iey ná onym miejscu odesli; á S. Klará
przyszedłszy / prosiła / aby już się nie sprzeciwiali woleý Wostiey á
strudzoney / zbitey / już dali pokoy. Zostáwili tedy obiedwie Siesirz /

y odesli. Gdy odesli/ wstała z łóżka z siemnie Pánienka z weselem wielkim/ i z zwyciężtą woyną śatanśką / powiedziac: iż biela/ trocánia/ rwánia/ wlozenia/nie nie czula/y nic tey nie bolilo. Wkrótce potym S. Gránicek odłaczyl is od swiatá/y ozdobi głowę z włosóto odstrzygnól od niey/ imię własne ná pamiatke Baránka niewinnego Agnes zostawiac. Trwała w Klastorze s. Dámiana swiatobliwie/ włosiennica ostro ná ciełe noszac/ od dnia wesćia do Zakońcu aż do śmierci. Wszytko posilenie tey było chleb y woda. Z natury była wielce miłosierna/ obficiuacá w enotách. Poslat ia S. Gránicek ná założenie Klastoru Pánienckiego do Florencyey/ ná Gorze nazwanej Celio, y wielkiej obserwancyey albo ostrości życia przy wboſtwie założyła tam Klastor. Jednak wielce żalosna będąc/ iż była odłączona od Siostry y Siostr/ piśywála do nich/ oddając się ich modlitwom. Otrzymála też od Wyca s. Papieża dozwolenie/ iż mieli w tym wboſtwie żyć/ nie własnego nie mając. Przed śmiercią S. Klary/ otrzymála to/ że pżeszła z Florencyey do Klastoru s. Dámiana do Asyżá Siostrá Agnieszka. Tam gdy się modliła iedney nocy S. Klara/ widziála ná powietrzu wyniesiono S. Agnieszka/ a Anioł rożnemi czasý trzy Korony kładł ná głowę tey: Pyeála tedy Siostry názáwierz/ cobyżé modliwie odprácowowała z za posłuszeństwem powiedziála: Myślám o wielkiej dobroci y cierpliwości Bostey/ ktora cierpi od grzesnych ludzi/ y z zalem y boleścią miálám Kompásia nád Bogiem moim. Powtorę myślám o dobroci ku grzesnikóm Bostey/ że dla nich śmierć okrutną podniosł. Potrzebie myślám o duszách w Czyśćcu cierpiących/ iż się same ratować nie mogą; y prosím za niemi v łasce swiętych ran Pána Chrystusowych. Umária potym S. Klara/ a Siostrá Agnieszka/ Welum (ktorego ná głowie zażywała) posłała do Florencyey/ do Klastoru od siebie założonego; gdzie też był Plászcz S. Gránicek/ y wiele łask ludzie doznawali przez to oboie. Widziála potym S. Agnieszka przy śmierci swey (prędko po Siostrze) Oblubienicá swego/ iáko przyſtłych roſtoſyżadatek/ y oddać

Y oddała ducha swego/ mając lat 56. Przy śmierci wiele się zbiegło
było ludzi na ganek/ który na lancuchu wisiał; za ciężarem przerwał
się / ale na zawołanie o ratunek S. Agnieszki/ żaden się człowiek
nie zabił/ ani obraził. Przeniesiono iey Ciało od S. Damiána do
S. Jerzego w Assyżu/ gdzie potem y Zakonnice przeprowadzono/
y zowie się S. Klary Klasztor. Tam też przeniesiono Krucyfiks/
który mówił do S. Franciszka na początku nawrócenia tego.
Cuda po śmierci iey. Panna z Peruzą/ miała fistulę w gardle/ przye-
šla do S. Agnieszki/ Panny odwiozały wrzod/ modliły się za nią/
y ozdrowiała. Zakonnice przy Kościele Panny Maryey Ange-
lorum w Peruzie/ na wrzod w piersiach opuszczona od Medyków/
vzdrowiała S. Agnieszka/ pokazawszy się iey czasu snu y doznawszy.
Druga Siostra w Wenecyey/ na wrzod w piersiach/ lekarzki też
Assyżę/ S. Klarę y S. Agnieszka (do których się wdawała) ma-
ści namazały ozdrowiała. W Assyżu Siostra przez lat 16. cho-
ra/ gdy się do niej wdała/ ozdrowiała. Niebezpieczną z Assyżu na
podługę ozdrowiała w Dzień swoy s. Malarz jednego umierał
brat w Assyżu/ stojąc nad nim malarz kleknał/ modląc się do S. A-
gnieszki/ obiecał iey Obraz malować w Koronie/ przedko ozdros-
wiał chory/ powiedziąc: iż dwie młde Zakonnice nawiedziły / y tak
przyśledem do zdrowia. W Asisium jednej matki syn/ w lat 12.
chory na wrzod w piersiach/ nauczony od matki/ oddawał się S.
Agnieszce chodząc do Kościoła/ y jednego czasu wrzodem grobu
się dotknął/ zasnawszy/ przyniosła S. Klara masę/ a S. Agnieszka
namazała wrzod/ y ozdrowiał. Opetane chłopię ozdrowiało przy
grobie iey/ y opowiedziło: Kiedy dwoje Szataństwo od niego odes-
zło/ y mówił: mówcie Zdrowa Maria/ aby y trzeci odszedł/ mo-
wili / y wolnym został. Druga białogłowa w Dzień S. Francisz-
ka/ v grobu S. Agnieszki/ wolna też od Szataństwa została. Na-
gorączka ciekła w Peruzie wleczyła/ gdy się iey w opiekę oddał/ a
miał y wrzod śródliwy przy tym. Słepa na oko Mniszka z Klasz-
toru S. Klary ozdrowiała/ pokazawszy się iey. W Asisium Syna

miata iedną matką chorego od wrzodow pod pachy w garle/
oddala go S. Agniesze/ pokazala sie iey w zglotoglowie y w Ros
ronie/ mowiac: Syn twoy bedzie zdrowy. Przysla do Rosciola
Msey s. sluchala/ Reliquie wczila/ y zdrowego odprowadzila sy
na do domu. Działo sie to Roku / 1330.

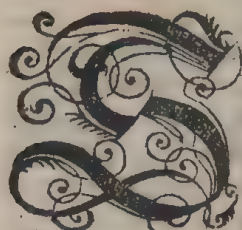
Zywot Drugiey B. Agnieski, Corki Krola Czeskiego, Zakon
nice S. Klary.



Alt wysokiego Wrodzenia Corka obiecal byl Krol
za Matzonke Fryderykowi Cesarzowi Rzymsties
mu. Ta gdy slysala o zyciu S. Klary/ prosila
Krola Oycy swoiego/ aby razez Oblubienicowi
niebieskiemu sluzyc mogla/ nizeli bydz ziemstiemu
Cesarzowi zona. A ze Rodzic nie pozwalal/ mo
wila: Zaprawde to powiadam/ iz Cesarz nie be
dzio przeciw temu: a gdy przy tym po wielokroć vsilowala v Bro
la/ pozwolil. Przyzwano tedy Braciey Franciska S. z Mogun
eyey/ y oddali ten szcep Panu Bogu/ dawszy iey Habit Zakonny.
Chcial opatrzyć Krol Klastor Pániensti Prásti dochodami/ ale
ona wolala żyć w ubóstwie/ y z swietey żyć Játmužny/ wedle wo
ley S. Franciska y S. Klary. Wiele znia zacnych Pánienek zostala
to na sluzbie Bostney/ y Cesarz Fryderyk oddal zal swoy Bogu.
Nawiedzala ia potym S. Klará przez listy y posly/ posylalao iey
w upominku Paset/ Welum/ Czapeczke/ Czareczke/ y Miseczke/ na
ktorey iadalá. Co ona wziala iako reliquie iakie/ y wiele cudow przez
nie czynila. Rozmnazaly sie tym przykladem wiele Pánienstich
Klastorow/ od wielu zacnych Pánien/ ktore czystosc swoje Panu
Jezusowi oddawaly. Karzel Piory Cesarz/ oddawal sie czesto do
Modlitw iey/ y wielu last od Boga doznawal/ za iey przyczyna y
modlitwa. Przeto na Testamencie zlecil Nastepcy swemu Wactas
worowi Synowi/ aby sie o iey Kanonizacya staral. Lecz trudno
sciámi zabawiony/ nie mogl przysc do tego.

Zywot

Zywot B. Siostry Sálomey Krolowej Hálickiey.



Sálomea Krolá Polskiego / Leśká Białego / z
 Grzymisławy Księżny Ruskiej Corká / w Roku
 1202. w dzień S. Stánislawa / ná Brátowstiem
 Zamku zrodzona. Trzynastego roku wieku swego
 wydána była w stan Máłżeński zá Kolomaná
 Krolá Hálickiego / Krolewicá Węgierstiego. Ży-
 lá z nim lat 25. w Pánienstiem życiu. Ten gdy
 umárl / do doskonałšego życia prágnać / przez Prándota Biskupá
 Brátowstiego przystá do Zákonu S. Klary / á Reguly S. Fránci-
 šká / gdy miała lat 38. y wziętá hábit s. Zákonny. Záložylá trzy
 Klastory Pánienstie S. Klary / w Záwichwoscie / w Skále / y w
 Brátowie S. Andrzejá / w których po 60. Pánien bylo / ná d kto-
 remi była Przeložona sámá przez lat kilká. Żylá w Zákonie lat 28.
 umárlá w Klastorze Skálstiem Náswiatšey Pánny / Roku 1268.
 Dniá 17. Listopadá / lat wieku májac 66. Cíálo iey wdzięczna wo-
 nia y oletek bárdzo iásny ná vřdrowienie chorych wydáwálo. Před
 smierći swojá / widziála Náswiatšá Pánne / piástuiáco ná reku
 Dzieciátka Pána Jezusá / okolo ktorey wiele Anyołow bylo / ktora
 do niey mowitá : Ráduy sie y wesel Corko Sálomea / bo dziś wies-
 cznego wesela y rádości dostapiš. A tego dniá umárlá. Dwie
 Mnišce / co przy iey skonáníu byty / powiádaly : iż widziály duše
 iey ná kšált gwiazdeczki / z vřst iey wychodzáo / ktora Anyołowie
 wzięli / y z soba spiewáoć weselo do niebá uniesli. Po smierći iey
 to spiewáno : A kwiátki y lišćie / wydála rošćeká Náronowá. Ry-
 chło potym miedzy innemi Swiętymi / przy S. Stánisláwie wšas-
 zála sie S. Kunegundzie Krolowej Polstiey Konáiocey / y mowitá
 do niey : Spieš sie Siostro mojá Kunegundo / Oblubienico Chrys-
 tusowá / bo iuž wnidzieš do wesela iego : ná ktore słowá wypusć-
 lá duchá swóiego. Przeniesiono Cíálo iey z Skálstiego Klastoru
 do Brátowá do Oycow Fránciškánów. Lástkiž iey modlitwa od

Zywot B. Siostry Salomey.

Bogá pokazáne / te między insemi były: Roku 1269. Cortá Lu-
frozyna Mikoláá Morusá / predko vrodziwszy siá vmárlá / zá iey
przyczyna ożyła. Juliánná Mnišká w Stále vmárlá / od poráno-
ku do wieczorá ná márách ležáta / oddána do B. Salomei / ożyła.
Roku 1278. Járýkoná Hrábie Slastiego Cortá z Xiéstwá Opol-
skiego / dwákróć vmieráta / po obá rázy oo B. Salomei oddána /
wrocila siá do żywota. Roku 1270. Tatárowie pustosyli Krátow
y Koscioty: Mniški s. Andrzejá vdáty siá do B. Salomey / y nie
škody nie odniosly. Piáci ná smierć oplákánych do żywota przy-
wrocila. Cztery Bialeglowy rodzace od niebespieczeństwá záchor-
wála. Ósm slepych oświećila. Chorych ná oczy 7. rátowała.
Trzech ná bolenie głowy: czterech ná gorączkú: dwóch ná bóli z
piáci ná zuby: dwu ná podágre: dwu ná chirágre: od wozá wśso-
nego iednego: ná gárlo dwóch: nárušonego powietrzem iednego:
wrzodem smiertelnym dwóch: chromego z vrodzenia: tonacych
dwóch rátowała / y vzdrowila.

Zywot B. Heleny z Padwie, Siostry Zakonu S. Fráncišká.

SW. Błaskorze rzeczonym Arcelá / nie daleko Padwie
áłożonym od s. Fráncišká mieszkála / w wielu
cnótách oplywała. W chorobách dla s. cierpli-
wości od Bogá nawiedzona / záwsze wesóla byla
y lubo przez dni 15. nie mogla siá y ruszyć / nikomu
siá nie vprzeżyla / ani słowá mowila. Wiele
z obiańwienia miewála od Bogá / ktore dla pamiéci
zpisywano. Wielu przyczyna swo przed Bogiem rátowała: á
mianowicie Bonifácýsá Máchiená Párnenškiego vmieráacego
gdy do tey B. Heleny zóná i go oddála / vzdrowila. Ciáło iey po
smierci nienárušone bylo / y pokázýwały to Siostry ludziom / kto-
rzy z naboženstwá chcieli to wdziać. Zetelnie náuczal Efrem s.
Gdy masz czas / Cnoté s. zachoway: w oczách miéy wstyd: w wśách
prawd: w úzytku słowá żywota: w sercu Obraz Boski: we wśy-
ékim cieie wstrzemieszliwosc; á tak Anyolowie y ludzie wystawiać
siá bida.

Zywot

Zywot B. Humilianny z Florencyey, Siostry Trzeciego Zakonu
S. Franciszka.

Humilianna Decerchy/ we Florencyey wrodziła się.
Roku 1246. 11. Młaią. z młodości swojej święto-
bliwego żywota/ ale Rodzice idąc za światem wy-
dali ją w lat 16. iednak ona deptała świat/ pobo-
żność y nabożeństwo Kościoły Zakonniczek nawiez-
dzała/ iatmużno vbogim się zalecała. Umart wtym
mraz w lat 5. Ociec wziął ją do domu/ o drugim myśloc przyjacielu/
ale gdy się sprzeciwiała zawse/ dali iey pokoy. Uczyniła tedy so-
bie w domu Wycowstkim Klastor/ zamknawszy się w pokoiku/ a
Pánu Jezusowi się oddawać. Obróła potym sobie Kapłana Za-
konu S. Franciszka/ y wzięła od niego hábit s. y wdala się do
postow/ Bogomyślności/ milezenia. Nie miła to było nieprzy-
ciacielowi dusze/ wkráżował się iey strogo/ bił/ dawał/ ale go Krzysem
świecym zwalczyła zawse. Raz weź ją iey wrzucił/ y gdy zaśnęła/
ábo się modliła/ ona bestya do twarzy/ do rąk przypadała/ co było
z wielkim strachem. Aż iednego czasu/ wziawszy wfnosć w Pánu
Jezusie/ porwała weź ją w ruce/ y wyrzuciła. Była wielkiej cię-
pliwości/ Bo raz sluga iey/ gdy iey prosiła o wodę/ przyniozłszy wo-
dę/ rzuciła iey z garntiemną gębą/ y raniła/ ale ona zamilczala.
Gdy ją zleciono/ guz się iey uczynił pełny ropy/ przeżegnała go/
y wzięła nową rektę/ ktora zegnala znouu on guz/ y natychczas
rospukł się. Posciła czesto po 40. dni/ tak iż sobie iedzenia brzy-
dziła/ y mało co jadala. Córke swoą od śmierci modlitwą odwróciła.
Patrząc na Oblubienicę swego czesto mawiała: O Boże mój/ po-
żądane kochanie moje/ kiedyś mnie weźmiesz z tego śmiertelnego ciała/
żebym mogła nasyćić duszę swoą przy twym naswiecysym Stole.
Srogie dyscypliny czyniła/ ien krocki miała/ posciel/ wor flomias-
ny. Na modlitwie czesto podnoszona od ziemi widziano. Z Ciała
wonia wychodziła/ ktora posieieniem była innym Siostróm.
Promień

Promień iasny widziano nad iey komora. Rádziła iednemu przysiacielowi/ aby wstąpił na trzy stopnie; 1. Aby opłakiwał grzechy swoje/ a czasu darmo nie trawił. 2. Zeby gorzko plakał/ iż nie wdzięczny był iasni Bożey/ y niechciał iey do serca przyimować. 3. Aby rozmyślał o Bogu wedle iasni/ ktora mu da Bog. Za chorzawszy/ krew iey plynęła nosem 42. dni/ przez ktore tylko się za trapiła: A dni potym 24. woda prosto posilała się/ z nabożeństwem obłapiając Krzyż s. po przyięciu Naszawieckiego Sakramentu umierała; mając lat 27. Ciało iey pochowane v s. Krzyża we Florencyey. Po śmierci zaraz Cudami slynąc poczęła/ y w historyey iey 45. Cudow wypisano.

Żywot B. Beatryki, Siostry Zakonney s. Francyjskã.

Niektora Hortulanã/ gdy za Cortami s. Klarã y Agnieszka posła do Klastoru Pannieńskiego s. Damiãã w Asisium / y Cortã iey trzecia Beatryx/ porzućiwszy świat / posła tamże za matka y za Siostrami/ y tam życie swe światobliwie na moudlitych/ postach/ y Zakonności strawiła. Miałła dobry wzor po Siostrach y Matce/ niechciała tedy byđ przeciwna woley Bogã swojego/ ale prãgnęła byđ zãwse poslušnã. Mowił ieden nabożny Ociec: Bądź pokornym y spokojnym/ a ztoba będzie Pan Jezus; bądź nabożnym y w Bogu odpoczyway/ a będzie ztoba mieścić Pan Jezus. Możesz predko wygnąć Pãã Jezusã/ y iasni iego strãcić/ ieżeli się do ciãła wdaś; ale gdy go wrãciś y wyżenieś/ do kogo się potym wdaś/ y kogo słuszać będzieś za przyiaciela?

Żywot B. Amãty, Siostry Zakonney s. Francyjskã.

Nie to Siostrzankã s. Klarã/ ktora za modlitwa iey wãgrãwiony świat/ Pãnu Jezusowi Oblubieñcowi/ w czystości ciãła y duży zãwse służyła. Posty y umartwienia codzienne odprãs

wowála / náśláduiac enot / postępkow / y życia s. Klary. Czyni
to sobie y Oblubiencá vprosiła / iż zá żywota widziała Páná Jezusa
śá w dziwnym Máiściacie przy śmierci s. Klary: Bo gdy záwo-
łała ná nie s. Klara: Nie baczysz Córko Brolá niebieskiego w śli-
czności przedziwney; otworzone były oczy iej / y obaczyła Oblu-
biencá / co iej przyczyniło nabożeństvá y perseweráncyey aż do
śmierci / y przeniesienia do niebá. Oduśó moia uważay / co to
zá chwała iest człowiekowi zgotowána; uważay / z iáko pilności
masz się przygotować ná przyszcie Boga y Oblubiencá twoiego.

Zywot B. Bálbiny Siostry Zakonney s. Fránciśka.

Siostra Amátá / miała rodzona Bálbine Siostrę / ktor-
a widząc Ciótkę nie iedną / iż obluda świata wzgár-
dziły; roku czwartego (od założenia Zakonu s. Klar-
y) wstąpiła do Zakonu. Wkrótce przysła do tej
doskonałości / iż różliczne cnoty záleciwszy iá Pánu
Bogu / cudowna bydy światu pokazały. Widząc ro-
niey godną Zakonność Klara s. wyprawiła iá do Arcium ná zá-
łożenie Klastoru Pánienśkiego: Gdy záłożyła wrocila się do Mái-
ski y Siostry, Ale gdy umarła s. Klara; rychto po niey y tá slugá
Oblubiencová do Krolestwa niebieskiego weszła. Dobrze mówił
Augustyn s. Nie będzie mu zbýwało ná władzy Krolewstey / który
umie rozumnie ciáło swemu roztázywać: Wprawdzie bowiem ten
gárdzi światem / który ciáło swoje trzyma pod právem Karánia.

Zywot B. Pácyfiki, Siostry Zakonney s. Fránciśka.

Nowinna Klary s. była tá Pánientá / ále w leciech do
Zakonu powołána. Keora tak roztropnie dni życia
swego prowadziła / iż nád inne Siostry w cnotách
świetań poczeła. Przeto s. Klara wyprawiła iá ku
Spoleтови / ná miejsce Vallis gloriæ, ná założenie
Klastoru. Tam gdy budynek záczela / á wody iej nie stawało; po-
p. kazal

Zywot B. Siostry Benedykty,

Kazał iey Bog mieysce / gdzie wykopać miała żywa woda y zdrowa. Wiele ludzi dla zdrowia tey wody zażywała / y chorzy biora pośi-
silenie. Wrocila sie do s. Klary potym / y weszła drogo błogosła-
wienie do nieba. Rzetelnie nauczał Hieronym s. Chceś wie-
dzieć takich Pan potrzebuie ozdoby / Mley Krostropność / Sprac-
wiedliwość / Wstrzeżliwość / Vmocnienie / a nów te kleynoty
nie może bydz nic kóstownieyszego.

Zywot B. Benedykty, Siostry Zakonney s. Fráncíská.



Amnych czasow trudno sprawy poymować lu-
dziom / a zwlaszcza gdy Bog iest nauczycielem
cnót ss. y pobożności. Ta Siostra nastopila pe-
s. Klarze na Stárszeństwo Błastora Pánienstie-
go po s. Klarze. Rozumieysz każdy co to była
za Panna w obyczajách / nabożeństwie y cnótach /
ktora tak Swietymi Pannami / po tak s. Pannie
rzodzić miała. Stawily ja Cuda / bo tez starona była życiem y przy-
kładem: Zalecaly ja Cnoty / bo wśelkiemu zabiegac umiała nies-
posesnemu przypadkowi. Oddala ducha swego Bogu szczesliwie /
iako tez swiatobliwie zyła. Przeto szczesliwy czlowiek / ktory pa-
rzac na to iz iest wyobrazeniem Bozym / krwia y ciałem pogardza.
A ze stworzony iest do nieba / grzech y występkę porzuca : a tego iez-
dnego oczekiwá / aby kiedy Boga swego Stworca y Zbawiciela
ogladał.

Zywot B. Chrystyány Siostry Zakonney s. Fráncíská.



Spółzłoba na świecie w towarzystwie żyły / ta Błoga
Pánienka y s. Klará y mieszkánie w iednym domu mia-
ły. Gdy obaczyla s. zamysł y niebieski postępek w s.
Klarze / wśelá pochop ku Bogu y cnocie. Posled-
sy tedy do s. Fráncíská / do Kościoła Panny Máryey
Anielskiej / przyšla od niego hábit s. y trwała w pokucie y Zakon-
ności / lat 44. A násláduie s. Klary / sposobiła dni życia swego do
wstáwia

Z ywot B. Siostry Kłary,

III

czney służby Bożkiej / przez posty / modlitwy / vmartwienia / y czu-
 łości. Upominał Grzegorz s. Przeklęty Sattan / z Ksiu pierwszych
 Rodzicow naszych wygnal: A ktoreśi miejsce / gdzieby ten nieprzy-
 iaciel nie vderzył na człowieka? Od ciebie Boże nasz Odkupicielu
 swiata / y Oblubienice dusz ludzkich / ratunek nasz jest y zwycięstwo /
 ktoremu niech będzie chwala na wieki.

Zywot B. Kłary Vbaldyni, Siostry Zakonney s. Francyjskã.



Słonego vrodzenia ta Panna była / ale i Rodzice
 gwałtę za moż oddali. Podobalo sie iey wielce na
 bozenstwo Pánien Zakonnych a Moticello: przeto
 gdy moż iey vmart / pogardziła swiátem / y synow
 odbiegła / á zamknela sie w Klastorze na służbie
 Chrystusowej. Co widzac iey powinne Siostry
 Kárdynála / Oktawiana Vbaldyni / posty za nią
 y sstaly sie Oblubienicami Chrystusowemi. Wuy iey widzac mieys-
 sce nie bardzo bezpiecne dla Pánien / pod czas wojen / przeniosł
 ich do Miasta / zbudowawszy Kościol y Klastor. Gdy vmartła tá
 B. Kłará / pochowano ja w Kamiennym Grobie / ktory sie pokaz-
 za cudownie gdy ja miano grzesć. We dwiescie lat po śmierci /
 náleżli Ciało iey zupełne y piękne / iakoby teraz dni trzy położone.
 Wważnie Hieronym s. Nie podobna rzecz / aby tu na ziemi y w
 niebie kto miał rostkować / tu karmić brzuch / á tam myśli: na zia-
 mi y na niebie nie może być pierwszym ani szesliwym. Gárdzić
 tedy swiátem / deptać rostkowy potrzebá na ziemi / kto ktolować chce
 w niebie.

Zywot B Konstancyey z Florenciex, Siostry Zakonney s. Francyjskã.


Corká Symona Donaty Słáhcica Florentskiego / vrody pás-
 nientka y obyczajow zacnych. Gdy zmowiona była za małżon-
 ka jednemu Słáhcicowi / z nátehnienia Bożiego przed slu-
 bem po-
 P 2

Zywot B. Siostry Francyſkiny.

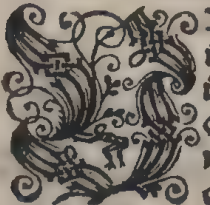
Ślā potāiemnie do Klastoru y tām zostāłā. Zāfrāśowā mi Rodzi-
ce/gdy iey āni obietnicāmi/ āni grozbāmi nie mogli wyprowadzić/
rodzony iey w nocy po drabināch ze dwunasta czelādźi wſedł do
Klastoru y wziął siostrę gwałtem. Zāłosne Siostry zā tākā sprāś-
wā do Boga się wćiekāły/ y onā prosiłā w domu Wycā swego zbāś-
wićielā y oblubiencā duszy swojej/ āby iey od powołānia s. nie ods-
rzucił. W dzień ślubu znówu prosiłā āby wzrod nā cielsto iey
sinrodliwy dopuścił/ ſeby tylko Bogu podobāć się mogłā. Wpās-
biłā dla onego w gorączkę/ zā kilka dni ośiādły iā wrzody y robācz-
two: ā gdy się ſerzylā chorobā przez dni ośm/ dziękowālā Pānu
Bogu że wolnā od swiātā złośliwego zostālā / y prosiłā āby mo-
gła wziąć hābit s. Frānciſkā / który wziawſy umiāłā.

Zywot B. Frānciſkiny Siostry Zakonu s.

Frānciſkā.

 Miesćcie Eugubium tā Siostrā odpoczywā w Ko-
ścielē s. Frānciſkā/ zādneho o niey piſmā nie māsł
āle iey Reliquie zamknione w ſkrzyneczce potāzuia.
Obraz tej iey iest okolo ktorego bārdzo wiele iest
Dotā srebrnych y woskowych: y wiele łasł tām lu-
dzie chorzy doznāwāia zā iey przyczynā. Podānie
o niey iest/ iſ niektóry pielgrzymowie z Węgier o niey tā sławā zbāś-
wiennā wzniećili. Ale ktora sam Bog sławi cudownie/ y koſcieczk
iey w popioł nie obrāca/ doſyć mā iuſ sławy ſwey/ y zālecenia u
nabożnych ludzi.

Zywot B. Māłgorzāty Kolumny, Siostry Zakonu s. Frānciſkā.

 Rodzenia wielkiego tā Pānnā badac/ ā zātym y mās
ietnoſci/ chćiał iey ieden Rzymſi Szlāchćic/ y brāt
iey nā to ſezwolił/ zā Oblubienicę. Jednak ſe Pānnā
oddāła czystość ſwoiā byłā Pānu Chryſtusowi/ wy-
mawiałā ſię/ poſtāmī/ y modlitwāmī/ bāwiałā. Zā
co wielkich doznāwālā od Boga poćiech. Czāſu iez-
dnego

dnego / gdy chciała aby na tym świecie co wciępiła / pokazał się jej Pan Jezus na łożu / a gdy obaczyła rany w nogach jego / chciała pocałować : Zaczyn tak się złączyło jej serce do niego / iż rany w rą-
żone były na ciele jej z wielkim bolem / a z боку krwawa woda
płynęła : Znosiła te boleści aż do śmierci / która była bardziej zła-
czoną z Panem Jezusem. Przed śmiercią pokazał się jej Pan Jezus /
powiedziąc jej o dniu śmierci ; z czego wroscelona / przyjąwszy Ciało
świetszy Sakrament Ciała y Krwie Pańskiej / w rece oddała Bogu
duchą swego. Żył w Klastorze Prenesteńskim s. Klary / ale po
śmierci jej / przeniosł te Siostry Kardynał Prenesteński brat jej
do Rzymu / do Opactwa s. Sylwestra / y Ciało jej ; które gdy pro-
wadzono / same dzwony dzwoniły : Ciała co wšytek Rzym pła-
czył / chwalać Boga na wieki. Amen.

Zywot B. Śanctiej Krolowej Sycylii, Siostry Zakonney
s. Francyśka.



Reylii y Jernzalem Krolowa imieniem Śanta-
etia : gdy jej oddał ducha Krol y moż Robertus /
w kilt a miesiący w Neapolim wstąpiła do Kla-
storu Pánienstiego / y wzięła hábit s. Francyś-
ka / pod Regulo Klary s. gdzie nie godziło się nie
mieć swego / ale w szczyrym wostwie żyć. Ta
miała poczetek do dalszych cnot / iż wprosiła y Ge-
nerała swego / aby jej nigdy nie zwano Krolowa / ale tylko Siostra.
postępując tedy w wysokich cnotach / dostępowała do doskonałości ży-
cia ludzi swietobliwych / y z nimi umierała. Plau: lib: 2. Cap: 27.

Zywot B. Helżbiety Krolowej Portugalskiej, Siostry Zakonney
s. Francyśka.

Urodzona Helżbieta z Piórra Krola Aragonstiego y Konstán-
ciey Corti Mánsefeda Krola Sycylii / który był Synem Fry-
deryka 2. Cesarza. Gdy się wrodziła / poiednał się Dziad jej
z Oycem / y mówił / że będzie taka pánia / iakiej nie miał Dom Ará-
gonst.

gonści. Była z młodu zérą w pobożności zchowána / y ná molitwie
 częstokroć się bawiła / y w sercu swoim nád vbogiemí politowás
 nie miała: świat v niey był záwśe pogárda / á pokora y dobra
 intentia w sobie zaczyála. Ołtec niechciał iey dáć iedno zá Por-
 tugalstiego Krolá Dyonizego. W iedenastu lat zaprowádżona
 do Portugálicy / ále ona czynisc wola rodziców / niecráćilá ná sercu
 czystości oblubiencowi / zdobiasc Oltarze / y vkradáiasc się zmárności
 swieckiey. W siedmnaстым roku porodziła córke Konstancy / ktorá
 zá Ferdynánda Krolá Kástelle wydána była: Gdy vmáriá / rok
 zá nie Pána Boga prosila / y pokazála się iey dziękuiac zá ratunek /
 á iz do niebá idzie; Przeto Krolowa kostownym obiciem pokois
 swoe kazála obić. We 20. lat powila Alfonsá y Córke / ktorá poslá
 zá Xiaza Arágonstie. Miałá kłopoty wielkie / bo Krol iey ládáiáto
 poczał był żyć; ále ona cnota y modliwa spráwiła / że to sobie
 zbrzydžil. Vspokoila między Krolewá Synem niezgody: także po-
 iednála bráćia Xiaza Kástelle. Posty częste miewála / y Misy s. zá-
 wśe spiewáney sluchywála / z wielkim nabożeństwem y płaczem
 przystepowála do Tłáswietzego Sakrámentu / co byto z budowás
 niem wielu. Vdał był iá opácznie do Krolá Komornik iego / iákoby
 wielce kochála w iednym Komorniku / y kazal go Biol Hutnikom
 był w ogień wrzucić; ále gdy go tám poslal / wśedl do Kosciółá ná
 Misy s. W godzinie poslat one° co go oskarżal do huty / iesli to sprá-
 wili / porwali go y wrzucili w ogień. Potym przydzie on co go Krol
 pierwey był do huty poslal po Misy s. pyta iesli spráwili co Krol
 kazal / powiedzieli że spráwili. Przydzie do Krolá powie / zrozumial
 Krol spráwa Boga dżiwna / y obaczyl niewinność iego. Postepo-
 wála Krolowa w pobożności / vmrywála nogi vbogim / opátrowála
 chorych / Klástory / spytale / Káplany. Do Klástorá s. Kláry
 w Konimbrycie przyprowádżili zđámory Siostry / gdzie wiele y in-
 nych przytáli do s. Zákonu. Vmári iey Krol Roku 1325. á ona
 wśedşy ná pokoy ozdobe głowy vstrzygła / y wzięla ná się hábit s.
 Fránciská / y ták piechoto prowádżila ciało Krolá dwie mili do Ody-
 welás

welás Pánienstkiego Błastoru. Po wielkich obrzędach zá dusze
Krolá/ zbudowała sobie domek przy Błastorze s. Klary w Konina
brycie/ y tam P. Bogu do smierci sluzyla. Wstawil ie Pan Bog
cudami/ wmywala nogi iedney vbogiej/ y pocatowala wrzod na no-
gach iey/ y vztrowila. Tredowate^o / sama opatrowala y ozdrowila.
Tlosla raz w podobku pieniadze vbogim/ y spytal Krol co niesie: rze-
kla/ rozarchcial obaczyc Krol/ iz byl nieczás rozy/ y obaczyl roze: Wo-
da obrocila sie w wino/ gdy sobie wody kazala dac nad medykw
rostazanie. Vztrowila Szlachcianke modliwa od kaduku: Lepa
Brzyzem s. vztrowila. Vmarla widzac Naswiatla Panna/ Roku
1332. Dnia 4. Lipca. Po smierci wiele cudow Bog dal na iey stas-
we raczyt.

Leo X. Papiez pozwolil Nsa s. aby w Biskupstwie Konibria
censtim odprawowano w dzien pogrzebu iey. Pawel 3. Papiez
pozwolil aby iey swiato swiecono we wshytkim panstwie Portu-
galstim/ y iey Obráz zeby malowano. Po ktorym pozwoleniu wiele
cudow sie stalo / nawet oley z lampy oo nad grobem swieci/ leczy
chore ludzie. W ozym chwala maiestatu Boskiemu na wielki. A.

Zywot B. Micheliny, Zakonu Pokutniacych s. Fránciská.

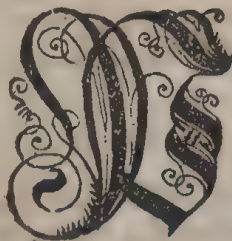
Ná vrodzenia zacnego y bogata tá Páni/ zyla osm lat
zmatzonkiem/ y zostala wdowa/ lat matic 20. miala y
synaczka. Gdy iedna pielgrzymka/ ná imie Syrianna przy-
šla byla do Pezaru miasta/ bawila sie tam nabozen-
stwem y iálmuzna/ zebrac ná vbogich/ á w noci mo-
dlacsi/ tak iz io podniesionaczásu modlitwy widano ná powietrzu.
Chciala io widziec tá Michelina/ y obaczylsy/ przerazila iey serce
do Boga: ale on synaczek byl iey przeszkoda/ y mowila: gdybym by-
la wolna od macierzynstiey powinności/ tedybym zyla iako y tá
biataglowa. Przyshedsy do Kosciola s. Fránciská przed Krucy-
sre/ mowila: Pánie/ wshytkbych obrocila zywot ná sluzbu twoja/

gdybym

Zywot B. Siostry Málgorzáty,

gdyby m wolna była od powinności macierzynstey: y usłyszała
głos od Crucifixá: Weźmie ja do siebie syná twego/ y zostanieś wol-
na od miłości syná. Wkrótce umárl syn / á ona rozdała dobra
miedzy vbogiem/ y stała sie z Pánem Jezusem wbożuchna. Przystá-
jąc do Syriánsz misztrzyni / y biorąc hábit s. Fránciská potutua-
jąc/ włożyła ná sie obrecz zelázno wlošienice y dyscypline / aby le-
piey zniewolita ciáto ku Duchowi s. y posłuszeństwu. Łoże iey de-
sta ábo ziemiá / poduska kłocet / od kłokania rány sie w kolánách
czyniły y robaki/ posty wstáwiczne: chorych nawiedzájąc/ cudownie
ich leczyła. Cálowaniem tředowátého wzdrowiła. Umárlá w dzień
Swiateczny/ Roku 1356. Pochowana wPezárze mieście wkościele
s. Fránciská. Pisárze pisywali cudá ich/ y zebráli znaczniejszych 96.

Zywot B. Málgorzáty z Kortony, Siostry Zakonney
s. Fránciská.

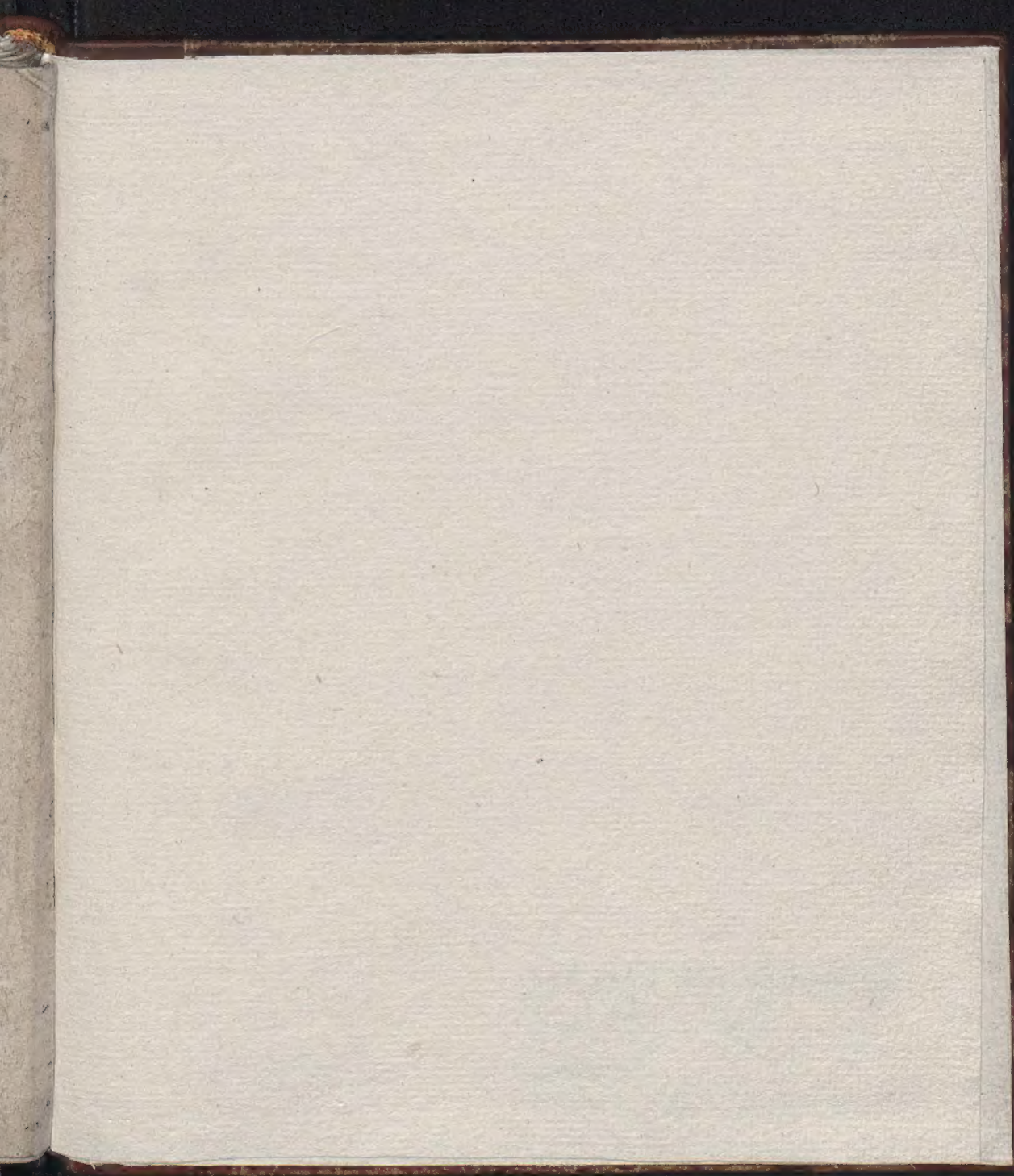


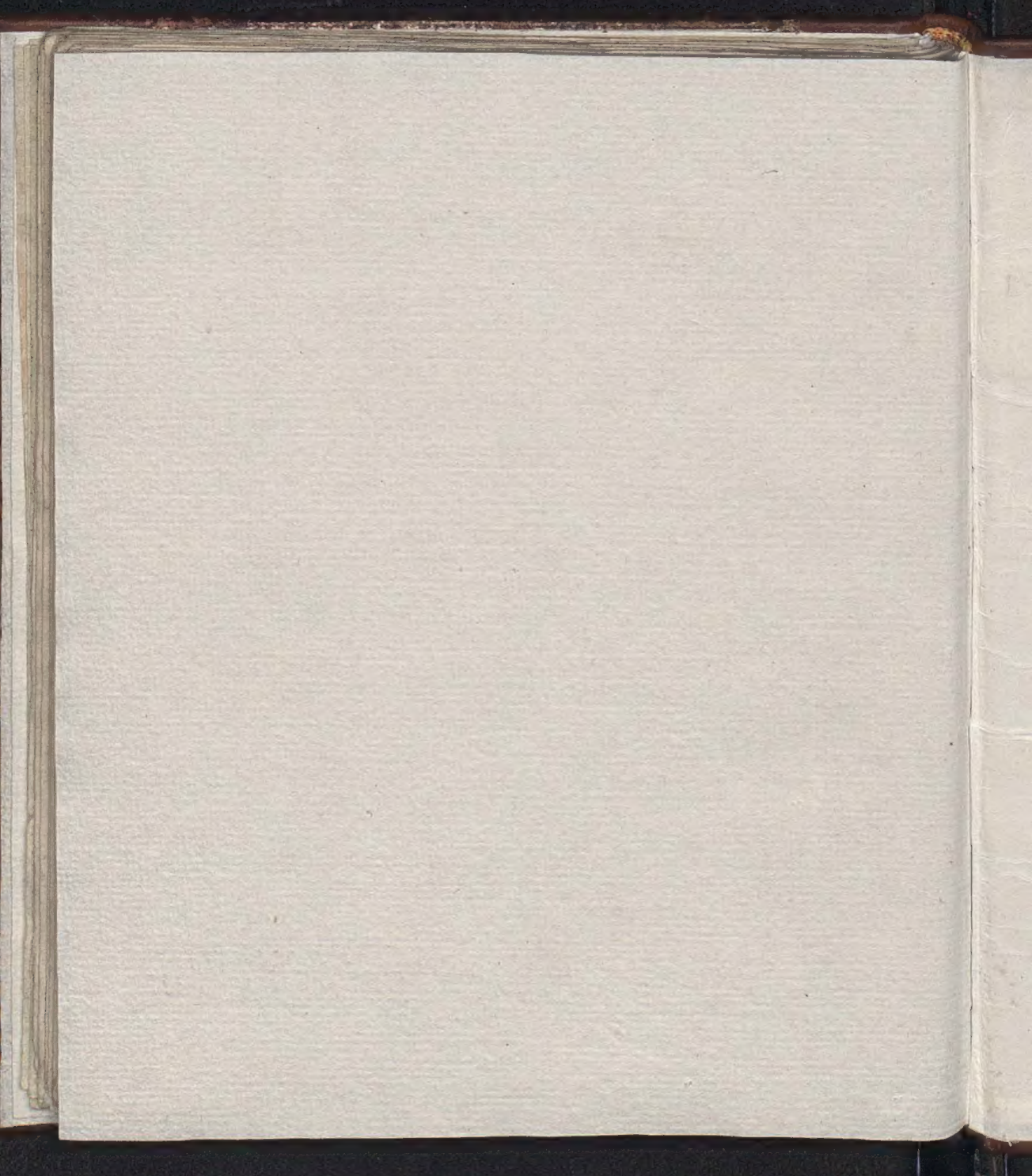
Mozotek życia iey był bárdzo sliżki/ y bliżki prze-
pásci piekielnych dla wielkiey rozpusty; ále ná-
wrociwszy sie do Pána y Boga swego/ w Roku
1277. A wziawszy hábit s. Fránciská/ nowe y
swiatobliwe życie zaczęła: ták/ iż głos od Krucy-
fixá do siebie słyszała. Cze° chceš/ cze° odemnie pro-
siš vboganiemiásto: ktoremu odpowiedziała: nie
innego/ tylko ciebie Pánie. A potym różnemi czasy mawiał do
niey Krucifix. W dyscyplinách/ y postách wstáwicznych bedac/ nie
innego nie życzyła sobie/ tylko umartwienia wśelkiego. Vbogich
jako mogła ratowała / sama nadsz cierpiac y iey synaczek; co gdy
widzieli ludzic/ odpędzali vbogich od niey/ żeby mogła sama y sy-
ná pożywić. Dziwnymi sposobami sátan ia odrywał/ pokázuac
sie iey w postaci mežá/ niewiásty/ wežá; grożac/ láiac/ poblažáiac/
ále ia Pan IEZVS dziwnie cieszył y Anieli/ y Swięci/ ktorzy ia ná-
wiedzáli. A żeby sie nie wbiela w rozumienie o sobie (ze ia náwiec
Dziáli/ y

Dzálí / y do iey się modlitw wdawali) mowila do nich Ludzie Kor-
 tońscy / iam jest ona sprosna grzešnica / wyženćie mię z tođ w kámie-
 nuyćie. Wziowšy sobie Mágdalenę s. za zwierciádło pokuty /
 chćiała iey we wšytkim násladować / niechcac sobie ni w czym sol-
 gowác. Opetánego młodzieńcá gdy do niey prowadzono / wyszedł
 šatan / y niechćiał do niey przysć: Jednak młodzieńiec przyprowa-
 dzony / nie innego nie šybał / tylko iam jest rúštokiē wšelkich grze-
 chow y plugáštwá / naczyniem złošć y obrzydliwošć; nie dla mnieš
 ále dla siwey dobroći Bog to z toba uczynil. Mátká jedná syná miá-
 ša trwálocego w cudzołóstwie / ále nie mogł poprzestáć / gdy go o
 to karála / mowil: Gdybym dostał chlebá z rok Błog: Málgorzáty /
 porzucićbym mogł zá to látko. Dostała mátká / y záraz się odmie-
 nil w žyćiu on syn / pláčzac zá grzechy. Vprošila sobie v Oblu-
 bieńcá / iž się sštála uczestnicžka bolešći Nášwiesťsej Pánny; ktore
 miála časú mełi Chryštusowey. Ná Jmís s. I E S V S rozpty-
 wało się iey serce / y lzy z oczu wydawála. Umárla w lat 20. po ná-
 wroceniu Roku 1297. pochowana w Košćiele s. Bázylego. Du-
 še iey iž widział do niebá prowadzona ieden Bógomyšlny / á Ciá-
 šo iey było iáko iednego Anžolá piękne / wonnošć wydáwo z się-
 bie. Leo X. Papięž / widzac Cudá iey y Ciáto zupełne / roška-
 zał aby w Dzień šmierći iey / odprawowano Dzień s.
 w onym Miešćie. Był to Košćiol pierwey Mnichow
 s. Bázylego / ále potym Kápláni šwiťcy otrzymá-
 li. A z drugiey strony Eugeni 4. Papięž / Bła-
 štor zbudował Oycow Bernárdynow.

Lib. h. 1. v. 1. Málgorzaty z Kortony







Oddział Konserwacji
Zbrodni By
2000 r.

